ŚRODA |19|04|2023|

DZIENNIK ELBLĄSKI

22 LATA

cena 3,49 zł (w tym 8% VAT)

ISSN 0137-9127 NR INDEKSU 350176 \\\ NAKŁ. AD 2 232 NR 76 (21 028)

ZDROWIE

STREFA 3 MŁODOŚCI

pixabay

ZAOSZCZĘDZILIŚMY NAJMNIEJ W POLSCE

WARTO ZADBAĆ O SWOJĄ JESIEŃ ŻYCIA. JEŚLI MA BYĆ POGODNA, TO POWINNIŚMY ODKŁADAĆ NA NASZĄ EMERYTURĘ. TAKĄ MOŻLIWOŚĆ DAJĄ PRACOWNICZE PLANY KAPITAŁOWE, GDZIE SAMI ODKŁADAMY NA SWOJĄ DODATKOWĄ EMERYTURĘ I DO KTÓREJ DOKŁADA SIĘ TEŻ NASZ PRACODAWCA I PAŃSTWO. MIESZKAŃCY WARMII I MAZUR ZGROMADZILI W PRACOWNICZYCH PLANACH KAPITAŁOWYCH OKOŁO 150 MLN ZŁ. TO NIEWIELE W PORÓWNANIU Z INNYMI WOJEWÓDZTWAMI I SYTUUJE NASZ REGION NA DOLE TABELI. DLACZEGO NIE OSZCZĘDZAMY NA PRZYSZŁĄ EMERYTURĘ? \11

SPORT CODZIENNIE

ANNAPURNA ZDOBYTA PRZEZ POLAKÓW \23

WRÓCĄ Z TARCZĄ CZY NA TARCZY? \24

3423otba-c-M

MEBLE SPOD RĘKI ROBOTA \3

OLSZTYN: URZĄD PRZENIEŚĆ, ZIEMIĘ SPRZEDAĆ? \5

PANI KRYSTYNA ŻADNEJ PRACY SIĘ NIE BOI \12

CYFROWI LUDZIE POMAGAJĄ SENIOROM \15

CZY MOŻNA SCHUDNĄĆ NA JOGURCIE? \16

ISSN 0137-9127
16
9 770137 912132

eprasa.pl 212e8ee1e5

NAJWIĘKSZE W HISTORII ĆWICZENIA POLSKIEJ POLICJI

„Wolf-Ram-23" to największe ćwiczenia polskiej Policji w historii – podkreślił na konferencji prasowej minister spraw wewnętrznych i administracji Mariusz Kamiński. W ćwiczeniach uczestniczy m.in. 2,6 tys. policjantów i kilkudziesięciu funkcjonariuszy FBI.

Wczoraj w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji odbyła się konferencja prasowa dotycząca policyjnych ćwiczeń „Wolf-Ram-23". Udział w niej wziął szef MSWiA Mariusz Kamiński, zastępca szefa Misji USA w Polsce Daniel Lawton oraz komendant główny policji gen. insp. Jarosław Szymczyk.

„Wczoraj rozpoczęły się największe w historii polskiej policji ćwiczenia kontrterrorystyczne, ćwiczenia organizowane przez Komendę Główną Policji przy współpracy z Federalnym Biurem Śledczym Departamentu Sprawiedliwości Stanów Zjednoczonych, czyli z FBI" – powiedział na wtorkowej konferencji Mariusz Kamiński, który wskazał, że w ćwiczeniach bierze udział ok. 2,6 tys. funkcjonariuszy polskiej policji, ale również funkcjonariusze PSP, ratownicy medyczni, funkcjonariusze ABW oraz kilkudziesięciu agentów Federalnego Biura Śledczego. „Z tego co wiemy, jest to pierwszy raz w historii FBI tak liczny udział funkcjonariuszy w ćwiczeniach na terenie Europy" – zaznaczył Mariusz Kamiński.

Minister podkreślił, że scenariusze ćwiczeń odnoszą się do możliwości ataku terrorystycznego w naszym kraju. „Musimy zakładać różne czarne scenariusze i tego typu działania przeprowadzają właśnie funkcjonariusze policji przy współpracy różnych innych służb. Scenariusze przewidują również akty terrorystyczne, atak terrorystyczny przy użyciu materiałów promieniotwórczych, chemicznych, biologicznych, tak że są to bardzo skomplikowane ćwiczenia, wymagające niesłychanej sprawności, koordynacji różnych służb w działaniu" – powiedział Mariusz Kamiński.

„Te ćwiczenia są częścią partnerstwa między polską policją a FBI, były przygotowywane od roku. Testują zdolności polskiej policji i innych agencji rządowych na zagrożenia" – mówił zastępca szefa Misji USA w Polsce Daniel Lawton. Ich celem – jak mówił – było zwiększenie skuteczności polskich służb w reakcji na najbardziej złożone incydenty i zagrożenia współczesnego świata.

PAP/Mateusz Marek

Mariusz Kamiński i Jarosław Szymczyk

Lawton podkreślił, że wspólne ćwiczenia będą kontynuowane, by wzmacniać możliwości współpracy w kwestii zagrożeń terrorystycznych, biologicznych, chemicznych i wszelkich innych. „Partnerstwo między Polską a Stanami Zjednoczonymi ma ogromną wartość dla obydwu stron" – powiedział dyplomata, który dodał, że w ćwiczeniach „Wolf-Ram-23" biorą udział agenci FBI z różnych dziedzin zarządzania kryzysem: negocjacji, neutralizacja ładunków wybuchowych, zbieraniu śladów kryminalistycznych i innych.

Podczas konferencji głos zabrał także komendant główny policji gen. insp. Jarosław Szymczyk, który podkreślił, że po poniedziałkowych ćwiczeniach w stolicy, które zaczęły się wieczorem – o godz. 19 i zakończyły nad ranem – o godz. 4, działania we wtorek przeniosą się na teren woj. łódzkiego oraz wielkopolskiego. „Prowadzone będą również nadal w Warszawie" – dodał generał.

„Kolejne trzy epizody, które będziemy realizować – dzisiaj też liczymy na ciekawe wnioski z tych ćwiczeń" – powiedział. Zaznaczył, że w środę – ostatniego dnia – będą prowadzone m.in. działania pościgowe przez teren sześciu garnizonów.

Przypomniał, że zagrożenie atakiem terrorystycznym jest w Polsce na niskim poziomie, „co nie zmienia faktu, że cały czas służby muszą wykazywać poziom gotowości do zaistnienia takiego zdarzenia". „Ćwiczymy reagowanie i współdziałanie, koordynację pracy wielu służb oraz służb i pionów wewnętrznych policji" – wyjaśnił.

Generał poinformował też, że w poniedziałek w Warszawie podczas ćwiczeń anonimowo zgłoszono informację o podłożeniu ładunku wybuchowego na Dworcu Centralnym. „I to nie był element ćwiczeń, tylko realna sytuacja, w której policjanci musieli również zareagować na to zagrożenie" – podkreślił.

W tej sprawie policjanci z Komendy Rejonowej Policji Warszawa II zadziałali błyskawicznie i zatrzymali 35-latka. Mężczyzna trafił do policyjnego aresztu.

Podczas konferencji szef polskiej policji podał też, że przy stacji metra Stare Bielany, gdzie odbywała się część poniedziałkowych ćwiczeń, zasłabł mężczyzna. „Błyskawiczna reakcja policjantów i służb medycznych pozwoliła na uratowanie życia temu człowiekowi" – powiedział Szymczyk.

„Ćwiczenia ćwiczeniami, ale życie toczy się również obok nas. Tutaj te reakcje też były natychmiastowe i jak się okazuje, nawet ratujące ludzkie życie" – dodał szef polskiej policji.

Ćwiczenia funkcjonariuszy „Wolf-Ram-23" rozpoczęły się w poniedziałek ok. godz. 19 na dwóch stacjach metra: Stare Bielany (M1) i Stadion Narodowy (M2). Funkcjonariusze, którzy biorą udział w ćwiczeniach, scenariusz ćwiczeń poznali w ostatniej chwili. W ćwiczeniach biorą udział m.in. strażacy, którzy zajmowali się m.in. sprawdzeniem i neutralizacją substancji niebezpiecznej nieznanego pochodzenia, a także ewakuacją poszkodowanych.

Organizatorem ćwiczeń pod kryptonimem „Wolf-Ram-23" jest Komenda Główna Policji wraz z Wydziałem ds. Zwalczania Broni Masowego Rażenia FBI. Ćwiczenia zostaną przeprowadzone w całym kraju w dniach 17-19 kwietnia.

ŹRÓDŁO: PAP

SONDAŻ: PIS PRZED KO I KONFEDERACJĄ

PiS spada w notowaniach, a Konfederacja nieznacznie rośnie. W efekcie oba ugrupowania mogą razem liczyć na dziewięć mandatów więcej niż opozycja, co pozwoliłoby im rządzić po wyborach – pisze wtorkowa „Rzeczpospolita", powołując się na sondaż przeprowadzony przez IBRiS.

„Gdyby wybory odbyły się w najbliższą niedzielę, czy wziąłbyś w nich udział?" – zapytano w sondażu. Wyniki wskazują, że 53,3 proc. poszłoby na wybory, a 42,6 proc., że nie, natomiast 4,1 proc. nie wie. 46,2 proc. odpowiedziało, że zdecydowanie tak, a 7,1 proc., że raczej tak. Z kolei 19,5 proc. odpowiedziało, że zdecydowanie nie, a 23,1 proc., że raczej nie.

„W porównaniu z marcem najnowszy sondaż IBRiS dotyczący preferencji partyjnych nie przynosi wielkich zmian. Wzrost notowań Konfederacji wciąż daje tej partii możliwość stworzenia rządu z PiS. Partia prezesa Kaczyńskiego traci 1,3 pkt proc. w porównaniu z poprzednim miesiącem (otrzymuje 33 proc.), a Konfederacja zyskuje 1,4 pkt proc. (10,4 proc.). Według symulacji podziału mandatów uwzględniającej podział na okręgi wyborcze, koalicja tych ugrupowań uzyskałaby 239 mandatów – w marcu było to 240 miejsc w Sejmie. Pierwszą partią po stronie opozycyjnej jest wciąż Koalicja Obywatelska (24,8 proc.), co daje jej 134 mandaty" – wylicza „Rzeczpospolita".

Gazeta zauważa, że KO notuje spadek o 1,6 pkt proc. Lewica lekko rośnie z 8,5 proc. do 9,4 (35 mandatów). PL2050 ma prawie identyczny rezultat co miesiąc temu – 8 proc. (poprzednio 7,9), podobnie jak PSL – wzrost z 6,2 do 6,4 proc. (20 mandatów).

W sondażu zapytano także, czy Konfederacja weszłaby do wspólnego rządu z PiS, gdyby wyniki wyborów dawały takiej koalicji możliwość rządzenia krajem. 56,5 proc. respondentów uważa, że tak, a 27 proc. odrzuciło taką możliwość. 16,6 proc. nie ma zdania w tej sprawie.

„Inaczej jednak rozkładają się opinie w podziale na poszczególne grupy wyborców. Wśród zwolenników obozu władzy 39 proc. osób uważa, że Konfederacja weszłaby z PiS do rządu, a 37 proc. jest przeciwnego zdania. Wyborcy opozycji są mocno przekonani, że wspólny rząd PiS i Konfederacji mógłby powstać: taką odpowiedź wskazało aż 73 proc. badanych z tej grupy, 21 proc. nie zgadza się z tą opinią" – czytamy w „Rzeczpospolitej".

Badanie CATI przeprowadzono 14-15 kwietnia br. na 1100-osobowej grupie respondentów.

ŹRÓDŁO: PAP

WYDAWCA
GRUPA WM Sp. z o.o.
ul. Tracka 5,
10-364 Olsztyn

REDAKTOR NACZELNY
Maciej Matera
zarzad@gazetaolsztynska.pl

ZASTĘPCA REDAKTORA NACZELNEGO
Igor Hrywna

REDAKTORZY WYDANIA
Igor Hrywna wydawca@gazetaolsztynska.pl
Barbara Barczuk
Joanna Karzyńska
Mieszko Podolak
Artur Dryhynycz sport@gazetaolsztynska.pl

WYDANIE ONLINE internet@gazetaolsztynska.pl
89 539 74 83

GAZETAOLSZTYNSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 89 539 74 83

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
89 539 76 63

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 5
tel. 89 539 74 53, 89 539 77 77
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 89 539 74 80, 81, 82

REDAKCJA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 611 46 00
gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 236 18 02, 55 611 46 01
reklamy@dziennikelblaski.pl

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 89 539 74 21

NAKŁAD KONTROLOWANY
ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów w publikowanych listach i nadesłanych materiałach. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń. Wydawca zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia ogłoszenia sprzecznego z zasadami moralnymi lub prawem.

eprasa.pl 212e8ee1e5

MEBLE SPOD RĘKI ROBOTA

Roboty składające meble nadal wydają się bardziej filmową fantazją niż biznesową rzeczywistością. Ma to się zmienić. Przedstawiciele Ministerstwa Rozwoju i Technologii oraz Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości ogłosili w Olsztynie wyniki naboru wniosków do programu „Robogrant".

STANISŁAW KRYŚCIŃSKI
s.kryscinski@gazetaolsztynska.pl

Dlaczego w Olsztynie? Bo Warmia i Mazury są zagłębiem przemysłu meblarskiego, a produkowane w naszym regionie meble trafią na rynki całego świata. Według przedstawicieli ministerstwa i PARP robotyzacja jest szansą na zwiększenie konkurencyjności bez stwarzania zagrożenia dla kapitału ludzkiego.

„Robogrant" to program, z którego małe i średnie firmy, produkujące meble i mające siedzibę na terytorium Polski, mogły otrzymać wsparcie sięgające 85 proc. wydatków kwalifikowanych, wynoszących maksymalnie 1 mln zł. Łącznie w naborze wpłynęło 105 wniosków o powierzenie grantu. Wyłoniono z nich 42 projekty o wartości niemalże 29 mln zł, przy czym średnia wartość dotacji wyniosła 681,5 tys. zł.

— Polska jest liderem na europejskim i światowym rynku meblarskim. Polscy eksporterzy w 2021 roku zrealizowali 19,2 proc. wartości unijnego eksportu mebli. Jednocześnie liczba robotów zastosowanych w przemyśle meblarskim jest poniżej średniej w stosunku do pozostałych sektorów przetwórstwa przemysłowego w Polsce. Dzięki programom typu „Robogrant" możemy to zmieniać — powiedziała na spotkaniu w Olsztynie wiceminister rozwoju i technologii Olga Semeniuk-Patkowska.

Fot. Stanisław Kryściński

— Polska jest liderem na europejskim rynku meblarskim. Polscy eksporterzy w 2021 roku zrealizowali 19,2 proc. wartości unijnego eksportu — powiedziała na spotkaniu w Olsztynie wiceminister rozwoju i technologii Olga Semeniuk-Patkowska (w środku, z lewej Dariusz Budrowski, prezes PARP, z prawej poseł Iwona Arent)

— Rynek meblarski w Polsce tworzy ok. 32 tys. firm. W zdecydowanej większości są to mikro- i małe przedsiębiorstwa. Utrzymanie konkurencyjności branży meblarskiej powinno odbywać się m.in. poprzez transformację technologiczną — zaznaczył Dariusz Budrowski, prezes PARP.

Wybrane firmy będą mogły przeznaczyć pozyskane środki z grantu na zakup, instalację i uruchomienie robota przemysłowego. Wsparcie będzie mogło obejmować także zakup maszyn i urządzeń komplementarnych do robotów przemysłowych oraz nabycie wartości niematerialnych i prawnych w postaci m.in. oprogramowania, niezbędnych do adaptacji i wdrożenia robota do działalności operacyjnej.

— TO BARDZO OCZEKIWANY I WART UWAGI PROGRAM. JESTEM W KONTAKCIE Z PRZEDSIĘBIORCAMI Z WARMII I MAZUR. STARAM SIĘ WSŁUCHIWAĆ W ICH POTRZEBY. WSPARCIE JEST BARDZO POTRZEBNE.

Inwestowanie w technologię jest najlepszym rozwiązaniem, które stanowi szansę na ucieczkę do przodu w tych trudnych ze względu na toczącą się wojnę czasach — powiedział nam obecna na spotkaniu poseł Iwona Arent, pełnomocnik PiS okręgu olsztyńskiego.

Według dostępnych statystyk najważniejszymi odbiorcami polskich mebli są Niemcy, Czechy i Wielka Brytania. Branża meblarska to jedna z głównych polskich specjalności eksportowych – w 2021 r. stanowiła 4,4 proc. wartości polskiego eksportu ogółem, natomiast w UE w 2021 r. na branżę meblarską przypadało 1,2 proc. eksportu. Rynek meblarski odpowiada aż za 2,3 proc. polskiego PKB — to największy udział na tle innych państw produkujących meble w Unii Europejskiej.

Jednocześnie liczba robotów zastosowanych w przemyśle meblarskim jest poniżej średniej w stosunku do pozostałych sektorów przetwórstwa przemysłowego w Polsce. Z raportu przygotowanego przez Międzynarodową Federację Robotyczną wynika, że Polsce w latach 2018 -2020 r. nie zainstalowano żadnego robota przemysłowego w przedsiębiorstwach.

— Z robotyzacją i wydatkami na ten cel wiążą się inne poważne zachęty ze strony polskiego rządu — przypomina Olga Semeniuk-Patkowska. — Od 1 stycznia 2022 r. obowiązuje ulga podatkowa na robotyzację — podkreśla.

— „Robogrant" jest ważnym elementem większej całości działań polskich władz. Za chwilę zostaną uruchomione inne programy wsparcia polskich przedsiębiorców. Mowa o kolejnych miliardach złotych, które z programu Polska Wschodnia trafią do małych i średnich firm — zapowiada prezes PARP.

Na Warmii i Mazurach wytwarzaniem mebli zajmuje się ponad 1,1 tys. firm. To najwyższy wskaźnik koncentracji producentów w Europie. Z naszego regionu pochodzi 23 proc. mebli drewnianych oraz 12 proc. okien, drzwi, ościeżnic i progów drewnianych produkowanych w Polsce. Aż 90 proc. wyrobów branży trafia na eksport, a wartość produkcji z regionu sięga 4 mld zł rocznie.
Województwo warmińsko-mazurskie zajmuje trzecie miejsce w UE pod względem produkcji arkuszy fornirowanych, sklejek, płyt laminowanych, wiórowych i desek oraz czwarte, jeśli chodzi o pozostałe wyroby z drewna, z korka i słomy. Nasze meble są eksportowane do ponad 60 krajów, m.in. Arabii Saudyjskiej i Zjednoczonych Emiratów Arabskich, USA, Japonii i Chin.

RUSZYŁA BUDOWA ZAPORY ELEKTRONICZNEJ

— Budowa zapory elektronicznej na granicy z Rosją ruszyła we wtorek w okolicy Bezled i Sępopola, pierwsze roboty w pasie drogi granicznej polegają na ustawianiu słupów pod kamery i instalacji kabli — poinformowała rzeczniczka Straży Granicznej por. Anna Michalska. Prace potrwają do końca września.
Rzeczniczka SG podkreśliła, że roboty budowlane rozpoczęły się we wtorek w rejonie Placówek SG w Bezledach i Sępopolu. — Pierwsze roboty w pasie drogi granicznej polegają na posadowieniu słupów kamerowych oraz instalacji kabli zasilających i transmisyjnych — wyjaśniła por. Michalska.
Jak zaznaczyła, budowa bariery elektronicznej potrwa do 30 września tego roku i obejmie całą lądową granicę z Federacją Rosyjską o długości 199 km.
Zapora będzie podzielona na dwanaście funkcjonalnych odcinków. Zainstalowanych zostanie na nich ok. 2 tys. słupów kamerowych, 3 tys. kamer wideo oraz 700 km kabli zasilających, transmisyjnych i detekcyjnych.
Oprócz robót na granicy od końca marca trwają też

fot. Straż Graniczna

prace nad Centrum Nadzoru w komendzie Warmińsko-Mazurskiego Oddziału SG w Kętrzynie. W centrum, do którego będą spływały sygnały z zapory, powstanie dwanaście stanowisk operatorskich.
Wykonawcą zapory elektronicznej na granicy z Rosją jest firma Telbud, z którą SG podpisała umowę w grudniu ubiegłego roku. W ramach umowy na wszystkie prace zakontraktowana została kwota ponad 373 mln zł, w tym 42 mln zł na utwardzenie terenu na wybranych odcinkach granicy.
— Realizacja inwestycji zapewni wykrywanie wszystkich zdarzeń związanych z przestępczością graniczną, w szczególności migracją nieuregulowaną oraz przemytem towarów — podkreśliła por. Michalska. Zapora, jak dodała, zagwarantuje ciągłość i skuteczność monitoringu i ochrony granicy, a także pozwoli m.in. na rozpoznawanie zagrożeń ich sprawców oraz gromadzenie materiału dowodowego.
Zapora elektroniczna na granicy z Rosją powstaje na podstawie ustawy o budowie zabezpieczenia granicy państwowej, która weszła w życie 4 listopada 2021 roku. Ustawa ta została uchwalona na wniosek MSWiA w związku z presją migracyjną z Białorusi. Na jej podstawie powstała już zapora fizyczna i elektroniczna na granicy polsko-białoruskiej.

(PAP) AGNIESZKA ZIEMSKA

eprasa.pl 212e8ee1e5

W DOBRYM MIEŚCIE EWAKUOWANO 200 OSÓB

fot. KMP Olsztyn

Chwile grozy przeżyło wczoraj kilkuset mieszkańców Dobrego Miasta, którzy rano musieli opuścić swoje mieszkania lub stanowiska pracy. Na placu budowy sąsiadującym z jednym z budynków Urzędu Miejskiego znaleziono pocisk moździerzowy i amunicję z czasów II WŚ.
Ewakuowano ponad 200 osób z pobliskich budynków. Niebezpieczne znalezisko zabezpieczyli saperzy.

W PORCIE LOTNICZYM PRZYBYWA PASAŻERÓW

Coraz więcej osób chcących odwiedzić Warmię i Mazury bądź wyjechać z regionu korzysta z połączeń lotniczych. Lotnisko w Szymanach uruchomiło wiosenne połączenia do dwóch wartych odwiedzenia miast. Loty z i na Warmię i Mazury wracają do łask po załamaniu się rynku lotów pasażerskich w czasie pandemii koronawirusa. Jak podali przedstawiciele regionalnego lotniska w Szymanach, aż 7201 pasażerów skorzystało z portu lotniczego w marcu tego roku. W minionym miesiącu udało się odbudować ruch pasażerski na poziomie 71,4 procent w stosunku do rekordowego marca 2019 roku, przed pandemią, kiedy odprawiono tam 10088 podróżnych.
Czy można powiedzieć, że w najbliższym czasie wrócimy do poziomu sprzed pandemii?
— Jesteśmy na dobrej drodze. Ruch odbudowuje się stopniowo i już zeszłoroczny sezon letni pokazał, że pasażerowie chętnie wrócili do latania z i na Warmię i Mazury. Liczymy na to również w tym roku, jednak zakładamy, że powrót do poziomu sprzed pandemii może potrwać jeszcze 2-3 lata, zgodnie z prognozami europejskich i światowych ekspertów branży lotniczej — informuje Dariusz Naworski, rzecznik prasowy Portu Lotniczego Olsztyn-Mazury w Szymanach.
Pasażerów zapewne będzie coraz więcej, zwłaszcza że od 26 marca w porcie lotniczym w Szymanach obowiązuje letni rozkład lotów, w tym dwie sezonowe trasy krajowe do Wrocławia i Krakowa.
— Wraz ze zmianą rozkładu lotów naszego lotniska na letni do siatki połączeń wróciły popularne loty krajowe Ryanair – do/z Wrocławia i Krakowa, które będą realizowane do końca października. To idealna opcja na zaplanowanie weekendu lub dłuższego urlopu na Dolnym Śląsku lub Małopolsce dla mieszkańców naszego regionu, ale także zachęta dla turystów z południa Polski do odwiedzenia Warmii i Mazur, które są w zasięgu godzinnego lotu. W tym sezonie letnim pasażerowie mogą korzystać z pięciu połączeń tygodniowo do/z Krakowa oraz dwóch tygodniowo do Wrocławia — wyjaśnia przedstawiciel warmińsko-mazurskiego lotniska.
Z Szyman można także polecieć do Londynu w Wielkiej Brytanii oraz do Dortmundu w Niemczech.
Warto dodać, że poza ruchem pasażerskim lotnisko kontynuuje obsługę lotów szkoleniowych, medycznych, biznesowych i wojskowych.
— Konsekwentnie realizujemy obsługę tego rodzaju lotów i obserwujemy stały wzrost liczby operacji. Dostępna na naszym lotnisku usługa General Aviation Premium – która sprawia, że operacje tego typu mogą być realizowane w specjalnych strefach wydzielonych, co dodatkowo ułatwia cały proces pobytu na lotnisku, skracając czas odprawy i zwiększając komfort pasażerów – cieszy się dużym zainteresowaniem — mówi Dariusz Naworski. I dodaje: — Port Lotniczy Olsztyn-Mazury jest wybierany również przez linie lotnicze oraz szkoły pilotażu jako lotnisko treningowe i także w tym segmencie widzimy coraz większy ruch. Poza tym naszym priorytetem jest rozwój sektora usług cargo i kreowanie nowych kanałów dystrybucji towarów produkowanych przez lokalnych przedsiębiorców z województwa warmińsko-mazurskiego i podlaskiego – opisuje Dariusz Naworski. **RAZ**

SZKOLENIE WOJSKOWE UŁATWI IM ŻYCIE W CYWILU

Szeregi 4 Warmińsko-Mazurskiej Brygady Obrony Terytorialnej powiększyły się o blisko 120 nowych żołnierzy. W tym roku to największe jak do tej pory powołanie do służby w giżyckim batalionie.
— Jest to kolejne tak liczne przedsięwzięcie szkoleniowe dla kandydatów, którzy zdecydowali się na służbę w Wojskach Obrony Terytorialnej. Dla części z nich będzie to przypomnienie znanego już rzemiosła wojskowego, dla innych zupełnie nowy początek drogi służby w Wojsku Polskim — informuje st. szer. Sabina Mazurek z Sekcji Komunikacji Społecznej Zespołu Prasowego 4W-MBOT.
Rekruci szkolenia wyrównawczego swoją wojskową wiedzę doskonalić będą przez osiem dni. Jest wśród nich ppor. Tomasz Tomkowicz, który już kiedyś nosił mundur. Wierzy, że jego wiedza może się przydać w WOT.
— Od dawna interesowałem się wojskiem. Z biegiem czasu

Fot. Arch. 4 W-MBOT

poznałem specyfikę służby, a uczestniczę w szkoleniu wyrównawczym, ponieważ jako były żołnierz zawodowy zrozumiałem, że moja wiedza i doświadczenie może przysłużyć się kolejnym adeptom sztuki wojennej — mówi ppor. Tomasz Tomkowicz.
Z kolei nowo wcielonych ochotników, którzy nigdy nie mieli nic wspólnego z wojskiem, czeka 16 dni wytężonej nauki od podstaw ukierunkowanej na umiejętności indywidualne przyszłego żołnierza i przygotowanie ich do działań na polu walki. W tym czasie rekruci poznają podstawy terenoznawstwa, pierwszej pomocy i topografii. Jednak główny nacisk przygotowania żołnierza nałożony jest na szkolenie strzeleckie.
Sami przyznają, że podczas szkolenia chcą posiąść umiejętności, które mogą im ułatwić życie w cywilu, jak chociażby nauka udzielania pierwszej pomocy przedmedycznej.
Wśród ochotników jest Małgorzata, która chciałaby, aby wojsko otworzyło jej ścieżkę do podjęcia studiów.
— Chciałabym studiować na Uniwersytecie Medycznym w Łodzi i wiem, że przeszkolenie pozwoli mi na dalsze sukcesy w wojsku — uważa szer. Małgorzata Andrzejewska.
Ochotnicy są w różnym wieku, mają różne historie i rozmaite pasje. Na co dzień wykonują różne zawody, ale łączy je wiara w te same wartości. Zanim jednak staną do uroczystej przysięgi, każdy z nich musi przejść przez tzw. pętlę taktyczną. Jej zaliczenie umożliwi służbę żołnierzom w powiecie giżyckim, ełckim, braniewskim, morąskim oraz olsztyńskim. Szkolenie przyszłych „terytorialsów", które teraz zaczęło się w 41. Giżyckim Batalionie Lekkiej Piechoty, zakończy uroczysta przysięga wojskowa, która odbędzie się 29 kwietnia w Kętrzynie.
Co należy zrobić, by rozpocząć służbę w WOT? Przede wszystkim zgłosić się do odpowiedniego Wojskowego Centrum Rekrutacji i złożyć wniosek o powołanie. Można również skorzystać z platformy elektronicznej e-PUAP lub też skontaktować się z mobilnym rekruterem 4W-MBOT przez stronę www.rekruterzy.terytorialsi.wp.mil.pl. **KT**

REKLAMA

przetarg

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

Na podstawie art. 39 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2023 roku, poz. 344 z późn zm.) oraz Rozporządzenia Rady Ministrów z 14 dnia września 2004 r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (Dz. U. z 2021 r., poz. 2213)

Wójt Gminy Elbląg

ogłasza drugi publiczny przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż następującej nieruchomości stanowiącej własność Gminy Elbląg:

Lp.	Obręb	Numer działki	Powierzchnia w ha	Numer KW	Przeznaczenie w planie zagospodarowania przestrzennego / Opis nieruchomości	Cena wywoławcza zł brutto	Sprzedawane prawo	Minimalne postąpienie zł	Wadium zł
1.	Kępiny Wielkie	24/1	1,0600 ha *w tym: Lz – 1,0600 ha*	EL1E/00036045/1	brak planu zagospodarowania przestrzennego. Nieruchomość gruntowa niezabudowana. Teren licznie zadrzewiony i zakrzewiony oraz podmokły. Działka o ukształtowaniu płaskim i nieregularnym. Zagłębienia terenu wypełnione wodą. Dostęp do drogi publicznej. Teren nieuzbrojony. W drodze gruntowej przebiega wodociąg gminny. Zgodnie ze studium UiKZP – strefa E1 – ochrona zadrzewień i zakrzewień na obszarze gminy, głównie zadrzewień wzdłuż rzek, dróg, rowów melioracyjnych i cieków wodnych; sukcesywne wprowadzanie nowych zadrzewień uzupełniających na tych terenach	40 000 zł	własność	400	4000

Minimalne postąpienie: o wysokości postąpienia decydują uczestnicy przetargu, z tym że postąpienie nie może wynosić mniej niż 1% ceny wywoławczej, z zaokrągleniem w górę do pełnych dziesiątek złotych.

1. II przetarg odbędzie się w dniu **23 maja 2023 r**. **o godz. 10:00 w sali nr 1** Urzędu Gminy w Elblągu, ul. Browarna 85. I przetarg miał miejsce dnia 03.02.2023 r.
2. Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłata wadium przelewem bankowym na konto Urzędu Gminy Elbląg, PKO BP S.A., nr konta **31 1440 1101 0000 0000 1458 0123**, najpóźniej **do dnia 19 maja 2023 r**. **Obowiązuje wpłata wadium z podaniem numeru działki.**
3. Wadium wpłacone przez uczestników przetargu, którzy go nie wygrają, zwraca się niezwłocznie po zamknięciu przetargu, jednak nie później niż przed upływem 3 dni od dnia zamknięcia przetargu, na konto bankowe oferenta, z którego została dokonana wpłata wadium.
4. Wadium wpłacone przez uczestnika, który wygra przetarg, zostanie zaliczone na poczet ceny nabycia, a w przypadku uchylenia się przez tę osobę od zawarcia umowy notarialnej przepada na rzecz sprzedającego.
5. Nabywca pokrywa koszty sporządzenia aktu notarialnego.
6. Okazanie/wznowienie granic nieruchomości nastąpi staraniem i na koszt nabywcy.
7. Zastrzega się prawo odwołania przetargu bez podania przyczyn.
8. Szczegółowe informacje dotyczące ww. nieruchomości można uzyskać w Urzędzie Gminy w Elblągu, ul. Browarna 85, pokój nr 35.
9. Ogłoszenie dostępne na stronach www.gminaelblag.pl, www.bip.gminaelblag.pl.

9123see1-a-M

eprasa.pl 212e8ee1e5

URZĄD PRZENIEŚĆ, ZIEMIĘ SPRZEDAĆ?

Radny Tomasz Głażewski (KO) pyta prezydenta Olsztyna o sens istnienia urzędów przy ul. Knosały w Olsztynie. Jego zdaniem należy podjąć dyskusję o ich dalszej przyszłości, a pierwsze decyzje w tej sprawie powinny zapaść już w najbliższym czasie.

KAROL GROSZ
k.grosz@
gazetaolsztynska.pl

Każdy mieszkaniec Olsztyna, który musiał zarejestrować samochód lub po prostu odebrać prawo jazdy z pewnością zna budynek przy ul. Knosały, w którym mieści się Wydział Komunikacji Urzędu Miasta w Olsztynie. To właśnie tutaj, a nie w ratuszu mieszkańcy załatwiają wszystkie sprawy związane z jazdą samochodem.

Budynek położony jest w urokliwym miejscu, przy Łynie i Parku Centralnym, jednak lata świetności ma już za sobą i swoim wyglądem wręcz błaga o gruntowny remont. Niestety z racji na jego specyfikację może się okazać, że koszt przebudowy będzie większy niż ewentualne przeniesienie wydziału do innego budynku.

Tematem zainteresował się radny Tomasz Głażewski, który zadał prezydentowi szereg pytań.

1. Budynki będące siedzibą wydziałów UM przy ul. Knosały wymagają gruntownych i kosztownych remontów. Czy były rozpatrywane możliwości przeniesienia wydziałów UM w inne miejsce, a przeznaczenia działek pod budownictwo mieszkaniowe, zgodnie z planem zagospodarowania?

2. Czy UM poszukiwał możliwości nabycia budynków, do których można by przenieść między innymi wydziały mające siedzibę przy ul. Knosały, jak i ZDMiZ oraz inne miejskie jednostki, dla których są potrzebne pomieszczenia (np. CIUWO, CUW, Straż Miejska)? Jakie ewentualnie rozpatrywano lokalizacje, oferty budynków na terenie Olsztyna?

3. Czy jest brana pod uwagę możliwość zagospodarowania terenu z budynkiem tzw. Secesji na cel powstania centrum kultury?

4. Czy ewentualnie, w związku ze wzięciem pod uwagę przeznaczenia budynków w Koszarach Dragonów na rzecz jednostek kultury, jest brana pod uwagę zmiana planu zagospodarowania przestrzennego pozwalająca przeznaczyć tę działkę również pod zabudowę mieszkaniową?

fot. Zbigniew Woźniak

Budynek położony jest w urokliwym miejscu, przy Łynie i Parku Centralnym, jednak lata świetności ma już za sobą

Prezydent odpowiedział na pismo radnego. Okazuje się, że gmina Olsztyn podejmowała kroki w sprawie przeniesienia wydziałów znajdujących się przy ul. Knosały do innych budynków. Wśród potencjalnych pomieszczeń prezydent wymienił siedzibę banku BKP BP S.A przy ul. Dąbrowszczaków (cena 6 mln zł) budynek Energi przy ul. Kościuszki (nie jest przeznaczony na sprzedaż) i budynek Orange przy ul. Jagiellońskiej (6-7,5 mln zł).

Niestety z wszystkimi tymi lokalizacjami jest pewien problem: są za małe. W budynku przy ul. Knosały pracuje 79 osób, a wszystkie wyżej wymienione lokalizacje nie pomieszczą tylu pracowników wraz z archiwum dokumentacji niezbędnym do pracy. Kolejnym aspektem poruszanym przez Piotra Grzymowicza są koszty, które na ul. Knosały wydają się sporo niższe.

— W ramach wynajmu pomieszczeń od Zakładu Lokali i Budynków Komunalnych zapewnia się minimalizację kosztów utrzymania, które w przypadku wynajmu od podmiotu prywatnego wzrosłyby w sposób znaczący, dodatkowo poważnie obciążając plan finansowy Wydziału Administracyjno-Gospodarczego — zauważa prezydent Olsztyna.

Stadion ratunkiem?

Ciekawym pomysłem podzielił się radny Paweł Klonowski (KO), który uważa, że nową siedzibą urzędów w Olsztynie może być... odpowiednio wyremontowany stadion Stomilu.

— Obecnie normą w Europie jest to, że budynki są wielofunkcyjne — zauważa Paweł Klonowski — Aby nieco przyspieszyć dyskusję o remoncie stadionu, możemy rozszerzyć projekt o szereg uprawnień, które ze „Stadionu Stomilu" zrobiłyby prawdziwy „Stadion Miejski" — zauważa radny.

Pomysłem radnego jest budowa kompleksu „z funkcją stadionową". Zarówno obok samej murawy, jak i pod trybunami mogłyby znajdować się pomieszczenia przeznaczone na urzędy, siedziby organizacji pozarządowych czy nawet prywatny biznes.

Dodatkowym głosem w tej dyskusji jest inwestycja tramwajowa, która bezpośrednio przyczyni się do zwiększenia się komfortu podróży i lepszego skomunikowania obiektu sportowego z resztą Olsztyna, a zwłaszcza ścisłym centrum. Paweł Klonowski w rozmowie z „Gazetą Olsztyńską" zapowiada podjęcie kroków w tej sprawie, nie wyklucza również własnej interpelacji.

Atrakcyjne tereny

Zakole Łyny to ścisłe centrum Olsztyna i tereny bardzo atrakcyjne inwestycyjnie. Przez bliskość takich obiektów jak Park Centralny czy Łynostrada wydają się dobrym miejscem na budowę osiedla premium, które oprócz znakomitej komunikacji z dowolnym miejscem na terenie Olsztyna mogłoby pochwalić się wieloma walorami przyrodniczymi.

Miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego Miasta Olsztyna wskazuje jednak, że te tereny są niekorzystne dla budownictwa. Powodem takiej opinii są trudne warunki posadowienia budynków i mikroklimat, który nie sprzyja budowaniu. W skrócie: tereny są podmokłe i trudno na nich coś zbudować.

Jeśli jednak jakiś inwestor skusiłby się na atrakcyjną działkę w centrum Olsztyna, to plan zagospodarowania przestrzennego przewiduje takie przeznaczenie budynku, jak usługi hotelarsko-gastronomiczne, oświata, zdrowie, rekreacja i sport, kultura i rozrywka.

OLSZTYN – IDEALNE MIEJSCE DO INWESTOWANIA?

Przed nami szósta odsłona cyklu „Metropolia Olsztyn". Tym razem Fundacja im. Piotra Poleskiego, Akademicki Klub Obywatelski oraz Warmińsko-Mazurski Klub Biznesu zapraszają do zastanowienia się nad tym, czy Olsztyn to idealne miejsce do inwestowania.

Podczas najbliższego spotkania będziemy rozmawiać na temat tego, jakie wsparcie mogą otrzymać samorządy ze strony publicznej. Chociażby z Agencji Rozwoju, która jest jednym ze współorganizatorów najbliższej debaty – mówi Jerzy Szmit, prezes Fundacji im. Piotra Poleskiego, który podkreśla, że jednym z poruszanych wątków będą m.in. oczekiwania biznesu względem miejsc, w których przedsiębiorcy chcą inwestować.

Jerzy Szmit, analizując dotychczasowe spotkania z cyklu „Metropolia Olsztyn", uważa, że Olsztyn ma możliwości rozwojowe, ale „musi się zmienić. Musi być otwarty, współpracować z otoczeniem i poszukiwać tych, którzy chcieliby w Olsztynie inwestować i wiązać z miastem swoje nadzieje". Prezes Fundacji im. Piotra Poleskiego zaznacza, że Olsztyn, by odnieść sukces, „musi mieć plan".

Debata pt. „Olsztyn – idealne miejsce do inwestowania?" odbędzie się w 19 kwietnia (środa) w Olsztynie o godz. 17.00 w Centrum św. Jakuba – Dom Pielgrzyma, ul. Seweryna Pieniężnego 2A.

Program spotkania:

1. Przywitanie gości w imieniu Zarządu AKO:

Prezes – dr hab. Małgorzata Suświłło, prof. em. UWM.

2. Wprowadzenie: Idea Metropolii Olsztyn.

Jerzy Szmit – Prezes Zarządu Fundacji im. Piotra Poleskiego.

Fot. Stanisław Kryściński

Spotkania z cyklu „Metropolia Olsztyn" cieszą się sporym zainteresowaniem nie tylko wśród olsztynian

Panel I:

Wprowadzenie: Agencja Rozwoju Przemysłu SA – narzędzia wspierania rozwoju potencjału gospodarczego.

Dyskusja z udziałem przedstawicieli władz samorządów z okolic Olsztyna, Prezesa Warmińsko-Mazurskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej oraz Prezydenta Chełma Jakuba Banaszka.

Panel II:

Pod patronatem Warmińsko-Mazurskiego Klubu Biznesu

Wprowadzenie: Paweł Tynel, EY Polska, Partner, COO – O co pyta biznes, jeśli chce zainwestować?

Dyskusja panelowa z udziałem Prezesa Warmińsko-Mazurskiego Klubu Biznesu Marcina Burzy oraz przedsiębiorców.

Prowadzenie paneli: Łukasz Złakowski.

TRWA WERYFIKACJA PODPISÓW

Ponad 1900 podpisów mieszkańców Bartoszyc, którzy popierają wniosek o przeprowadzenie referendum w sprawie odwołania burmistrza miasta, trafiło do biura wyborczego. Trwa ich weryfikacja. Aby głosowanie się odbyło, potrzeba co najmniej 1770 prawidłowo złożonych sygnatur. — Jesteśmy w trakcie liczenia głosów w dwóch systemach. Pracujemy w systemie, który później sam generuje raport. Raportów częściowych nie przygotowujemy; chcemy sprawdzić, czy wszystkie podpisy są zgodne z wymogami ustawy. Na tym etapie nie możemy jeszcze stwierdzić, czy to referendum się odbędzie. W najbliższy piątek lub poniedziałek powinniśmy już to wiedzieć. Nie podajemy wyników częściowych, nie chcemy puszczać w eter czegoś, czego nie jesteśmy na 100 procent pewni. Lepiej to sprawdzić rzetelnie i chwilę dłużej poczekać na prawidłowe wyniki — przekazała nam Ewelina Paszko, dyrektor delegatury Krajowego Biura Wyborczego w Elblągu.

RAZ/EWELINA GULIŃSKA

eprasa.pl 212e8ee1e5

LASY POWINNY POZOSTAĆ W RĘKACH POLAKÓW

Sejm Rzeczypospolitej Polskiej uznaje, że leśnictwo i gospodarka leśna powinny pozostać w wyłącznej gestii poszczególnych krajów członkowskich Unii Europejskiej — czytamy w podjętej przez Sejm w miniony piątek uchwale. Zbieranie podpisów pod inicjatywą w obronie polskich lasów nadal trwa.

fot. archiwum prywatne

Ostatnio informowaliśmy o sukcesie komitetu społecznej inicjatywy ustawodawczej „W obronie polskich lasów", któremu udało się — w ciągu zaledwie kilku dni — zebrać niemal pół miliona podpisów pod wspomnianą inicjatywą.

— To gigantyczny rekord — 500 tysięcy podpisów w zaledwie 7 dni — mimo wstrętnych ataków ze strony Donalda Tuska, Janiny Ochojskiej i mediów polskojęzycznych usilnie atakujących Lasy Państwowe i leśników, którzy etos walki o dobro przyrody wpisany mają w swój kod DNA.

BARDZO DZIĘKUJĘ WSZYSTKIM, KTÓRZY ZAANGAŻOWALI SIĘ W ZBIÓRKĘ PODPISÓW, SZCZEGÓLNIE LEŚNIKOM, SAMORZĄDOWCOM, OCHOTNICZYM STRAŻOM POŻARNYM, KTÓRE TAK LICZNIE WSPÓŁPRACUJĄ Z LEŚNIKAMI KAŻDEGO DNIA — KOMENTOWAŁ EFEKT PRACY KOMITETU JEGO PEŁNOMOCNIK I RZECZNIK PRASOWY LASÓW PAŃSTWOWYCH MICHAŁ GZOWSKI.

Powstanie komitetu (stworzonego z inicjatywy Solidarnej Polski i Lasów Państwowych) to — przypomnijmy — reakcja na propozycję przeniesienia leśnictwa z kompetencji krajowych do wspólnych Unii Europejskiej. Pozytywną opinię o zmianie traktatów w tej sprawie wydała Komisja Ochrony Środowiska Naturalnego, Zdrowia Publicznego i Bezpieczeństwa Żywności Parlamentu Europejskiego.

Projekt, za którym opowiedziało się niemal pół miliona Polaków, zakłada wprowadzenie zmian do ustawy o lasach z 28 września 1991 roku, w tym m.in. wprowadzenie do jej treści rozdziału „Kompetencje w zakresie gospodarowania lasami stanowiącymi własność Skarbu Państwa", którego główne artykuły mówią przede wszystkim o tym, że: „Rzeczpospolita Polska zachowuje wyłączną kompetencję do kształtowania i realizacji polityki związanej z ochroną i gospodarowaniem lasami stanowiącymi własność Skarbu Państwa; władze publiczne są obowiązane do kształtowania polityki leśnej mającej na celu zachowanie dziedzictwa narodowego lasów stanowiących własność Skarbu Państwa i że władze publiczne są obowiązane do niepodejmowania działań oraz do sprzeciwiania się działaniom zmierzającym do nadawania Unii Europejskiej kompetencji w zakresie ochrony i gospodarowania lasami stanowiącymi własność Skarbu Państwa".

Listy z dotychczas zebranymi podpisami opowiadającymi się za inicjatywą „W obronie polskich lasów" trafiły już do Sejmu, ale to nie koniec zbiórki — wciąż można złożyć swój podpis na karcie, która znajduje się na stronie internetowej komitetu: www.wobroniepolskichlasow.pl — wypełnioną kartę należy przesłać na adres: ul. Gabriela Narutowicza 6/U1, 70-231 Szczecin. Podpisy można również składać w nadleśnictwach Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Olsztynie w godzinach ich pracy.

Jest uchwała Sejmu

W piątek 14 kwietnia — przypomnijmy — Sejm podjął uchwałę w sprawie obrony polskich lasów.

— Sejm Rzeczypospolitej Polskiej uznaje, że leśnictwo i gospodarka leśna powinny pozostać w wyłącznej gestii poszczególnych krajów członkowskich Unii Europejskiej.

Lasy w Polsce stanowią obecnie blisko 30 proc. powierzchni kraju, są dziedzictwem przyrodniczym naszego narodu. Pełnią funkcje ochronne, społeczne i gospodarcze, są istotnym elementem życia obecnych i przyszłych pokoleń Polaków. Dlatego winny pozostać pod wyłącznym nadzorem państwa polskiego — czytamy w dokumencie.

— OD BLISKO 100 LAT — OD ROKU 1924, GDY POWSTAŁY POLSKIE LASY PAŃSTWOWE, KTÓREJ TO JEDNOSTCE ÓWCZESNY PREZYDENT POLSKI STANISŁAW WOJCIECHOWSKI POWIERZYŁ OPIEKĘ NAD POLSKIMI LASAMI, KOLEJNE POKOLENIA LEŚNIKÓW SKUTECZNIE DBAJĄ O NASZE WSPÓLNE DOBRO.

Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, dziękując polskim leśnikom, wyraża przekonanie, że prowadzona w naszym kraju wielofunkcyjna zrównoważona gospodarka leśna w połączeniu z budownictwem drewnianym i wytwarzaniem innych produktów z drewna stanowi drogę do zachowania i wzbogacania różnorodności biologicznej, korzystnie oddziałuje na klimat i równocześnie istotnie wpływa na rozwój gospodarczy Rzeczypospolitej Polskiej — brzmi treść podjętej uchwały.

W dalszej jej części czytamy: — Na mocy dotychczasowych przepisów Traktatu o Unii Europejskiej oraz Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej Unia Europejska nie prowadzi wspólnej polityki leśnej, a więc leśnictwo pozostaje w kompetencjach krajowych. Od kilku lat Unia Europejska narusza jednak tę zasadę, oddziałując na leśnictwo poprzez akty prawne wydawane na różnych poziomach. Z kolei Komisja Ochrony Środowiska Naturalnego, Zdrowia Publicznego i Bezpieczeństwa Żywności Parlamentu Europejskiego pozytywnie zaopiniowała wniosek dotyczący zmian w traktatach europejskich odnośnie do przeniesienia leśnictwa z kompetencji krajów członkowskich do kompetencji wspólnych Unii Europejskiej. Takie działania mogą mieć negatywny wpływ na polskie lasy, ich dostępność dla obywateli polskich oraz konkurencyjność polskiego przemysłu drzewnego. Sejm Rzeczypospolitej Polskiej wyraża zdecydowany sprzeciw wobec wszelkich działań zarówno Komisji Europejskiej, jak i Parlamentu Europejskiego prowadzących do odebrania Polsce wyłącznego prawa do decydowania o lasach. Sejm Rzeczypospolitej Polskiej apeluje o zaprzestanie bezpodstawnego atakowania polskich leśników, podważania ich wiedzy i doświadczenia, które to działania mają doprowadzić do zmiany sposobu gospodarowania lasami w naszym kraju. Sejm Rzeczypospolitej Polskiej wzywa Radę Ministrów do podejmowania stosownych działań, by Rzeczpospolita Polska zachowała wyłączne prawo do decydowania o lasach.

Co z wycinkami?

Michał Gzowski odniósł się ostatnio do zarzutów kierowanych wobec Lasów Państwowych, dotyczących m.in. wycinek drzew.

W rozmowie z nami rzecznik prasowy LP podkreśla: — Leśnicy wiedzą, ile drewna mogą pozyskać. To proces bardzo dokładnie przygotowany przez ekspertów, konsultowany z lokalnymi społecznościami, zatwierdzany przez Ministerstwo i ujmowany w plany urządzenia lasu. Plan zawiera dokładne limity, rodzaj, miejsce i czas pozyskiwania, tak aby na danym terenie systematycznie zwiększała się lesistość. Co roku w Lasach Państwowych przybywa ok. 25 mln m sześc. drewna ponad to, co zostało pozyskane. To tyle, co dwa nowe drzewa na każdego Polaka! Zasoby drewna w lasach zarządzanych przez Lasy Państwowe należą do największych w Unii Europejskiej. To potwierdza, że dbamy o zachowanie lasów dla przyszłych pokoleń. Nie tylko pozyskujemy drewno, lecz także odnawiamy drzewostany i zalesiamy nieużytki, dlatego powierzchnia obszarów leśnych w Polsce stale rośnie.

KAMILA KORNACKA

k.kornacka@dziennikelblaski.pl

MICHAŁ GZOWSKI: CO ROKU W LASACH PAŃSTWOWYCH PRZYBYWA OK. 25 MLN M SZEŚC. DREWNA PONAD TO, CO ZOSTAŁO POZYSKANE. TO TYLE, CO DWA NOWE DRZEWA NA KAŻDEGO POLAKA! TO POTWIERDZA, ŻE DBAMY O ZACHOWANIE LASÓW DLA PRZYSZŁYCH POKOLEŃ

REKLAMA

BURMISTRZ MIŁAKOWA

informuje, że w siedzibie Urzędu Miejskiego w Miłakowie przy ul. Olsztyńskiej 16, na tablicy ogłoszeń oraz na stronie internetowej http://bip.milakowo.eu został umieszczony na okres 21 dni, tj. od dnia 19.04.2023 r. do dnia 10.05.2023 r., wykaz nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy oraz do oddania w użyczenie.

84323opb1-a -P

REKLAMA

OGŁOSZENIE/OBWIESZCZENIE
o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla części nieruchomości położonych w miejscowości Pojezierce, obręb Boguchwały, gmina Miłakowo

Na podstawie art. 17 pkt 9, 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz.U. z 2022 r. poz. 503 ze zm.) oraz uchwały nr XXV/154/2020 Rady Miejskiej w Miłakowie z dnia 29 października 2020 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla części nieruchomości położonych w miejscowości Pojezierce, obręb Boguchwały, gmina Miłakowo, zawiadamiam o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla części nieruchomości położonych w miejscowości Pojezierce, obręb Boguchwały, gmina Miłakowo w zakresie dokonanych zmian, tj.: § 6 ust. 1 pkt 4 – dotyczącego stanowisk postojowych zaopatrzonych w kartę parkingową; § 6 ust. 2 pkt 8 – dotyczącego infrastruktury telekomunikacyjnej; § 13 ust. 1 pkt 1 i pkt 2 – dotyczących zapisów w zakresie minimalnych powierzchni nowo wydzielonych działek; § 19 dla terenu 1.ML/Z dotyczącego ust. 2, lit a w zakresie doprecyzowania możliwości realizacji obiektów budowalnych i zagospodarowania terenu; § 19 dla terenu 1.ML/Z dotyczącego ust. 3, lit g), tiret drugi w zakresie wskaźnika intensywności zabudowy; § 19 dla terenu 2.ML/Z i 3.ML/Z dotyczącego ust. 2, lit a) w zakresie doprecyzowania możliwości realizacji obiektów budowlanych i zagospodarowania terenu wraz z prognozą oddziaływania na środowisko, w dniach od 26.04.2023 r. do 18.05.2023 r. w siedzibie Urzędu Miejskiego w Miłakowie, pok. 10, ul. Olsztyńska 16, 14-310 Miłakowo, od poniedziałku do piątku w godzinach pracy Urzędu.
Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie planu miejscowego rozwiązaniami odbędzie się w dniu 27.04.2023 r. o godz. 9.00.w siedzibie Urzędu Miejskiego w Miłakowie, ul. Olsztyńska 16, 14-310 Miłakowo, Zgodnie z art. 18 ust. 1 ustawy, każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, może wnieść uwagi.
Uwagi do wyłożonego projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego mogą być wnoszone w formie papierowej lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej (lub w sposób określony w ogłoszeniach i obwieszczeniach Burmistrza Miłakowa zamieszczonych w Biuletynie Informacji Publicznej), w nieprzekraczalnym terminie do dnia 02.06.2023 r. Wnoszący uwagi podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby.
Uwagi należy składać do Burmistrza Miłakowa w formie:
1. papierowej na adres: Urząd Miejski w Miłakowie, ul. Olsztyńska 16, 14-310 Miłakowo
2. lub elektronicznej, w tym za pomocą systemu teleinformatycznego ePUAP lub za pomocą poczty elektronicznej na adres: nieruchomosci@milakowo.eu.

Burmistrz Miłakowa

84323opb1-b-M

eprasa.pl 212e8ee1e5

CO DALEJ Z PARKIEM „ZACISZE"?

Jest szansa, że w Olsztynie powstanie nowy park ze strefą rekreacyjną oraz relaksu. Miasto zamówiło opracowanie dokumentacji projektowej dla „Osiedlowego Parku Zacisze". Jednak żadna firma nie zgłosiła się do realizacji projektu.

Miasto Olsztyn zamówiło opracowanie dokumentacji projektowej budowy i pogłębienia zbiorników retencyjnych wraz z zagospodarowaniem terenu w ramach budowy „Osiedlowego Parku Zacisze" w Olsztynie. To kolejne miejsce, które swą zielenią i funkcjonalnością miałoby przyciągać mieszkańców Olsztyna. Jednak dokumentacja ta nie będzie powstawała od zera, bo ma być przygotowana na podstawie istniejącego już programu funkcjonalnego i projektu koncepcyjnego dla tego terenu. Zamówienie zakłada przygotowanie dokumentacji budowy i pogłębienia zbiorników retencyjnych wraz z urządzeniem terenu.

Skąd pomysł na utworzenie nowego miejsca rekreacyjnego? — Przede wszystkim chcemy wybudować jeden i pogłębić drugi, istniejący zbiornik retencyjny. Potrzebujemy więcej miejsca do retencjonowania wody, by dostosować się do zmian klimatycznych i móc uchronić mieszkańców przed klęskami żywiołowymi — tłumaczy rzeczniczka prasowa Urzędu Miasta Olsztyna Marta Bartoszewicz. — Już od lat sukcesywnie budujemy w Olsztynie zbiorniki retencyjne. Dotychczas zrealizowaliśmy dwa duże, dofinansowane ze środków unijnych projekty o łącznej wartości ponad 77 milionów złotych, w ramach których wybudowaliśmy siedem i przebudowaliśmy jeden zbiornik retencyjny. Ponadto projekty polegały na przebudowie sieci i urządzeń kanalizacji deszczowej służących zabezpieczeniu miasta przed niekorzystnymi wpływami atmosferycznymi. A przy dwóch z tych zbiorników stworzyliśmy tereny rekreacyjne — informuje rzeczniczka.

Zagospodarowując tereny wokół zbiorników, miasto chce stworzyć nowe miejsca

Park ma powstać na obszarze 2,5 hektara

do rekreacji i wypoczynku, a jak wiemy, takich obszarów nigdy nie jest za dużo. Mieszkańcy bardzo cenią sobie każde kolejne miejsca, w których mogą spędzić czas w otoczeniu zieleni. W tym przypadku przyjemne połączono by z pożytecznym, bo zbiorniki retencyjne pozwalają utrzymać odpowiedni poziom wód w gruncie, zapewniając lepsze zasilanie roślinności w wodę i korzystnie wpływając na mikroklimat i bioróżnorodność.

„Osiedlowy Park Zacisze" jest zlokalizowany w południowej części miasta Olsztyna – od północy graniczy z ulicą J. Bukowskiego, od wschodu z ulicą Bratkową, od południa z działkami pod zabudowę jednorodzinną, a od zachodu wąskim pasem przylega do ulicy M. Antonowicza. Powierzchnia to 2,54 ha.

Jak „Osiedlowy Park Zacisze" ma wyglądać?

W założeniach parku przyjęto różne formy rekreacji i wypoczynku z przewagą form wypoczynku biernego (miejsca siedzące w układzie tarasowym zlokalizowane głównie nad brzegiem zbiorników retencyjnych, ścieżki spacerowe i rowerowe itp.) Z kolei kompozycja urbanistyczna ma podkreślać najważniejszą przestrzeń w parku – pomost drewniany zlokalizowany nad brzegiem zbiornika retencyjnego, ze skupiskami traw wysokich, traw średnich, pnączy. Ważnym elementem parku będą także zagajniki z wysokiego drzewostanu oddzielające poszczególne przestrzenie krajobrazowe od siebie.

Dodatkowo park podzielony będzie na strefy funkcjonalne:
- strefa rekreacji
- strefa gier
- strefa grillowa
- strefa spacerowa i rowerowa

Teren parku jest przewidziany jako teren publiczny ogólnodostępny, co oznacza, że należy zabezpieczyć dostęp dla osób niepełnosprawnych. Dlatego też układ proponowanych ścieżek pieszych przewiduje się z dostępem dla osób niepełnosprawnych w postaci ramp i zjazdów. W parku ze względu na duży i rozległy obszar przewiduje się zastosowanie monitoringu całodobowego.

Niestety na ogłoszony przetarg nie odpowiedziała żadna firma. W związku z tym został on unieważniony. Czy to oznacza, że oferta zostanie przygotowana ponownie, a może miasto zrezygnuje z tego projektu?

— Niestety nikt się nie zgłosił do przetargu, ale wciąż chcemy zrealizować to zadanie. Rozważamy więc dwie opcje – albo wyłonimy wykonawcę z tzw. wolnej ręki, oczywiście bez zmiany warunków, które były określone w przetargu, lub ogłosimy drugi przetarg — tłumaczy rzeczniczka prasowa Urzędu Miasta.

ANNA GŁAZEK

a.glazek@gazetaolsztynska.pl

AROMAPARK W BARTĄŻKU NA FINISZU

Plaża w Bartążku niebawem zmieni się nie do poznania. A wszystko za sprawą niezwykłego projektu, którego autorkami są dwie studentki architektury krajobrazu UWM. Nowa atrakcja gminy Stawiguda będzie cieszyć oko i powonienie.

Przyroda, natura – zwłaszcza ta wyjątkowa, bo Warmii i Mazur – to nie tylko piękne krajobrazy. To również rośliny, które wydzielają zapachy. W gminie Stawiguda powstaje wyjątkowe miejsce, gdzie szczególnie będzie można poczuć moc aromatycznych roślin. Mowa o AromaParku.

— AromaPark powstanie na terenie przyległym do jeziora Bartążek. Powstanie przy plaży, więc będzie malowniczo położony. To teren dosyć mokry, dlatego powstają tam ścieżki drewniane, po których będzie można spacerować, a wokół będą posadzone różnego rodzaju rośliny, które będą roztaczać aromatyczne zapachy, aromatyczną aurę. Będzie można tam korzystać nie tylko z walorów widokowych, ale także ze zmysłu węchu, by połączyć wszelkie doznania w jedno i w pełni cieszyć się przyrodą, naturą naszej pięknej gminy Stawiguda — opisuje wójt gminy Stawiguda Michał Kontraktowicz. Warto dodać, że AromaPark w Bartążku

Facebook Bartążek

powstaje z inicjatywy mieszkańców i sołtysa Bartążka Przemysława Piecha oraz przy współpracy z prof. Agnieszką Jaszczak.

Studenci pracowali nad projektami cały semestr zimowy w roku akademickim 2019/2020. Pierwotnie to miały być tylko koncepcje zagospodarowania terenu. Pomysł na AromaPark pojawił się w trakcie przygotowań.

Wyboru koncepcji do realizacji dokonali mieszkańcy Bartążka. Sołtys pokazał im wszystkie studenckie prace, a oni zdecydowali, że koncepcja Patrycji Radomskiej i Justyny Kamińskiej jest najlepsza.

— Zaprojektowałyśmy nie tylko ogród, ale także sposób zagospodarowania pozostałego terenu przy plaży pod względem rekreacyjnym i wypoczynkowym. W ogrodzie zaś zaproponowałyśmy rośliny rodzime lub takie, które już u nas się rozpowszechniły — wyjaśnia Patrycja Radomska.

Pieniądze na urządzenie AromaParku w Bartążku zostały pozyskane w ramach projektu „Ochrona zasobów przyrodniczych gminy Stawiguda".

To wyjątkowe miejsce pod Olsztynem odwiedzić będzie można już niebawem, bo za 2-3 miesiące.

— Ścieżki już niebawem zostaną ukończone. Będzie trzeba jeszcze poczekać, aż rośliny się przyjmą, i z tej nowej atrakcji w naszej gminie będzie można korzystać już w tym roku – myślę, że późną wiosną lub wczesnym latem — dodaje wójt. Na tym inwestycyjnie plany Bartążka się nie kończą.

ANNA GŁAZEK

REKLAMA

Przynieś surowce wtórne,
odbierz sadzonkę!
22 KWIETNIA
GODZ. 10:00-15:00 | Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych w Olsztynie, ul. Kościuszki 46/48

Organizator
nam! POLSKA PRESS GRUPA
Partner Strategiczny Ogólnopolski
Lasy Państwowe
Partner Wspierający
REMONDIS WORKING FOR THE FUTURE

Czytaj więcej na:
www.naszemiasto.pl/drzewkozasurowce

3423otba-a-M

eprasa.pl 212e8ee1e5

JANEK WCIĄŻ WALCZY O ŻYCIE

Nie ustają wysiłki rodziców i lokalnej społeczności w uratowaniu życia 4-letniemu Jasiowi Korshenrichowi. Chłopiec przebywa w klinice w Barcelonie. Niestety nastąpił nawrót choroby, co tym samym zwiększyło koszty jego leczenia. Rodzina nie traci wiary.

Przypomnijmy. Chłopiec na początku maja 2022 roku trafił do szpitala w Olsztynie, gdzie zdiagnozowano u niego złośliwy nowotwór, który zajął już 70 proc. organizmu malca. Dlatego czas grał ogromną rolę. Mały bohater się nie poddał, podobnie jak jego rodzice. Niestety skuteczne leczenie tego w naszym kraju jest praktycznie niemożliwe. Szansą było leczenie w klinice w Barcelonie. Koszt to ponad 2 miliony złotych. Praktycznie od początku ruszyło „pospolite ruszenie" ludzi o dobrych sercach. Dzięki temu udało się zebrać wymaganą kwotę. Chłopiec trafił do Hiszpanii.

Sytuacja zaczęła się poprawiać, leczenie zaczęło przynosić oczekiwane skutki – nowotwór zniknął. Niestety 14 marca rodzina przekazała złe wieści. — Janek ma wznowę. Nowe aktywne komórki nowotworowe na kręgosłupie. Te słowa brzmią w mojej głowie od południa jak dzwon i rozdzierają moje serce na kawałki — napisała na Facebooku mama chłopca. — To nie może dziać się naprawdę. Jaś, mój mały chłopiec, który już niebawem miał wrócić do domu i znów cieszyć się swoim beztroskim życiem, znów musi rozpocząć walkę. Choroba nie odpuszcza, dała nam na chwilę o sobie zapomnieć i wróciła jak okrutny bumerang. Zaczyna się wszystko od nowa, wracamy do punktu wyjścia — dodała.

fot. Wojciech Caruk

16 kwietnia odbyła się akcja w Mrągowie, na której zebrano prawie 10 tysięcy złotych

Pod koniec marca nadeszły kolejne informacje. — Otrzymaliśmy kosztorys dalszego leczenia, które potrwa co najmniej kolejnych 8 miesięcy. Oprócz chemioterapii obejmuje również radioterapię i chemioimmunoterapię. Ogromnie wzrósł koszt leku do immunoterapii, gdyż producent przestał go w pewnym stopniu refundować i teraz trzeba zapłacić za całość.

KWOTA JEST PRZERAŻAJĄCA — PRZEKAZAŁA MILENA KORSHENRICH. CHODZI O KOLEJNE 2 MILIONY ZŁOTYCH.

Wsparcie jest więc dalej potrzebne. Kętrzyńska społeczność ponownie łączy w tym celu siły. Dzięki społecznikowi Jackowi Szwarkowi w Polskę ruszyła ciężarówka z banerem promującym akcję pomocy chłopcu. Jaś pojawił się również w... oktagonie podczas jednej z ostatniej gali sportów walki w katowickim Spodku. — Moja porażka jest mało znacząca. Tutaj Janek walczy o życie. Czterolatek zmaga się z nowotworem — powiedział tuż po walce z Marcinem Najmanem Paweł Jóźwiak, prezentując baner z chłopcem i zachęcając do wpłat. Jacek Szwark na tym nie poprzestał. W kwietniu odwiedził Warszawę, gdzie m.in. na Dworcu Centralnym i Starym Mieście promował zbiórkę pieniędzy.

Pozostali społecznicy również działają. W ostatnim czasie odbyło się wiele wydarzeń. Pieniądze zbierano nie tylko w Kętrzynie, ale również m.in. w Barcianach, Mrągowie i Olsztynie. Centrum Wolontariatu w Kętrzynie organizuje kolejne kwesty, a szkoły – kiermasze ciast. W planach są również lokalne imprezy. Już niedługo na terenie województwa (m.in. w Kętrzynie, Giżycku, Węgorzewie, Mrągowie i Olsztynie) stanie 40 puszek stacjonarnych.

fot. archiwum rodziny

Wciąż można pomagać każdego dnia w internecie. Na Facebooku w grupie Licytacje dla Jasia trwają charytatywne aukcje. Pieniądze można wpłacać na siepomaga.pl – Walka Janka.

WOJCIECH CARUK

REKLAMA

OGŁOSZENIE
BURMISTRZA SUSZA

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (tekst jednolity Dz.U. z 2022 r. poz. 503 z późn. zm.), oraz art. 39 ust. 1, art. 54 ust. 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (tekst jednolity Dz. U. z 2022 r. poz. 1029 z późn. zm.) zawiadamiam **o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla miasta Susz w obrębie geodezyjnym Susz-1, w rejonie ul. Łąkowej** (procedura wszczęta uchwałą nr XXXIX/436/2023 Rady Miejskiej w Suszu z dnia 30 marca 2023 roku).

Z dostępną na aktualnym etapie dokumentacją sprawy można zapoznać się w Urzędzie Miejskim w Suszu, ul. Wybickiego 6, 14-240 Susz.

Uwagi i wnioski do ww. planu mogą być składane:
– w formie pisemnej na adres Urzędu Miejskiego w Suszu, ul. Wybickiego 6, 14-240 Susz
– za pomocą poczty elektronicznej na adres e-mail: susz@susz.pl
– w formie ustnej do protokołu, pok. nr 207

z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, w nieprzekraczalnym terminie do dnia 29.05.2023 r.

Organem właściwym do rozpatrzenia wniosków jest Burmistrz Susza.

Zgodnie z art. 13 ust. 1 i 2 Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (Dz. Urz. UE L z 2016 r., nr 119, s. 1):
1. Administratorem danych osobowych jest Gmina Susz ul. Józefa Wybickiego 6, 14-240 Susz, e-mail: susz@susz.pl, numer telefonu 55 278 60 15.
2. W sprawach związanych z przetwarzaniem danych osobowych może Pani/Pan skontaktować się z Inspektorem Ochrony Danych Osobowych, e-mail: inspektor@susz.pl.
3. Pani/Pana dane osobowe będą przetwarzane na podstawie art. 6 ust. 1 lit c w/w Rozporządzenia oraz Ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, Ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko, Ustawy z dnia 8 marca 1990 roku o samorządzie gminnym oraz rozporządzenia wykonawcze do w/w ustaw.
4. Pani/Pana dane osobowe nie będą przekazywane do państwa trzeciego/organizacji międzynarodowej.
5. Pani/Pana dane osobowe zostaną przekazane podmiotom zewnętrznym w przypadkach ściśle określonymi przepisami prawa. Podmiot będzie przetwarzał dane osobowe na podstawie umowy powierzenia danych osobowych i tylko zgodnie z poleceniami Administratora Danych Osobowych.
6. Pani/Pana dane osobowe będą gromadzone i przechowywane zgodnie z Rozporządzeniem Prezesa Rady Ministrów dnia 18 stycznia 2011 r. w sprawie instrukcji kancelaryjnej, jednolitych rzeczowych wykazów akt oraz instrukcji w sprawie organizacji i zakresu działania archiwów zakładowych oraz Rozporządzeniem Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z dnia 20 października 2015 r. w sprawie klasyfikowania i kwalifikowania dokumentacji, przekazywania materiałów archiwalnych do archiwów państwowych i brakowania dokumentacji niearchiwalnej.
7. Posiada Pani/Pan prawo do dostępu do treści swoich danych oraz prawo ich sprostowania.
8. Podanie danych jest obowiązkowe i wynikające z ww. przepisów.
9. Pani/Pana dane osobowe nie będą przetwarzane w sposób zautomatyzowany i nie będą podlegały profilowaniu.
10. Ma Pani/Pan prawo wniesienia skargi do organu nadzorczego tj. Prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych, gdy uzna Pan/Pani, iż przetwarzanie danych osobowych narusza przepisy ww. Rozporządzenia.

Burmistrz Susza
Krzysztof Pietrzykowski

6923ilzi-a-M

PGE Dystrybucja S.A.
Oddział Białystok

PGE Dystrybucja Spółka Akcyjna z siedzibą w Lublinie, adres: 20-340 Lublin, ul. Garbarska 21A, wpisana do rejestru przedsiębiorców prowadzonego przez Sąd Rejonowy Lublin-Wschód w Lublinie z siedzibą w Świdniku VI Wydział Gospodarczy, pod nr. KRS: 0000343124, NIP: 9462593855, kapitał zakładowy: 9 729 424 160,00 zł, w pełni opłacony, w imieniu której działa PGE Dystrybucja S.A. Oddział Białystok z siedzibą w Białymstoku, 15-950 Białystok, ul. Elektryczna 13

ogłasza II pisemny przetarg nieograniczony na sprzedaż:

nieruchomości niezabudowanej oznaczonej jako działka nr 384/2, położonej w Wydminach, przy ul. Ełckiej.

I. INFORMACJE O NIERUCHOMOŚCI

1.	OZNACZENIE KSIĘGI WIECZYSTEJ	KW nr OL1G/00045975/7
2.	OPIS I OZNACZENIE NIERUCHOMOŚCI, PRZEZNACZENIE W MIEJSCOWYM PLANIE ZAGOSPODAROWANIA PRZESTRZENNEGO	Prawo użytkowania wieczystego niezabudowanej nieruchomości położonej w Wydminach, przy ul. Ełckiej, oznaczonej nr. geod. 384/2, o pow. 1309 m², dla której Sąd Rejonowy w Giżycku VI Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr OL1G/00021718/4. Działka o nr. geod. 384/2 położona jest na obszarze nie objętym postanowieniami obowiązującego miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. Obszar ten jest oznaczony w studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy Wydminy jako tereny postulowane do rozwoju w kierunku funkcji usługowej i mieszkaniowej jednorodzinnej
3.	OBCIĄŻENIA I ZOBOWIĄZANIA DOTYCZĄCE NIERUCHOMOŚCI	–
4.	CENA WYWOŁAWCZA W PLN	55.404,00 złotych netto
5.	WADIUM	6.000 złotych
6.	INNE	Zwolnione z podatku VAT na podstawie art. 43 ust. 1 pkt 9 ustawy o VAT

Osobą upoważnioną do udzielania szczegółowych informacji o przedmiocie przetargu oraz uzgadniania terminu oględzin nieruchomości jest Pani Julita Gierejko, tel. 857405244.

Szczegółowe warunki przetargu dostępne są na stronie internetowej zbywcy **https://pgedystrybucja.pl/przetargi/sprzedaz-nieruchomosci/Oddzial-Bialystok**, w zakładce Oddziału Białystok, wraz z załącznikami:
1. klauzula informacyjna;
2. zasady sprzedaży nieruchomości;
3. prezentacja nieruchomości.

36523otbr-a -P

eprasa.pl 212e8ee1e5

CZASEM TRZEBA ODPUŚCIĆ

Poezja, piękno przyrody i Iławy. Anna Balińska, iławianka, właśnie rusza z cyklem spotkań autorskich promujących jej najnowszą powieść „Serce bez granic". Spotkanie z autorką odbędzie się 19 kwietnia o godzinie 17 w Planecie 11 w Olsztynie.

KATARZYNA JANKÓW-MAZURKIEWICZ
k.jankow@naszolsztyniak.pl

— Zadebiutowała pani w 2016 roku. Czy pisanie panią zmieniło?

— Od zawsze podkreślałam, że pisanie jest dla mnie formą autoterapii. Po całym dniu zapełnionym obowiązkami zawodowymi i domowymi, kiedy człowiek stara się stawić czoła tej czasem trudnej codzienności, kiedy musimy wypełnić wszystkie nasze zobowiązania, poprowadzić warsztaty i wykonać wiele, wiele innych czynności, czasem zmęczenie nie pozwala nam na nic więcej. Jednak dla mnie wytchnieniem jest pisanie. Tworząc kolejne zdania, odrywam się od codzienności, od świata, który otacza mnie na co dzień, przenoszę się do wykreowanej przeze mnie rzeczywistości moich bohaterów. Pisząc, odprężam się, poprawia się moje samopoczucie, widzę też, że jestem dziś całkiem inną osobą od tej, którą byłam w 2016 roku.

— Dlaczego?

— Wtedy właśnie wyszłam za mąż, zaczynałam nową drogę zawodową, byłam na innym życiowym etapie. Dziś jestem mamą. Czasem żartowałam, że w historii liczy się czas przed narodzinami Jezusa i po, a ja mam życie przed narodzinami synka i po jego przyjściu na świat. Tak naprawdę jego narodziny były przełomem. Zmieniły się priorytety w moim życiu, ale ja także przeszłam przemianę. Może więc moje życie nie dzieli się na czas, kiedy nie pisałam, a kiedy zaczęłam, a raczej na czas, kiedy nie byłam jeszcze mamą i ten, kiedy nią jestem.

— Może się więc okazać, że obecnie pisanie wymaga lepszej organizacji?

— Zdecydowanie. Powiem jednak szczerze, że to właśnie ta moja dyscyplina, nadmierna obowiązkowość i perfekcjonizm sprawiły, że w pewnym momencie mój organizm powiedział: „dość". Nie mogę robić czegoś na pół gwizdka, zawsze musi to być wykonane na 200 procent. Nie uznaję półśrodków. Jeśli już w coś się angażuję, to musi to być wykonane perfekcyjnie. Jeśli sprzątam dom, to musi być wszystko na błysk. Przenosi się to również na inne sfery życia: zawodową i prywatną. Poza pracą zawodową prowadziłam konkursy literackie, wzięłam udział w Debacie Oksfordzkiej oraz projekcie „Iławskie Bajki Własne", zaangażowałam się również w warsztaty dla kobiet we współpracy z Piotrem Ambroziakiem, facylitatorem pozytywnej psychologii metodą Lego Serious Play. Do tego wieczorami dochodziło pisanie. Wzięłam na siebie zbyt wiele zadań, a perfekcjonizm przypłaciłam kłopotami zdrowotnymi. Było już tak źle, że trafiłam na Szpitalny Oddział Ratunkowy naszego iławskiego szpitala. Moje serce zakomunikowało w ten sposób, że pora zwolnić. Mój tryb życia nie pozostawał bez wpływu na mój stan zdrowia. W ostatnich miesiącach potrafiłam spać po cztery godziny na dobę, więc ostatecznie musiało się tak to zakończyć.

— Można powiedzieć, że nie słucha pani swoich bohaterów, którzy właśnie przestrzegają przed działaniami mogącymi nas doprowadzić do wyczerpania.

— Tak. Piotr Ambroziak, z którym prowadziłam warsztaty, kiedy się dowiedział, że znalazłam się w szpitalu, powiedział mi: „pamiętaj, że twoje serce ma granice; choć tytuł twojej najnowszej książki to «Serce bez granic», nie jesteś nieśmiertelna".

— Zwolniła pani?

— Staram się. Ostatnie święta spędziłam już inaczej. Trochę odpuściłam. Stwierdziłam, że nie będę robić niczego na siłę. Okazało się, że mogę spędzić ten czas bez stresu, pośpiechu.

fot. Zuzanna Wilamowska

— Niektórzy mówią, że atutem pani książek jest wiernie oddana codzienność bohaterów, choć jednocześnie zastrzega pani, że ich losy nie są inspirowane pani życiem.

— Tak, ponieważ w moich książkach znajdują się historie inspirowane losami wielu innych ludzi. Lubię słuchać, a ludzie lubią mi też opowiadać o swoim życiu. Oczywiście nie odwzorowuję w szczegółach każdej tej rozmowy, ale są one dla mnie niezwykle inspirujące. Studiowałam w Olsztynie nauki o rodzinie, a na zajęcia dojeżdżałam z Iławy czasem pociągiem, czasem autobusem. I zawsze miałam to szczęście, że moi współpasażerowie się przede mną otwierali. Opowiadali mi swoje historie. To było dla mnie niezwykle wzruszające, że pozwolili mi wejść do ich świata. Oczywiście szanuję te opowieści i nigdy nie jest tak, że do książek wiernie przenoszę każdą zasłyszaną opowieść. Raczej z fragmentów tych biografii tworzę oddzielne postaci czy wydarzenia.

— W „Sercu bez granic" porusza pani bardzo ważne tematy, trudne, jak m.in. śmierć bliskiej osoby.

— Dariusz Paczkowski – przewodnik, który pomagał mi zresztą w pisaniu pierwszej książki „Pod pelargoniowym balkonem" – powiedział, że są to powieści pokrzepiające, podnoszące na duchu, lektura na miłe popołudnie. Rzeczywiście jeszcze do niedawna byłam fanką szczęśliwych zakończeń. Natomiast otaczający nas świat się zmienił, ja też jestem już inną osobą, więc w moich książkach również pojawiają się inne tematy. Za nami pandemia, przymusowa izolacja, wojna w Ukrainie, dziś coraz trudniejsza sytuacja ekonomiczna. To wszystko miało na nas wpływ, czy tego chcemy, czy też nie. W „Sercu bez granic" pojawiły się więc trudne tematy.

— Pisze pani również o depresji.

— Staram się normalizować pojęcie depresji. Czasem nie musi dotknąć nas depresja, ale mogą to być na przykład zaburzenia lękowe czy nerwice. Dziś, po pandemii, diagnozowanych jest coraz więcej schorzeń psychicznych. To zjawisko dotyka naprawdę wiele osób, choć wiele osób nie przyznaje się na przykład do depresji, ukrywając ją pod rozmaitymi maskami. Wciąż jeszcze dla zbyt wielu osób przyznanie się, że cierpi się na depresję, jest zbyt trudne, wiele osób boi się ostracyzmu środowiska, tego, że przyklei jej się łatkę „wariata". Niestety wciąż tkwi w nas zbyt wiele szkodliwych stereotypów. Dlatego tak ważne jest, by mówić o schorzeniach psychicznych, tłumaczyć, na czym polegają, i uświadamiać, że tak naprawdę mogą dotknąć każdego z nas. Przyznaję, że po publikacji książki „Serce bez granic" mam mnóstwo wiadomości od czytelników, którzy dziękują mi za to, że podjęłam ten temat. Po spotkaniach autorskich podchodzi do mnie wiele osób, które opowiadają mi, że ich też dotknęła depresja. Naprawdę się nie spodziewałam, jak wiele osób to dotyczy.

— Choć to książka inna od dotychczasowych, nie mogło zabraknąć kadrów z pani ukochanej Iławy, ale jest też wzmianka o Jeziorze Jasnym.

— Polecam – to nasza perełka i przyrodniczy unikat. Można powiedzieć, że historia zatoczyła koło. Akcja pierwszej książki toczyła się w Iławie, w kolejnych były inne miejscowości. W „Sercu bez granic" znów wróciłam do Iławy. Moja książkowa bohaterka Dobrusia nieprzypadkowo pracuje też w biurze turystycznym. Wciąż się zdarza, że ludzie mylą biuro podróży z Biurem Informacji Turystycznej. Ja na co dzień pracuję w informacji turystycznej w Iławie i w mojej pracy przytrafia się nam naprawdę mnóstwo śmiesznych sytuacji. Potrafię odebrać telefon, gdzie rozmówca mnie prosi, bym sprzedała mu wycieczkę na Dominikanę na dziesięć dni. Wtedy tłumaczę, że chętnie, ale niestety jestem miejską informacją turystyczną i mogę polecić atrakcje w okolicy.

— Lubi pani swoją pracę.

— Ogromnie. Przyznam, że studiowałam inny kierunek, czyli mediacje rodzinne, bo chciałam pomagać ludziom. Wydawało mi się, że to będzie moja ścieżka. Dziś z perspektywy widzę, że dobrze, że nie pracuję w zawodzie, bo zawsze zbyt mocno przeżywałam ludzie historie, chłonęłam te wszystkie ludzkie emocje. Obecnie pracuję zawodowo w turystyce. Czuję, że też pomagam ludziom, choć może trochę w inny sposób. Wskazuję im, jak miło spędzić czas i poznać najbliższą okolicę. Mam satysfakcję, kiedy wracają szczęśliwi i dzielą się ze mną wrażeniami. I to jest bardzo przyjemne.

> — MAM ŻYCIE PRZED NARODZINAMI SYNKA I PO JEGO PRZYJŚCIU NA ŚWIAT. TAK NAPRAWDĘ JEGO NARODZINY BYŁY PRZEŁOMEM. ZMIENIŁY SIĘ PRIORYTETY W MOIM ŻYCIU — MÓWI ANNA BALIŃSKA.

Gazeta Olsztyńska zawsze pod ręką. Zaprenumeruj e-wydanie: kupgazete.pl

eprasa.pl 212e8ee1e5

OŚWIATA ZAWSZE PIERWSZA

Dawniej wiceburmistrzyni, obecnie – radna powiatowa. Dla Ewy Junkier z Iławy samorząd od zawsze był bliski, a pracując w iławskim ratuszu, miała okazję współtworzyć Lotniczą Majówkę.

EDYTA KOCYŁA-PAWŁOWSKA
e.kocyla@gazetaolsztynska.pl

Ewa Junkier jest obecnie radną powiatową w Iławie, ale to nie jest początek jej drogi samorządowej. Tak naprawdę jej pierwszy i – jak mówi – najważniejszy kontakt z samorządem zaczął się w 2014 roku, kiedy została zastępczynią ówczesnego burmistrza Adama Żylińskiego. Wcześniej nie była radną ani urzędniczką. Jednak mocno interesowała się światem samorządowym, polityką. Wiedziała, jak działa samorząd.

– Adam Żyliński mi zaufał, oferując to stanowisko – wspomina. – Znaliśmy się już wcześniej, zawsze bardzo ceniłam jego pracę (był już wcześniej przez trzy kadencje burmistrzem Iławy – przyp. red.).

Współpraca zaczęła się przed wyborami do rady miasta w Iławie. Pani Ewa kandydowała na radną z komitetu Adama Żylińskiego. Okręgi były wówczas jednomandatowe: to oznacza, że do rady wchodziła tylko jedna osoba. Pani Ewa przegrała wówczas z Elżbietą Prasek, która mandat radnej sprawuje obecnie kolejną kadencję.

Przegrała, ale otrzymała propozycję z gatunku takich, których nie powinno się odrzucać. W ten sposób została II wiceburmistrzem, obok Marioli Zdrojewskiej. – Tak ważne stanowisko nie powinno być okazją na „przeczekanie" do lepszych czasów. Ja po prostu chciałam pracować dla Iławy – wspomina po latach. W związku z tym ogrom pracy, jaki na nią spadł, był momentami przytłaczający. – To tylko osoby zajmujące te stanowiska i ich bliscy mogą wiedzieć, jak wygląda ta praca. Nie kończy się o 15:00. Trwa całą dobę.

Fot. archiwum prywatne

To zdjęcie Ewa Junkier uważa za bardzo ważne. Od tego spotkania rozpoczęła się oficjalna współpraca z 22. Bazą Lotnictwa Taktycznego w Malborku. Na zdjęciu, poza nią i Bogusławem Wylotem (ówczesny zastępcą wójta gminy Iława), z lewej strony stoi ówczesny dowódca bazy, płk Leszek Błach

Zagrzewa miejsca... na długo

Było to ogromne wyzwanie. Były też trudne chwile. Czasami sądziła, że to praca nie dla niej. Dziś to przyznaje po latach. Zajmowała się oświatą, pomocą społeczną, kulturą, sportem, organizacjami pozarządowymi oraz tworzyła programy zdrowotne, czyli były to bardziej „miękkie" dziedziny działalności miasta. – Na pierwszym miejscu zawsze była dla mnie oświata – mówi z uśmiechem. Nic dziwnego! Czteroletnia kadencja Adama Żylińskiego – i równocześnie jej – była przerwą w pracy kierownika administracyjnego Szkoły Wyższej im. Pawła Włodkowica, Filia w Iławie. To jej zawodowy dom od wielu, wielu lat. Chyba można zrozumieć, że dość mocno przywiązuje się do miejsc pracy. To stanowisko zajmuje od 15 lat, ze wspomnianą przerwą. Ale wcześniej pracowała w iławskim szpitalu powiatowym – i to aż ponad 18 lat!

– TO MOJE ŻYCIE ZAWODOWE JEST JUŻ PONAD 30-LETNIE, CZAS NA EMERYTURĘ – MÓWI TO CAŁKIEM POWAŻNIE. BARDZO CENI KAŻDĄ WOLNĄ CHWILĘ, BO MA DUŻO OBOWIĄZKÓW, TAKŻE ZWIĄZANYCH Z ŻYCIEM OSOBISTYM.

Z chęcią zyskałaby trochę więcej czasu na swoje pasje; kto wie, co przyniesie przyszłość...? – Staram się też dobrze wypełniać rolę radnej powiatowej – zapewnia. Jest przewodniczącą komisji skarg, wniosków i petycji. Przez jej ręce przewijają się skargi i petycje różnego rodzaju. – A trzeba pamiętać, że kompetencje zarówno powiatu, jak i każdego samorządu, są ściśle określone.

To był dopiero odlot!

Czasem wspomina z uśmiechem czasy, gdy w iławskim ratuszu była odpowiedzialna za organizację Lotniczej Majówki. – Wszyscy się wówczas uczyliśmy organizacji tak dużej i specyficznej imprezy. Wszyscy – mam tu na myśli tych, którzy odpowiadali za poszczególne działki organizacyjne, czyli ekipa Iławskiego Centrum Sportu, Turystyki i Rekreacji, Iławskiego Centrum Kultury i ratuszowa, czyli Urzędu Miasta. Było to coś trudnego, ale i wspaniałego – wspomina ówczesna wiceburmistrzyni. – Nawiązaliśmy wiele znajomości, poznaliśmy środowisko pilotów. Bardzo miło wspominam ten czas, choć był bardzo trudny, z nieprzespanymi nocami i bieganiem od wczesnych godzin rannych po późnonocne. Do tego oczywiście ten ogromny stres, dopóki bezpiecznie nie wylądował ostatni samolot. Nie wiem, czy obecnie mój organizm by to wytrzymał. I czy wytrzymałby to oczywiście dzisiejszy budżet miasta – zastanawia się głośno Ewa Junkier. W czasie gdy to ona współorganizowała Lotnicze Majówki (pierwsza odbyła się w 2017 r.), czasy były zupełnie inne, chyba lepsze dla samorządów.

Pamięta też bardzo wyraźnie żart Adama Żylińskiego. – Zbladłam, gdy usłyszałam, że mam udać się do Malborka na jedno z pierwszych spotkań w sprawie organizacji tego wydarzenia. Burmistrz powiedział, że przylecą po mnie samolotem MIG-29 i „odwiozą" mnie z Bazy Lotniczej w Malborku też samolotem. Proszę sobie wyobrazić moją konsternację. Na szczęście wszystko okazało się żartem – śmieje się.

Czas na odpoczynek!

Marzy o „swojej" pięknej Chorwacji. Zresztą poznała ją już dość dobrze, bywając tam wielokrotnie. Czas więc może na poznanie kultury innych krajów? – Chciałabym tak po prostu sobie pomieszkać, pożyć w innym środowisku. Dziecko mam odchowane, więc mogłoby się to ziścić. A muszę powiedzieć, że jestem już nawet babcią trzyletniego przesłodkiego urwiska – zdradza pani Ewa. I tego uroczego chłopczyka (oraz oczywiście resztę rodziny) odwiedza często na Wybrzeżu. – Uwielbiam morze, także polskie. Leżenie na plaży, ale i zwiedzanie to mój wymarzony sposób spędzania wolnych chwil. Gdybym tylko mogła wyjechać na miesiąc lub dwa... – mówi Ewa Junkier.

W naszym samorządowym cyklu ostatnio rozmawialiśmy z:
Krzysztof Wiloch (rada miasta w Ełku): Radny z ulicy Pięknej; **Sylwia Wieloch** (zastępca burmistrza Olecka): Zawsze trzeba wybierać priorytety; **Maciej Romanowski** (starosta elbląski) Nasza praca to misja i służba; **Leszek Szewczuk** (rada powiatu kętrzyńskiego): Stajemy na wysokości zadania; **Jacek Zieliński** (rada miasta w Nidzicy): Rada potrzebuje młodych ludzi; **Hubert Górski** (rada miasta w Ełku): Ostra jazda bez trzymanki; **Łukasz Wiśniewski** (rada powiatu kętrzyńskiego): Z bicia piany naprawdę niewiele wynika.

REKLAMA

komunikat

Olsztyn, 13 kwietnia 2023 r.

WIN-II.7840.2.17.2023

OBWIESZCZENIE

Zgodnie z art. 9ac ust. 1a ustawy z dnia 28 marca 2003 r. o transporcie kolejowym (t.j. Dz.U. z 2023 r., poz. 602) oraz z art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz.U. z 2022 r., poz. 2000, ze zm.)

Wojewoda Warmińsko-Mazurski

podaje do publicznej wiadomości, że na wniosek Pana Janusza Gubernata, pełnomocnika inwestora – PKP Polskie Linie Kolejowe S.A. z siedzibą w Warszawie, z 05.04.2023 r., uzupełniony 13.04.2023 r., zostało wszczęte postępowanie w sprawie zmiany decyzji nr Ełt/002/22 z 10.01.2022 r., znak: WIN-II.7840.2.36.2021 obejmującej realizację zadania **„Rozbiórka, przebudowa, rozbudowa i budowa obiektu budowlanego pn. Linia E 75, Odcinek 5 w zakresie przebudowy układu torowego od km istn. 98+800 do km ist. 103+994 dla linii kolejowej nr 38, od km ist. -0+486 do km istn. 1+800 dla linii kolejowej nr 41, od km istn. 120+371 do km istn. 121+827 dla linii kolejowej nr 223, od km istn. 154+867 do km istn. 156+950 dla linii kolejowej nr 219 wraz z infrastrukturą techniczną i robotami towarzyszącymi wzdłuż linii kolejowej nr 38 od km istn. 98+800 do km istn. 105+433, linii kolejowej nr 41 od km istn. -0+486 do km istn. 3+080, linii kolejowej nr 223 od km istn. 119+084 do km istn. 120+371, linii kolejowej nr 219 od km istn. 153+360 do km istn. 156+950"** w zakresie zmiany nazwy zadania, zawarcia dodatkowych zapisów w treści decyzji oraz zatwierdzenia zamiennych tomów projektu budowlanego.

Inwestycja realizowana jest na działkach:

- jednostka ewidencyjna 280501_1 Ełk, obręb 0001 miasto Ełk, dz. nr: 1263, 301/6, 301/7, 307/90, 307/91, 307/85, 313/29, 313/30, 313/31, 333/4, 336/6, 337, 435,
- jednostka ewidencyjna 280501_1 Ełk, obręb 0002 miasto Ełk, dz. nr: 1214, 1250/5, 1254/3, 1255/3, 1262, 1263/10, 1263/53, 1263/54, 1263/12, 1263/18, 1263/19, 1263/21, 1263/23, 1263/24, 1263/48, 1263/49, 1263/28, 1263/3, 1263/31, 1263/33, 1263/34, 1263/35, 1263/36, 1263/37, 1263/40, 1263/41, 1263/42, 1263/43, 1263/44, 1263/45, 1263/46, 1263/50, 1263/51, 1263/52, 1264/1, 1264/4, 1266/10, 1266/65, 1266/66, 1266/15, 1277/10, 1277/17, 1277/15, 1277/16, 1277/19, 1277/20, 1278/1, 1278/2, 1279/31, 1279/33, 1279/32, 1279/16, 1279/25, 1279/26, 1279/27, 1279/29, 1280/2, 1281, 1283/1, 1285/1, 1285/2, 1289/36, 1289/37, 1289/38, 1289/11, 1289/14, 1289/32, 1289/39, 1289/40, 1289/41, 1289/8, 1294/10, 1294/11, 1294/8, 1294/9, 1296, 1309/4, 1310, 1311/1, 1312/6, 1314/1, 1314/5, 1314/6, 1325/71, 1325/72, 1325/48, 2132/1, 2132/9, 2132/8, 2132/7, 2132/3, 2133, 2148, 2149/3, 2151, 2153/3, 2154, 2155/5, 2156/11, 2156/12, 2156/13, 2156/14, 2156/20, 2156/23, 2156/24, 2156/25, 2156/31, 2156/5, 2156/38, 2156/37, 2157/3, 2158/3, 2158/5, 2159, 2160/69, 2160/18, 2160/27, 2160/29, 2160/71, 2160/72, 2160/73, 2161/13, 2165/5, 2194, 2195, 2208/8, 2208/9, 2208/10, 2208/11, 2208/4, 2208/5, 2208/6, 2208/7, 2228, 2754/32, 2839/1, 2875, 2881/1, 2881/2,
- jednostka ewidencyjna 280501_1 Ełk, obręb 0003 miasto Ełk, dz. nr: 1263/3, 1263/4, 3055/4, 3068, 3069, 3072/2, 3182, 3354/6, 3354/7, 3368/1, 3368/2, 3370/9, 3370/10, 3374, 3444, 3454/1, 3467, 3474, 3490/2, 3491, 3503/3, 3507/3, 3507/4, 3507/5, 3507/6, 3508/1, 3508/6, 3508/7, 3508/8, 3508/3, 3509, 3510, 3512/3, 3512/4, 3512/5, 3512/11, 3512/12, 3512/13, 3514/3, 3514/4, 3514/5, 3514/2, 3518, 3519/3, 3519/13, 3519/15, 3519/16, 3519/6, 3519/17, 3519/18, 3577/4, 3604/8, 3604/9, 3604/5, 3605/1, 3605/2, 3606, 3617, 3733/1, 3733/6, 3733/8, 3877/17, 3877/18, 3877/19, 3877/20, 3900/26, 3900/27, 3900/28, 3900/29, 3911/1, 3911/2, 3911/4, 3911/5,
- jednostka ewidencyjna 280502_2 gmina Ełk, obręb 0031 Nowa Wieś Ełcka, dz. nr: 322/1, 555/1, 555/2, 555/3, 556/1, 556/2, 556/3, 569/1, 569/3, 657,
- jednostka ewidencyjna 280502_2 gmina Ełk, obręb 0037 Przykopka, dz. nr: 602/3, 602/4,
- jednostka ewidencyjna 280502_2 gmina Ełk, obręb 0046 Siedliska, dz. nr 245/3.

Wobec powyższego informuje się, że zgodnie z art. 10 § 1 Kodeksu postępowania administracyjnego można w terminie 7 dni od daty podania do publicznej wiadomości niniejszego obwieszczenia zapoznać się z aktami sprawy w siedzibie Warmińsko-Mazurskiego Urzędu Wojewódzkiego w Olsztynie przy al. marsz. J. Piłsudskiego 7/9, 10-575 Olsztyn, pokój 330, po wcześniejszym umówieniu terminu poprzez kontakt telefoniczny: (89) 52 32 697 (poniedziałek-piątek 12.00-15.00), a także składać w powyższej sprawie uwagi i wnioski w formie pisemnej, za pośrednictwem poczty tradycyjnej, na adres: Warmińsko-Mazurski Urząd Wojewódzki w Olsztynie, al. marsz. J. Piłsudskiego 7/9, 10-575 Olsztyn, lub za pośrednictwem platformy ePUAP www.epuap.gov.pl, adres skrytki /WMURZADWOJ/skrytka, poprzez platformę e-Obywatel https://obywatel.gov.pl/ePUAP.

Nieskorzystanie z ww. praw nie wstrzymuje wydania po wskazanym terminie przez właściwy organ decyzji kończącej postępowanie administracyjne w I instancji w przedmiotowej sprawie.

41523otbr-a -P

eprasa.pl 212e8ee1e5

JUŻ TERAZ TRZEBA MYŚLEĆ O EMERYTURZE

Mieszkańcy Warmii i Mazur mają zgromadzone w Pracowniczych Planach Kapitałowych około 150 mln zł. To niewiele w porównaniu z innymi województwami i sytuuje nasz region na dole tabeli. Dlaczego nie oszczędzamy na przyszłą emeryturę?

ANDRZEJ MIELNICKI
a.mielnicki@gazetaolsztynska.pl

Emerytury w Polsce nie są wysokie, dlatego warto zadbać o swoją godną jesień życia. Taką możliwość dają Pracownicze Plany Kapitałowe, gdzie sami odkładamy na swoją dodatkową emeryturę i do której dokłada się też nasz pracodawca i państwo.

Fot. Pixabay

Jeśli jesień życia ma być pogodna, to powinniśmy odkładać na naszą emeryturę

Mało nas w PPK

Jednak stopień partycypacji w PPK, biorąc pod uwagę liczbę uczestników w przeliczeniu na liczbę zatrudnionych na Warmii Mazur, jest niewielki. Jak wynika z danych, na koniec stycznia tego roku to tylko 19,9 proc. To najmniej w kraju. Dla porównania na Mazowszu, gdzie ten stopień partycypacji jest najwyższy, jest to 47,9 proc.

To ma oczywiście odbicie w zgromadzonych środkach w PPK. Z danych Polskiego Funduszu Rozwoju, które opublikował Business Insider, wynika, że prawie 40 proc. wszystkich środków zgromadzonych w PPK przypisanych jest do województwa mazowieckiego. To 4,960 mld zł.

Na kolejnym miejscu była Wielkopolska i Śląsk, ale już ze znacznie niższą kwotą, bo po 1,250 mld zł.

Rożnica między nimi a Mazowszem jest więc bardzo duża, ale może wynikać nie tylko z tego, że na Mazowszu zarabia się najwięcej i jest dużo firm, ale też z tego, że aktywa PPK liczone są według NIP firmy, a więc miejsc jej rejestracji.

Tabele tę zamykają województwa: świętokrzyskie, lubuskie i warmińsko-mazurskie. Oszczędności pracowników z tych regionów w PPK wynoszą po ok. 150 mln zł. A więc niewiele. Z czego wynika tak niski stopień partycypacji pracowników z Warmii i Mazur w PPK? Czy z braku dużych zakładów w naszym regionie, czy też może też mieszkańcy nie chcą oszczędzać na dodatkową emeryturę, bo tak trzeba patrzeć na PPK, jako dodatkowe źródło pieniędzy na naszą jesień życia?

— Myślę, że tu trzeba też brać pod uwagę wysokość płac w regionie — uważa ekspert emerytalny i rynku pracy Oskar Sobolewski, założyciel Debaty Emerytalnej. — Te wynagrodzenia na Warmii i Mazurach są jednymi z najniższych w kraju, dla wielu osób nawet te 2 proc. pensji to może być już duża kwota w budżecie domowym. Cały czas ta świadomość, że trzeba odkładać na swoją emeryturę, nie jest jeszcze powszechna, ale na pewno z roku na rok rośnie. Bo jeżeli co miesiąc regularnie zaczniemy odkładać nawet niewielką kwotę, to po wielu latach będzie to już znaczna suma, którą będziemy mogli wykorzystać, będąc już na emeryturze.

Czy pracownicy z Warmii i Mazur mają tego świadomość, dlaczego niewiele osób jest w PPK?

— To przede wszystkim brak wiary w systemy oferowane przez państwo — zauważa Wiesław Łubiński, prezes Związku Przedsiębiorców i Pracodawców Warmii i Mazur.

— PRACOWNICY PRZESTALI WIERZYĆ W OBIETNICE, MAJĄ PRZYKRE DOŚWIADCZENIA CHOĆBY PO TYM, CO SIĘ STAŁO Z ICH PIENIĘDZMI W OFE. LUDZIE WOLĄ MIEĆ PIENIĄDZ W RĘKU, ŻYJĄ DNIEM DZISIEJSZYM, A NIE PRZYSZŁOŚCIĄ.

Podobnie uważają związkowcy

— Mało osób należy do PPK, bo nie ufają w powodzenie tego programu. Boją się, że PPK może podzielić los OFE — mówi Jarosław Szunejko, przewodniczący OPZZ województwa warmińsko-mazurskiego. — Lepiej oceniane są pracownicze programy emerytalne, które funkcjonują, choć nie u wszystkich pracodawców.

Jednak warto, a wręcz to konieczność, abyśmy odkładali na swoją emeryturę. — Dziś stopa zastąpienia, czyli relacja emeryty do pensji, jest jeszcze nie najgorsza, bo to jest ok. 50 proc. Ale ta stopa zastąpienia będzie spadać, bo szacuje się, że ok. 2060-2065 roku będzie na poziomie 20-25 proc. Trzeba sobie odpowiedzieć na pytanie, czy dziś, zarabiając 5 tys. zł brutto, bylibyśmy w stanie przeżyć za te tysiąc czy półtora tysiąca złotych — tłumaczy Oskar Sobolewski.

Przystąpienie do PPK jest dobrowolne, nikt nie może zmusić do tego pracownika. Jednak co cztery lata odbywa się tzw. autozapis, który miał miejsce właśnie w ubiegłym miesiącu. Objęte nim były automatycznie osoby w wieku 18-55 lat i jeśli ktoś nie chciał być w PPK, musiał do końca marca złożyć rezygnację. Pracownicy po 55. roku życia, a którzy nie ukończyli 70 lat, musieli złożyć u pracodawcy wniosek o zawarcie umowy o prowadzenie PPK. Na koniec stycznia tego roku PPK objętych było w Polsce 2,55 mln pracowników. Wkrótce powinniśmy poznać najnowsze dane na temat liczby uczestników PPK.

CO TO JEST PPK?

To program dobrowolnego oszczędzania na emeryturę, niezależnie od ZUS-u. Wpłaty na PPK pochodzą z trzech źródeł. Pracownik, który przystępuje do programu, dokonuje co miesiąc wpłaty (składka jest odliczana z jego wynagrodzenia), ale swoje dokłada też pracodawca i państwo.
Podstawowa wpłata pracownika wynosi 2 proc. jego pensji brutto (choć może zostać zwiększona do 4 proc.). A że źródła finansowania PPK są trzy, to też pracodawca obowiązkowo wpłaci na rachunek PPK 1,5 proc. wynagrodzenia pracownika (wpłata może być powiększona do 4 proc. pensji brutto). Dopłaci również państwo, bo każdy pracownik, który przystąpi do PPK, otrzymuje jednorazowo od państwa 250 zł tzw. wpłaty powitanej i jeszcze raz w roku będzie otrzymywał 240 zł. Wszystkie te pieniądze są gromadzone na indywidualnym rachunku uczestnika PPK. Tu warto podkreślić, że pieniądze te są w całości dziedziczone.

WIĘCEJ OSÓB, KTÓRE NIE MAJĄ NAWET NAJNIŻSZEJ EMERYTURY

Wzrosła liczba osób, które nie mają nawet najniższej emerytury — poinformował we wtorek „Fakt", powołując się na najnowszy raport Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. „Fakt" przypomina, że emerytura minimalna to obecnie 1588,44 zł brutto. „To niewiele i aż trudno uwierzyć, że są osoby, które muszą się utrzymać za jeszcze mniejsze pieniądze. Jednak z ostatnich danych ZUS wynika, że w rok aż o 8 proc. wzrosła liczba osób z tzw. groszowymi świadczeniami. To seniorzy, w 80 proc. kobiety, którzy nie wypracowali stażu ubezpieczeniowego uprawniającego do najniższego świadczenia i nie mają prawa do minimalnej emerytury" - czytamy. Gazeta zaznacza, że taki staż to obecnie 20 lat dla kobiet i 25 lat dla mężczyzn. — Najniższa emerytura, jaką obecnie wypłaca ZUS, wynosi 1 grosz - otrzymuje ją kobieta, która odprowadziła składkę za jeden dzień pracy na umowie-zleceniu — dodano. **PAP**

Zdjęcie ilustracyjne

eprasa.pl 212e8ee1e5

PANI KRYSTYNA ŻADNEJ PRACY SIĘ NIE BOI

Krystyna Kwiatkowska, jak filmowa Irena Kwiatkowska, to kobieta pracująca. Lubi szyć i tworzyć piękne ozdoby, pracować w ogrodzie, jest strażakiem, fryzjerem, malarzem, a ostatnio sama wyremontowała mieszkanie. Wygrała też największą walkę – wojnę z nowotworem.

JOANNA KARZYŃSKA
j.karzynska@gazetaolsztynska.pl

Ma 62 lata i od dwóch lat przebywa na emeryturze. Śmieje się, że odkąd już nie pracuje zawodowo, to przybyło jej obowiązków. Pani Krystyna Kwiatkowska to kobieta, która żadnej pracy się nie boi.

— Tylko do prądu się nie dotykam, bo się na tym nie znam — opowiada. — Wszystko inne potrafię zrobić, a jeśli nie potrafię, to się nauczę. Zawsze miałam zdolności manualne, a tych praktycznych nauczyłam się sama. W domu nigdy nie było pieniędzy, więc od małego potrafiliśmy zrobić wiele rzeczy sami, a jak czegoś nie umieliśmy, to rodzice nam pomagali. Ostatnio sama zrobiłam remont mieszkania. Pomalowałam ściany, położyłam tapety i terakotę! Koleżanki były w szoku, że kobieta potrafi wykonać takie męskie prace. A mnie duma rozpiera, bo choć remont trwał dwa miesiące, teraz jest naprawdę pięknie!

Pani Krystyna jest mamą czwórki dzieci: trzech chłopców i córki. Dziś jej dzieci są już dorosłe i usamodzielnione. Jest też dumną babcią dziewiątki wnucząt. Całe swoje dorosłe życie pracowała zawodowo i wychowywała dzieci.

— Jak dzieci były małe, to szyłam im kostiumy na choinkę do szkoły. Szyłam też ubrania dla siebie, dzieci i znajomych — wspomina. — Ciężkie to były czasy, ale ja zawsze z kawałków materiału potrafiłam wyczarować coś ciekawego. Umiem też szydełkować i robić na drutach.

Od młodych lat kobieta marzyła, by wstąpić w szeregi OSP. 10 lat temu jej marzenie się spełniło. Niestety, trzy lata temu u pani Krystyny wykryto nowotwór. Nawet w obliczu ciężkiej choroby kobieta nie straciła życiowego optymizmu i postanowiła walczyć o życie.

— Nie dopuszczałam do siebie myśli, że choroba mnie pokona — mówi. — Mam dla kogo żyć, mam wiele planów i marzeń, które chciałabym zrealizować. Nowotwór został szybko wykryty, więc miałam dużą szansę. Dobrze się odżywiałam, przyjęłam chemię i z pozytywnym nastawieniem patrzyłam w przyszłość. Najważniejsze w tej chorobie jest to, żeby się nie załamywać i nie poddawać, trzeba walczyć i wierzyć, że dane nam będzie cieszyć się jeszcze życiem. I zwyciężyłam. Dziś każdy dzień doceniam, każdą chwilę, która została mi dana. I mówię wszystkim, by nie lekceważyli żadnych objawów i szli do lekarza. Życie jest zbyt cenne, by je stracić!

Swój wolny czas pani Krystyna spędza na pracach w ogródku, spotkaniach ze znajomymi i rodziną, angażuje się w życie społeczne wsi. Działa w radzie sołeckiej, wzięła udział w spocie dla seniorów. Przed świętami wykonuje wiele stroików i ozdób świątecznych, by obdarować nimi swoich najbliższych.

— Uwielbiam czas przedświąteczny! Zbieram szyszki, gałązki i różne inne rzeczy, by przygotować z nich ozdoby świąteczne — opowiada. — Uwielbiam robić stroiki, różne zawieszki i wszelkie świąteczne cudeńka. Przed świętami wysyłam paczki z tymi ozdobami do swoich dzieci, które są za granicą. Podobnie na święta wielkanocne robię różne dekoracje, wykonuję też stroiki na groby bliskich. Na święto 11 listopada wykonałam 70 kotylionów. Lubię zawsze coś robić i cieszę się, gdy widzę radość w oczach obdarowanych osób.

Mimo różnych życiowych sytuacji pani Krystyna optymistycznie patrzy na świat. Zawsze lubiła oglądać programy krajoznawcze, teraz też sięgała po książki związane z podróżami. Kocha podróżować, lubi odwiedzać swoje dzieci za granicą. Zwiedziła już Holandię, Irlandię, Włochy, Anglię, Rosję. Była też z córką na Wyspach Karaibskich.

fot. Arch. prywatne

Pani Krystyna uwielbia podróże, na emeryturze ma na to więcej czasu

> — TEGO, CO CZŁOWIEK PRZEŻYJE I ZOBACZY, NIKT MU NIE ZABIERZE — TŁUMACZY. — ŻYCIE RÓŻNIE SIĘ UKŁADA, DLATEGO TRZEBA Z NIEGO CZERPAĆ Z NIEGO PEŁNYMI GARŚCIAMI I CIESZYĆ SIĘ KAŻDYM NOWYM DNIEM. JA TAK ROBIĘ, BO KOCHAM ŚWIAT, ŻYCIE I LUDZI. UWIELBIAM ROZMAWIAĆ, POZNAWAĆ I SPOTYKAĆ SIĘ ZE ZNAJOMYMI.

— Tego, co człowiek przeżyje i zobaczy, nikt mu nie zabierze — tłumaczy. — Życie różnie się układa, dlatego trzeba z niego czerpać z niego pełnymi garściami i cieszyć się każdym nowym dniem. Ja tak robię, bo kocham świat, życie i ludzi. Uwielbiam rozmawiać, poznawać i spotykać się ze znajomymi. Podróże są idealnym sposobem na poznanie kultury danego kraju, języka oraz dostarczają wiele zabawy. Kiedy wybieram się na wyprawę do innego państwa, poznaję jego walutę, historię i pogłębiam przy tym swoją wiedzę na temat świata. Ważne jest też to, że podczas podróży stajemy się bardziej tolerancyjni wobec innych. Bardzo często ludzie traktują obce narody stereotypowo, nie znając ich kultury, tradycji. Po odbyciu wyprawy do danego kraju wielu z nas zmienia zdanie i otwiera się na innych. Oczywiście podróże dostarczają każdemu z nas wiele rozrywki. Jeżeli wybieramy się nad morze, możemy odpocząć, korzystając z wodnych atrakcji, natomiast jeśli ktoś woli góry, ekscytuje się pięknymi widokami – może poczuć się wolnym.

Pani Krystyna to bardzo aktywna seniorka. W domu większość remontów wykonuje sama, śmieje się, że tylko prądu nie dotyka... Potrafi położyć gładź na ścianie, glazurę, umie obsłużyć wiertarkę i inne urządzenia, o których wiele kobiet nie wie, że istnieją. To kobieta, która jak filmowa Irena Kwiatkowska żadnej pracy się nie boi.

— Wielu seniorów korzysta z ofert uniwersytetów trzeciego wieku, domów i klubów seniora, ale jest też wielu ludzi, którzy po śmierci współmałżonka zostają zupełnie sami w swych czterech kątach — mówi. — Przeważnie są to mężczyźni, ich trudniej wyciągnąć do ludzi. Drugą kwestią jest to, że wdów jest więcej, bo panowie szybciej odchodzą... Ruch senioralny w Polsce jest naprawdę żywy i bardzo potrzebny. Ludzie, którzy przechodzą na emeryturę, łakną takich rozwiązań. Chcą, by im coś zaproponować, podpowiedzieć... Dać bodziec do działania! Choć w małych miejscowościach jest zdecydowanie trudniej niż w większych miastach, to zaczyna się coś dziać. Cieszy mnie to bardzo, bo my seniorzy też potrzebujemy aktywności. Nie chcemy siedzieć w kapciach, przed telewizorem! My seniorzy też chcemy być modni, kolorowi. Nie chcemy nosić wiszących, szaroburych ubrań w za dużych lub za małych rozmiarach, a dopasowane – stworzone z myślą o nas. Lubimy o siebie dbać, podobać się, słuchać komplementów – to się z wiekiem nie zmienia. Senior chce i może być atrakcyjny!

Nuda naszej bohaterce z pewnością nie grozi.

— Zawsze byłam ambitna i pracowita, a jak się czegoś podejmowałam, to na sto procent. Tak mi zostało — zapewnia pani Krystyna. — Uważam, że ludzie się nie zmieniają, tylko nasze życie się zmienia... W dzisiejszych czasach senior nie bierze już udziału w wyścigu szczurów. Nie walczy o premię, etat, awans... On się realizuje już tylko i wyłącznie dla siebie. I to jest właśnie najpiękniejsze!

eprasa.pl 212e8ee1e5

ROMANTYKA PODRÓŻY KOLEJĄ JEST W NAS DO DZIŚ

Z dobrodziejstw kolei mieszkańcy Nowego Miasta Lubawskiego i okolic mogli zacząć korzystać dopiero od września 1902 roku, kiedy to otwarto żelazny szlak, znany powszechnie jako linia Iława – Brodnica. Dzisiaj na nasypie po dawnym torowisku jest ścieżka rowerowa. O historii i ciekawostkach nowomiejskiej kolei opowiada Dariusz Andrzejewski, regionalista z Nowego Miasta Lubawskiego.

STANISŁAW R. ULATOWSKI
s.ulatowski@gazetaolsztynska.pl

— Tak naprawdę swoistą rewolucję w podróżowaniu wprowadziła dopiero kolej żelazna...

— Tak, było to w drugiej połowie XIX wieku, kiedy kolej stała się głównym środkiem komunikacji. Wcześniej podróżowanie na dalsze odległości – i to z zawrotną, jak na tamte czasy, prędkością – było niemożliwe. Początki kolei nie były jednak łatwe, gdyż bywało, że budziła ona lęk i przerażenie. Z zachowanych przekazów dotyczących rozwoju kolejnictwa na ziemiach polskich można się dowiedzieć, że dla wielu widzących pierwszy raz w życiu pędzącą lokomotywę towarzyszący jej huk oraz obłoki pary wywoływały obawy o „rychłym końcu świata, wszak na własne oczy ancykrysta na żelaznym wózku widziały".

— Linię kolejową Iława – Brodnica przez Nowe Miasto otwarto w 1902 roku. Było to pewnie ważne wydarzenie?

— Chociaż na ziemiach ówczesnego zaboru pruskiego rozwój linii kolejowych był bardzo dynamiczny i zaczął się już w pierwszej połowie XIX wieku, to w przypadku mieszkańców Nowego Miasta Lubawskiego, które pozostawało wówczas w jego granicach, na połączenia kolejowe trzeba było jeszcze długo czekać. Z dobrodziejstw kolei mieszkańcy Nowego Miasta, jak i okolic, mogli zacząć korzystać dopiero od września 1902 roku, kiedy to otwarto linię kolejową znaną powszechnie jako linia Iława – Brodnica. Było to niezwykle ważne wydarzenie w dziejach miasta i okolic. Już w sierpniu 1902 roku „Gazeta Toruńska" informowała, że kolej żelazna z Iławy już 1 września zostanie oddana do użytku publiczności. „Pociągi osobowe będą wyjeżdżały z Iławy o 6 rano, w południe i o godzinie 55 minut wieczorem". Znany wówczas nowomiejski drukarz J. Koepke z tej okazji wydał nawet serię kart pocztowych przedstawiających przebieg tej trasy. Z chwilą włączenia miasta do pruskich linii kolejowych jakość życia gospodarczego, kulturalnego i społecznego uległa znaczącej poprawie, gdyż miasto uzyskało połączenia z wieloma dużymi ośrodkami miejskimi.

— Wspomniana linia kolejowa cieszyła się dużą popularnością i wiadomo, że rozpisywały się o niej ówczesne gazety...

— Jest to prawda. W lutym 1911 roku „Gazeta Toruńska" informowała, że „na linii kolejowej z Nowegomiasta do Iławy kursować będzie z dniem 1 maja rb. nowy pociąg, przez który uzyskane będzie połączenie południowe z Gdańskiem, Toruniem i Olsztynem. Pociąg ten wyjeżdżać będzie z Nowegomiasta o godz. 12.26 w południe i stanie na dworcu w Iławie o godz. 1.13". Należy podkreślić, iż przed oddaniem do użytku tej linii kolejowej zarówno mieszkańcy, jak i osoby odwiedzające Nowe Miasto najczęściej korzystali z połączeń kolejowych z miejscowości Weisssenburg Westpreussen (dzisiejsze Rakowice koło Lubawy). Informowały o tym m.in. prospekty reklamujące nowomiejski zakład wodoleczniczy „Marienbad", zachęcające do jego odwiedzenia, a zamieszczane nawet w oddalonej chojnickiej „Gazecie Codziennej".

— Czy dawne kroniki odnotowały jakieś tragiczne wydarzenia związane z ruchem ówczesnej kolei?

— Początki funkcjonowania kolei również i w nowomiejskich okolicach wiązały się z tragicznymi wydarzeniami. „Gazeta Toruńska" w listopadzie 1902 roku informowała, że „na torze linii kolejowej Iława – Brodnica, nowozbudowanym zdarzył się w pobliżu Kurzętnika nieszczęśliwy wypadek. Parowóz pociągu pochwycił helę (rodzaj wozu konnego) z Taborowizny, zdruzgotał wóz, rozszarpał konie, a woźnicę tak pokaleczył, że biedak nazajutrz skonał w lazarecie...". Dla wielu fanów historii będzie zapewne ciekawostką to, że w 1902 roku czyniono starania o utworzenie innej linii kolejowej przebiegającej przez Kurzętnik. Otóż, jak informowała prasa w maju 1902 roku, w Lidzbarku Welskim „niemieckie Towarzystwo Rolnicze uchwaliło wysłać do naczelnego prezesa Prus Królewskich petycyję, aby tu dotąd przesiedlono pewien oddział wojska, żeby budowano kolej żelazną stąd przez Kurzętnik do Kisielic".

— Kolej żelazna niosła ze sobą wartości poznawcze podróży?

— Jakie wrażenia wywoływała wówczas pierwsza podróż pociągiem, dziś trudno nam sobie to wyobrazić. Zapewne pasażerowie z zaciekawieniem przyglądali się mijającym krajobrazom, gdyż dla wielu były to spotkania z nieznanymi wcześniej miejscami. Można było poznać miejscowości znane jedynie z książek, gazet lub opowieści innych osób. Podróżowanie pociągiem miało też zasadniczy wpływ na poznawanie innych społeczności i kultur. Poza tym, że ze spotykanymi przypadkowo w wagonach ludźmi można było podejmować rozmowy na przeróżne tematy, również te dotyczące polityki. Wrażenia z podróży na bieżąco można było zapisywać i wysyłać bezpośrednio w pociągu. Z jednej z pocztówek wysłanych z okazji pobytu w majątku Taborowizna znajdującego się w okolicach Kurzętnika do Lwowa można się dowiedzieć, że nie było nic przyjemniejszego „od zażywania wsi w całej pełni boso... kąpiele, owoce, chleb i masło". W kursujących składach, również tych na trasie Iława – Brodnica, znajdowały się wagony pocztowe, z których można było nadać list czy też pocztówkę. Oznaczane były one wówczas specjalnym stemplem z relacją pociągu.

— Czy romantyka podróży tkwi w nas do dziś?

— Cóż, również i dziś ci wszyscy, którzy czują sentyment do podróżowania koleją, śmiało mogą przyznać, że nadal jest w tym coś romantycznego i magicznego, niezależnie czy podróż umożliwiał słynny pruski parowóz serii Tp2, czy jak dziś lokomotywa Pesa Gama, a może Pendolino...

(W cytatach z dawnej prasy zastosowano pisownię oryginalną)

fot. Archiwum Dariusza Andrzejewskiego

Dariusz Andrzejewski – regionalista, kolekcjoner i znawca historii ziemi nowomiejskiej

eprasa.pl 212e8ee1e5

ZARAŻAJĄ SWOJĄ PASJĄ DO FOTOGRAFII

Połączyła ich wspólna pasja – fotografia. Razem działają już cztery lata. Każdy z nich ma inne inspiracje, fotografuje różne rzeczy. Razem jednak tworzą grupę, która się uzupełnia, motywuje i która staje się wizytówką Mrągowa.

WOJCIECH CARUK
w.caruk@
gazetaolsztynska.pl

fot. Wojciech Caruk

Można śmiało powiedzieć, że przez lata w Mrągowie panowała fotograficzna posucha – nie było tu zorganizowanej grupy czy koła. Z czego to wynikało? Nie wiadomo. Pasjonatów fotografii nigdy tu nie brakowało. Mieszkającego w gminie Piecki Waldemara Bzury przedstawiać nikomu nie trzeba. To uznana fotograficzna „marka". Mariana Modzelewskiego od lat można spotkać z aparatem na mrągowskich imprezach. Z kolei Mirosław Kleczkowski tak bardzo pragnął znaleźć kogoś do wymiany doświadczeń, że kilkanaście lat temu zaczął jeździć na zajęcia do Kętrzyna.

Kilka lat temu zaczęło się coś zmieniać. W 2016 roku Anida Keller z Biblioteki Miejskiej przy współpracy z Mirosławem Kleczkowskim i Lucjanem Mikulskim z Kętrzyna rozpoczęła organizację form warsztatowych. Zainicjowała również m.in. projekt „Coolturalnie przez Mrągowo". Był to cykl warsztatów, gdzie młodzież pod okiem Waldemara Bzury poznawała tajniki fotograficznej sztuki, przy okazji uwieczniając kulturalne życie miasta. Z czasem warsztatów i wystaw zaczęło przybywać.

Pojawiła się też grupa pasjonatów, która zaczęła się spotykać i po prostu razem robić zdjęcia. W ten sposób w 2019 roku powstała Mrągowska Grupa Pasjonatów Fotografii „Migawka". Jej inicjatorami byli Mirosław Kleczkowski, Mateusz Kossakowski i Żaneta Steiner-Bogdaszewska. — Tak jak migawka się otwiera i wpuszcza światło, tak i my jesteśmy otwarci na nowe wyzwania, pomysły i projekty oraz nowych ludzi, których z nami łączy wspólna pasja, którzy lubią pracować w grupie, przebywać na łonie natury i chcieliby podzielić się z nami swoimi fotograficznymi spostrzeżeniami — mówi Mirosław Kleczkowski.

Jednym z pierwszych działań był zgłoszony do Mrągowskiego Budżetu Obywatelskiego projekt „Fotograficzne oblicza Mrągowa". Inicjatywa opierała się na weekendowych teoretyczno-praktycznych zajęciach prowadzonych przez doświadczonych fotografów: Waldemara Bzury, Lucjana Mikulskiego i Grzegorza Wadowskiego. Uczestnicy poznali podstawy związane z obsługą aparatu, zasadami kompozycji obrazu czy posługiwania się właściwą perspektywą. Podczas zajęć praktycznych wykonywali także zdjęcia z różnych dziedzin fotografii: portretu, krajobrazu, reportażu i architektury. Efekty zaprezentowano na wystawie.

I tak przez kolejne lata, mimo pandemii, udało się grupie rozwijać skrzydła. Jedni preferują fotografię krajobrazową, inni przyrodniczą, a jeszcze inni reportażową czy urbex. Nie ograniczają się do określonego nurtu. Dla nich fotografia to „drugie życie". — Dla jednych fotografia jest pasją, dla innych pracą i sposobem na życie. Bez wątpienia jest formą sztuki. Czasem zdarza się też tak, że fotografia jest terapią. Pozwala przezwyciężyć trudności życia i odnaleźć w sobie siłę, żeby się z nimi zmierzyć. Każdy odbiera ją na swój sposób. Często fotograf to samotnik z wyboru, czasami jednak warto spotkać się z takimi samymi samotnikami i wymienić doświadczeniem oraz motywować do rozwoju. Ja miałam szczęście i trafiłam na „Migawkę" i ludzi ją tworzących. A fotografować warto, bo fotografia zajmuje nasze myśli i pozwala oderwać się od codzienności. Fotografując, możemy kompletnie odciąć się od świata zewnętrznego i skupić tylko na kadrach. To taka forma medytacji. Jeśli dodamy do tego kontakt z naturą, wielogodzinne wędrówki, to trudno będzie zaprzeczyć, że działa kojąco na nasz umysł. A jak jeszcze trafiło się na podobnych sobie pasjonatów, hobby zaczyna dostawać rumieńców — mówi Sylwia Dębowska.

— Niedługo lato – czas wakacji, wyjazdów na urlop z rodziną, znajomymi, którzy nie fotografują. Czy warto brać aparat? Czy mamy szanse przywieźć z takich wyjazdów coś poza pamiątkowymi zdjęciami najbliższych? Teraz tak, taką szansę dała mi „Migawka". Do niedawna jednak nie było tak wesoło. Masz lustrzankę, ale nie umiesz jej wykorzystać lub robisz zdjęcia w automacie. Preselekcja przysłony, czas, ISO – co to jest? Zadajesz sobie pytania i nie umiesz na nie odpowiedzieć – lecz odpowiedź jest prosta. Mrągowska Grupa Pasjonatów Fotografii „Migawka" to grupa kolegów z wieloletnim stażem fotograficznym, którzy chętnie podzielą się swoimi umiejętnościami i wiedzą, zarażają swoją pasją do fotografii. Zaczęłam z tą grupą swoją przygodę fotograficzną i jestem pełna uznania dla ich profesjonalizmu. Fotografowanie stało się dla mnie łatwiejsze, dużo się nauczyłam i wiem, że jeszcze wiele mam przed sobą. Wierzę, że uda mi się kiedyś robić piękne zdjęcia. Dziękuję im za to — dodaje Laura Barszcz.

— MRĄGOWSKA GRUPA PASJONATÓW FOTOGRAFII „MIGAWKA" TO GRUPA WIELKICH MIŁOŚNIKÓW FOTOGRAFII. FOTOGRAFIE W NASZYM WYDANIU OBEJMUJĄ SZEROKI HORYZONT. POCZĄWSZY OD FOTOGRAFII PRZYRODNICZEJ, PEJZAŻU, PRZEZ PORTRET, ARCHITEKTURĘ, PO FOTOGRAFIĘ BARDZIEJ ZAAWANSOWANĄ TYPU MAKRO, ZDJĘCIA NOCNE, ZDJĘCIA PODWODNE, JAK I ZDJĘCIA ARANŻOWANE WEDŁUG WŁASNYCH CIEKAWYCH POMYSŁÓW (BĄBELKI WODY, DYMKI, ITP.).

Jesteśmy otwarci i często obecni na wszelakich organizowanych imprezach kulturalnych, tworząc zarówno fotograficzne, jak i filmowe reportaże. Nasza grupa pozwala nam mile spędzać czas we wspaniałej atmosferze, a jednocześnie podnosić na większy poziom nasze umiejętności związane z fotografią. Pozwala nam na tworzenie większej kreatywności, pomysłowości w dziedzinie rozwijania sztuki fotografowania oraz tworzenie coraz ciekawszych kadrów obrazujących otaczającą nas rzeczywistość i nie tylko — podkreśla Norbert Białek.

— GRUPA „MIGAWKI" TO DLA MNIE MOŻLIWOŚĆ REALIZOWANIA PASJI, JAKĄ JEST FOTOGRAFIA. WSPÓLNE WYJAZDY W PLENER SĄ OKAZJĄ DO CZERPANIA INSPIRACJI, UZYSKANIA WSPARCIA, JAK RÓWNIEŻ MOŻLIWOŚCIĄ PRZEBYWANIA WŚRÓD CIEKAWYCH LUDZI I CZERPANIA DOBREJ ENERGII.

Dzięki grupie wiem, że kierunek, jaki wybrałam, jest właściwy, na każdym etapie tej fotograficznej drogi mogę liczyć na wsparcie i rzetelną radę. Wiem, że gdy się potknę – bo i tak bywało – to na pewno będą mnie wspierać dobrym słowem i dodadzą odwagi, by iść dalej — twierdzi z kolei Grażyna Kaliszewska.

— Fotografia pozwala uchwycić nam otoczenie za pomocą wciśnięcia spustu migawki. Chodzi o znalezienie czegoś interesującego w „zwykłym" miejscu. Ma to niewiele wspólnego z tym, co widzimy, a raczej z tym, jak to widzimy. A każdy z nas widzi rzeczywistość trochę inaczej, swoimi oczami. W tym właśnie możemy odnaleźć wartość wspólnych spotkań osób, które łączy zamiłowanie do fotografii. Dodatkowo połączenie wiedzy i umiejętności każdego uczestnika podczas wspólnego fotografowania pozwala odkryć nowe pomysły na zdjęcie. A tym samym zaskoczyć samego siebie, jak też innych. Jako uczestniczka takich spotkań serdecznie polecam każdemu miłośnikowi fotografii spróbować podzielić się nami swoją pasją i osobliwym spojrzeniem na otaczającą rzeczywistość — zachęca Ania Sowińska.

— Kiedy ruszył projekt „Migawki", rozpoczynały się zajęcia i pojawiły się ogłoszenia, to mój partner postanowił mnie na nie zapisać. Widział, że gdzieś pokątnie robię zdjęcia i chciał podbudować moje umiejętności. Tak właśnie trafiłam do „Migawki". Staram się mieć aparat cały czas przy sobie. Nie znam ani miejsca, ani chwili, kiedy zrobię zdjęcie. Czasami sobie zaplanuję, że gdzieś wyjdę, i nie zawsze to wychodzi. Chciałabym uchwycić przyrodę czy dane miejsce takim, jakie jest. A przecież wszystko wokół nas się zmienia. Osobiście bardzo lubię fotografować przez pryzmat mojej soczewki kuli, a ostatnio zainteresowała mnie makrofotografia i astrofotografia — opowiada Marta Kopaniec.

Aktualnie prace grupy można oglądać w holu Mrągowskiego Centrum Kultury. — Kadry, które wybraliśmy, są dla nas bardzo ważne. Każde ujęcie ma swoją historię, wiążą się z nim miłe wspomnienia oraz emocje. Wystawa prezentuje prace różnych autorów. Można więc zobaczyć na niej odmienne rodzaje fotografii, a także indywidualny sposób patrzenia na świat: od makrofotografii po zdjęcia z lotu ptaka — informuje Mateusz Kossakowski.

eprasa.pl 212e8ee1e5

CYFROWI LUDZIE POMAGAJĄ SENIOROM

Rośnie zapotrzebowanie na wirtualnych ludzi. Pracują w cyfrowym świecie, ale sprawdzą się też w opiece nad seniorami. Są tworzeni z myślą o konkretnych zastosowaniach. Nigdy się nie męczą, nie potrzebują urlopu i wynagrodzenia.

Rynek cyfrowych ludzi w ciągu dekady wzrośnie niemal 40-krotnie – przewidują analitycy, wskazując jednocześnie, że ma to związek z rozwojem metawersu. Tymczasem już dziś przedsiębiorstwa coraz chętniej inwestują w takie rozwiązania, by zapewnić sobie stały dostęp do obsługi procesów odbywających się w przestrzeni cyfrowej. Okazuje się jednak, że wirtualni ludzie równie dobrze sprawdzają się też jako influencerzy czy asystenci osób starszych. Co ciekawe, z badań przeprowadzonych przez naukowców z Uniwersytetu Indiany wynika, że prawdziwi ludzie mający styczność z tymi istniejącymi tylko wirtualnie w wielu sytuacjach odnoszą się do nich w sposób taki sam jak do osób żyjących rzeczywiście.

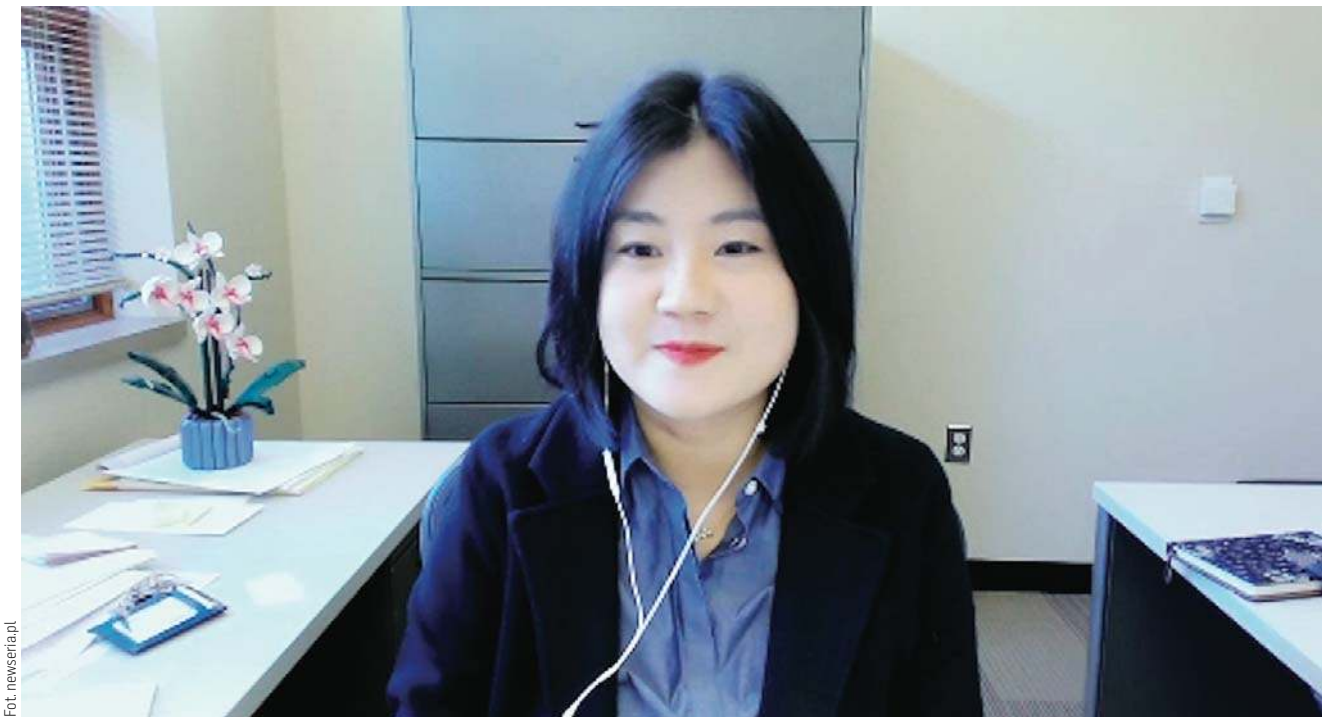
Fot. newseria.pl

Konkretne zastosowania

– Cyfrowi ludzie są tworzeni z myślą o konkretnych zastosowaniach. Możliwa jest ich produkcja na dużą skalę i można ich dostosować do potrzeb poszczególnych firm. Nigdy się nie męczą, nie potrzebują urlopu, wynagrodzenia, benefitów. Firmy mogą z nich korzystać tak często, jak potrzebują. W idealnej sytuacji można ich wykorzystać do wszystkich zawodów wykonywanych w środowisku cyfrowym i w zasadzie nie potrzebują fizycznej formy. Gdyby taką mieli, mówilibyśmy o robotach. Cyfrowi ludzie istnieją tylko w środowisku wirtualnym – wyjaśnia Lingyao Yuan, adiunktka w Instytucie Informatyki i Analityki Biznesowej w Ivy College of Business Uniwersytetu Indiany.

Wyróżniane są cztery typy cyfrowych ludzi. Pierwszy to wirtualni agenci, na przykład przedstawiciele w centrach obsługi telefonicznej i obsługi klienta. Zaprojektowano ich z myślą o realizacji jednego określonego zadania, np. śledzenia paczki lub dostawy, bez utrzymywania relacji z użytkownikami. Drugi rodzaj to wirtualny asystent, który podczas rozmowy może usprawnić przebieg spotkania i przekazać informacje zwrotne. Trzecim rodzajem są wirtualni influencerzy, którzy komunikują się z odbiorcami w sposób jednostronny. Takim typem cyfrowego człowieka jest Lil Miquela, która od 2016 roku funkcjonuje na Instagramie i jest wykorzystywana do rekomendowania produktów luksusowych marek odzieżowych. Od czasu debiutu jej profil zgromadził 3 mln obserwujących. Ostatnim rodzajem są natomiast wirtualni towarzysze.

Osobiste relacje

– Mogą oni tworzyć głębokie, osobiste relacje z użytkownikami. Jednym z zastosowań jest opieka nad osobami starszymi. Na przykład jeżeli senior nie może spędzać czasu z rodziną, wirtualny asystent może mu dotrzymywać towarzystwa, wymaga to jednak zbudowania ciągłej relacji pomiędzy cyfrowym człowiekiem a użytkownikiem. Może to znaleźć zastosowanie także wśród pacjentów z chorobą Alzheimera. Mogą one nie pamiętać dokładnie, co działo się pięć minut temu, ale ich długoterminowe wspomnienia sięgające 15–20 lat wstecz mogą na tym etapie być bardzo żywe. Dzięki cyfrowej osobie kontrolowanej przez prawdziwego człowieka możemy zmienić wiek dowolnej osoby. Mogłabym na przykład rozmawiać ze swoją babcią, przybierając twarz dziecka, jakby rozmowa toczyła się 10–15 lat temu. Być może dzięki temu babci łatwiej byłoby sobie mnie przypomnieć. W ten sposób można korzystać z metody interakcji z osobami starszymi – informuje Lingyao Yuan.

Cyfrowi jak żywi

W badaniach prowadzonych nad cyfrowymi ludźmi zespół naukowców z Uniwersytetu Indiany skupia się przede wszystkim na reakcjach użytkowników wobec nich. Okazuje się, że pomimo obaw opinii publicznej związanych m.in. z wpływem sztucznej inteligencji na rynek pracy ludzie w wielu przypadkach traktują cyfrowe osoby tak samo jak prawdziwe. Użytkownicy reagują więc na cyfrowych ludzi podobnych do nich, mimo że wirtualni ludzie nie są w pełni realistycznie odwzorowani. Co ciekawe, w niektórych przypadkach ludzie wolą, by cyfrowe osoby wydawały im się mniej ludzkie. Tak jest na przykład u wielu żołnierzy cierpiących na zespół stresu pourazowego.

– Za pomocą cyfrowych ludzi możemy też pomóc w walce z dyskryminacją. Na przykład jeśli dana osoba może wybrać doradcę finansowego-cyfrowego człowieka, czy będzie ona miała tendencję do wyboru tej samej płci lub rasy, czy ulegnie stereotypom? Czy jeśli nie mamy wyboru i mamy do czynienia z cyfrową osobą przeciwnej płci, innej rasy i w innym wieku, to będziemy tak samo zadowoleni? Większy wybór prowadzi do większej dyskryminacji, a jeśli pokażemy te same problemy w świecie cyfrowym, możemy zmienić ich postrzeganie przez ludzi – uważa naukowczyni.

WEDŁUG ALLIED MARKET RESEARCH ŚWIATOWY RYNEK WIRTUALNYCH LUDZI ZOSTAŁ W 2021 ROKU WYCENIONY NA 11,3 MLD DOL. DO 2031 ROKU PRZYCHODY PRZEKROCZĄ 440 MLD DOL., PRZY ŚREDNIOROCZNYM TEMPIE WZROSTU WYNOSZĄCYM 44,7 PROC. ZDANIEM ANALITYKÓW ZAPOTRZEBOWANIE NA WIRTUALNYCH LUDZI ROŚNIE M.IN. WRAZ Z ROZWOJEM METAWERSU.

– Oczekujemy, że będzie coraz większe zainteresowanie firm usługami cyfrowych ludzi, ale to, czy dana firma zdecyduje się na wprowadzenie cyfrowych ludzi, będzie zależeć od przemyślanej decyzji. Inteligencja maszynowa nie jest repliką ani nie jest równoważna inteligencji ludzkiej na tym etapie. Obecnie jest to dużo mniej kosztowna technologia w porównaniu do 2017 roku, ale nadal jest to dość duży koszt dla firm. Czasami potrzebują one realizacji jednego rodzaju zadania – wtedy chatbot lub asystent głosowy jest wystarczający, aby wykonać to zadanie, zamiast korzystać z uczenia maszynowego – wskazuje ekspertka.

ŹRÓDŁO: NEWSERIA.PL

MOGŁABYM NA PRZYKŁAD ROZMAWIAĆ ZE SWOJĄ BABCIĄ, PRZYBIERAJĄC TWARZ DZIECKA, JAKBY ROZMOWA TOCZYŁA SIĘ 10–15 LAT TEMU. BYĆ MOŻE DZIĘKI TEMU BABCI ŁATWIEJ BYŁOBY SOBIE MNIE PRZYPOMNIEĆ. W TEN SPOSÓB MOŻNA KORZYSTAĆ Z METODY INTERAKCJI Z OSOBAMI STARSZYMI – INFORMUJE LINGYAO YUAN.

REKLAMA

przetarg

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Jaroty”
ul. Wańkowicza 9, 10-684 Olsztyn, NIP 7390203819

ogłasza przetarg nieograniczony ofertowy na najem lokali użytkowych:

Lp.	Ulica	Powierzchnia około w m²	Cena wywoławcza za 1 m²	Wadium
1.	Murzynowskiego 18	93	13 zł	1.500 zł
2.	Murzynowskiego 18	50	19 zł	1.000 zł
3.	Orłowicza 6*	900	50 zł	10.000 zł
4.	Jeziołowicza 23A	52	13,50 zł	700 zł

1. Wadium należy wpłacić w terminie **do 08.05.2023 r.** na rachunek Spółdzielni w BOŚ S.A. o. Olsztyn, **nr 12 1540 1072 2001 5011 5674 0001.**
2. Oferty należy składać w sekretariacie Spółdzielni **do 09.05.2023 r. do godz. 8.30.**
3. Otwarcie ofert nastąpi **09.05.2023 r. o godz. 9.00**, w siedzibie Spółdzielni.
4. Spółdzielni przysługuje prawo odwołania przetargu w każdym czasie oraz jego unieważnienia bez podania przyczyn.
5. Pełna treść ogłoszenia oraz wymagany DRUK OFERTOWY znajdują się na stronie internetowej Spółdzielni: **www.smjaroty.pl.**

Informacje udzielane są pod nr. **tel. 89 543 55 38.**

* Podpisanie umowy najmu lokalu będzie możliwe po opuszczeniu lokalu przez dotychczasowego najemcę, tj. po 07.07.2023 r.

39123otbr-a -P

eprasa.pl 212e8ee1e5

CZY MOŻNA SCHUDNĄĆ NA JOGURCIE?

Mowa konkretnie o diecie jogurtowej — wiadomo wiosna, a zatem i lato coraz bliżej...! Akurat ta katorga trwa ponoć tylko dwa tygodnie, a schudnąć można całe 6 kilo...! Podstawę, jak sama nazwa mówi, stanowią jogurty — czyli właściwie pełnia szczęścia...!

MAGDALENA MARIA BUKOWIECKA
m.bukowiecka@gazetaolsztynska.pl

Freepik

Dodatkowy plus jest taki, że przez te dwa tygodnie wcale nie jesteśmy skazani na jeden tylko smak czy typ jogurtu. Przeciwnie...! Chodzi wyłącznie o żywe kultury bakterii, a jogurty możemy jeść owocowe i naturalne, odtłuszczone, ale i te o normalnej zawartości tłuszczu.

Ktoś mógłby zapytać — to od czego tu się chudnie. I bardzo słusznie, bo mnie samą od początku ta kwestia mocno intrygowała. Jakie są zatem konkretne zasady obowiązujące w jogurtowej diecie? Jak i na czym prócz jogurtów zbudować jadłospis? I jak prędko uzyskamy te najbardziej pożądane efekty...?

Zasady z jogurtem

Najkrócej rzecz ujmując, dieta jogurtowa to dwutygodniowa dieta odchudzająca, której podstawę stanowią produkty mleczne, przede wszystkim jogurt, ale także kefir — fermentowane produkty mleczne o licznych właściwościach zdrowotnych. Specjaliści nie polecają natomiast maślanki, bo więcej w niej niż w jogurtach i kefirach tłuszczu i węglowodanów. Generalna zasada jest taka, że w ramach tej diety jogurty i kefiry je się nie tylko w ramach głównych posiłków, ale również jako przekąski.

To zdrowa dieta, bo prócz licznych witamin i składników mineralnych, jogurty są bogate w bakterie probiotyczne, czyli naturalne probiotyki, a te oznaczają samo zdrowie. Przede wszystkim wspomagają odporność i pracę układu pokarmowego. Dlatego kupując jogurt — powinniśmy zwracać uwagę na ilość dobroczynnej mikroflory. A także na świeżość i datę przydatności do spożycia — przy czym pamiętajmy, że im bliżej do przeterminowania, tym w jogurcie bakterii probiotycznych mniej. No i kolejna ważna rzecz: wieczko — jeśli jest wypukłe, to jawny znak, że zdążyła się w nim już rozwinąć szkodliwa mikroflora.

Wiele dobrego na naszej diecie robi kwas mlekowy — powstaje w procesie fermentacji jogurtu i przyspiesza również perystaltykę jelit, bo łatwiej wydziela się ślina i pobudzone zostają soki trawienne. Poza tym przeciwdziała biegunkom, wpływa pozytywnie na mikroflorę przewodu pokarmowego, zmniejsza objawy nietolerancji laktozy, wspomaga system odpornościowy i zapobiega występowaniu osteoporozy przez zwiększone przyswajanie wapnia i fosforu.

Choć jak wspomniałam — na diecie jogurtowej każdy jogurt się sprawdzi, to jednak najlepiej sięgać po jogurty naturalne. Po pierwsze, zawierają naturalną laktozę zamiast cukru, a po drugie, producenci nie wzbogacają ich żadnymi sztucznymi substancjami. Gotowych jogurtów owocowych prosto ze sklepu absolutnie nie polecam: w większości przypadków ich smak, zapach i kolor nie wynika z zawartości owoców, lecz prawdziwych, a jeszcze częściej sztucznych barwników oraz aromatów identycznych z naturalnymi. A słodkość jogurtów zawdzięczamy głównie dodatkom cukru lub słodzików...

Kefir

Kefir znów powraca do łask. I dobrze, bo choć w porównaniu z jogurtem nieco mniej w nim wartości odżywczych — też posiada ich całkiem sporo, a do tego dużo w nim probiotyków, przez co pozytywnie wpływa na perystaltykę jelit oraz na wydzielanie żółci i soków trawiennych. To sfermentowany napój powstający najczęściej z mleka krowiego lub koziego, produkowany przez dodanie specjalnych granulek do mleka zwierzęcego. Te granulki to kultury drożdży i bakterii kwasu mlekowego. Wartość energetyczna 175 ml kefiru to tylko 100 kalorii i aż 6 g białka. W zależności od mleka, z którego jest wytwarzany, może mieć od 3 do 6 g tłuszczu i 7 g węglowodanów. Co jednak ważniejsze, taka ilość kefiru zapewnia 20 proc. zalecanego dziennego zapotrzebowania na wapń i fosfor oraz 14 proc. zapotrzebowania na witaminę B12 i 19 proc. na witaminę B2 znaną jako ryboflawina.

Dieta kefirowo-jogurtowa

Dieta jogurtowa, poza jogurtami i kefirami, pozwala jeść niemal wszystko. Na naszych talerzach dozwolone są choćby wszelkie owoce, nawet wysokokaloryczne banany i winogrona. Warzyw też możemy jeść w ilościach nieograniczonych — szczególnie te świeże zdrowe są zawsze. W tej diecie jadłospis powinien uwzględniać także muesli, płatki owsiane i kukurydziane, pieczywo pełnoziarniste oraz chude mięso. No i pijemy przynajmniej 1,5 litra wody mineralnej dziennie. Możliwa jest też dieta oparta wyłącznie na kefirze. Taka trwa najwyżej 5 dni i można ją stosować w dwóch wariantach. W pierwszym każdy posiłek zastępujemy porcją odtłuszczonego kefiru. Dopiero ostatniego dnia można jeść gotowane warzywa i mięso, a kefir zastąpić wodą mineralną.

Drugi sposób — to włączyć kefir do każdego posiłku. Rzecz oczywista — wszystkie pozostałe produkty też powinny być raczej niskoniż wysokokaloryczne. Kefir możemy pić zamiast kawy i herbaty, ale może on być także podstawą posiłku — na przykład głównym składnikiem chłodnika. Taki reżim pozwala niektórym w czasie pięciu dni schudnąć nawet 3 kilogramy, ale pamiętajmy, że jest to dieta przeznaczona dla osób zdrowych i że można ją stosować tylko przez określony czas. W innym przypadku może doprowadzić do rozwoju licznych problemów zdrowotnych.

Dodatkowo miejmy na uwadze także i ten pozytywny aspekt, że czy to oparta na samym kefirze, jogurcie, czy na obu tych napojach — ta odmiana diety pomaga naszym organizmom nie tylko zrzucić zbędne kilogramy, ale czyści go także z nagromadzonych toksyn.

Zalety i wady

Wielu specjalistów uznaje ten rodzaj dwutygodniowego reżimu odchudzającego za jeden z najzdrowszych i najskuteczniejszych. Ponieważ pozwala na wiele różnorodnych produktów, dieta jogurtowo-kefirowa jest bogata w składniki odżywcze, zwłaszcza w witaminy, fosfor i wapń oraz łatwe do przyswojenia białko. I — co bardzo ważne — efekt jo-jo wywołuje u naprawdę znikomego odsetka osób, które ją zastosowały.

Wady są natomiast dwie: duża i mała. Dużą wadą jest cena — dieta jogurtowo-kefirowa nie należy do diet tanich. Mniejszą wadą jest z kolei jej monotonia. Co do kosztów — pocieszmy się, że to tylko 2 tygodnie. A monotonię zwalczymy dokładnie planując nasze menu na każdy dzień — szczególnie, że poza jogurtem mamy przecież możliwość wybierania z bardzo szerokiej gamy wielu innych zdrowych produktów.

Natomiast stanowczo nie poleca się tej diety osobom, które mają problemy z metabolizmem białka i które skarżą się na dolegliwości wynikające z niewłaściwej pracy nerek. A jeśli nawet nie należymy do żadnej z tych grup, naszą decyzję o przejściu na całe 2 tygodnie na jogurt, kefir i dodatki zawsze warto skonsultować z lekarzem i poprosić, by ten ocenił, czy nasz organizm dobrze zniesie tę atomową dawkę białka.

REKLAMA

NEUROLOG
BEATA NOWAK
specjalista neurolog
poniedziałek 10:00-13:00
czwartek 10:00-13:00
Rejestracja tel. 89 534 23 33
w godz. 10:00-18:00
Olsztyn, ul. Pana Tadeusza 6
PANTAMED
33723otbr-a -P

Dr n. med.
JACEK NOWAK
specjalista chirurgii ogólnej i naczyniowej
PRZYJMUJE: poniedziałek-piątek 16.00-18.30
REJESTRACJA TEL. w godz. 10⁰⁰-18⁰⁰
tel. 89 534 23 33
Olsztyn
ul. Pana Tadeusza 6 (PANTAMED)
33723otbr-b-P

Roman Łesiów
UROLOG
leczenie zachowawcze i operacyjne
USG układu moczowego
cystoskopia, zabiegi operacyjne
uroflometria
rejestracja Olsztyn, od godz. 13⁰⁰
Lancet 89 535 72 80
al. Wojska Polskiego 39
33823otbr-a -P

eprasa.pl 212e8ee1e5

JAKIE SAMOCHODY ZNIKAJĄ NAJCZĘŚCIEJ?

Z kradzieżami pojazdów borykają się właściciele samochodów na całym świecie. Współczesne metody kradzieży stają się coraz bardziej zaawansowane, a jednym z najpopularniejszych sposobów jest tak zwana kradzież na walizkę.

Największym zainteresowaniem złodziei samochodów cieszą się auta z roczników od 2019 r. – wynika z danych Instytutu Samar. Są to zatem samochody, które już fabrycznie mają montowane zabezpieczenia antykradzieżowe – a mimo tego to one znikają najczęściej. Jak się przed tym chronić?

Kradzież na walizkę

Z kradzieżami pojazdów borykają się właściciele samochodów na całym świecie. Współczesne metody kradzieży stają się coraz bardziej zaawansowane, a jednym z najpopularniejszych sposobów jest tzw. kradzież na walizkę.

Dlaczego fabryczne systemy przeciwwłamaniowe są nieskuteczne? Okazują się one niewystarczające, gdyż w większości pojazdów danego modelu i rocznika są takie same – wyjaśnia Paweł Turniak, dyrektor ds. Systemów GPS w Seris Konsalnet. — Złodzieje, łamiąc zabezpieczenia jednego pojazdu, uzyskują w praktyce możliwość pokonania zabezpieczeń wszystkich innych pojazdów danego modelu.

Najbardziej narażone na kradzież są nowsze modele (rok produkcji od 2019 – w ub.r. zniknęło 842 pojazdy) przy ogólnym spadku liczby skradzionych aut o 13,3 proc. w porównaniu z 2021 r. W 2022 r. wyrejestrowano 6157 pojazdów z powodu kradzieży, podczas gdy w 2021 r. liczba ta wyniosła 7098.

Najczęściej kradzione marki aut to Toyota (781 sztuki w 2022 r.), Audi (532) i Volkswagen (415). Porównując modele, to hyundai tucson okazał się najbardziej narażony na kradzież (192), z fiatem ducato i toyotą corolla na drugim miejscu (191) oraz toyotą RAV4 na trzecim (185).

Czym jest metoda kradzieży samochodu z użyciem „walizki"?

Technika ta nawiązuje do specjalnego urządzenia przypominającego walizkę, wykorzystywanego przez złodziei w celu kradzieży aut z bezkluczykowym systemem otwierania i uruchamiania (keyless).

Fot. pixabay.com

Najbardziej narażone na kradzież są nowsze modele (rok produkcji od 2019 – w ub.r. zniknęło 842 pojazdy) przy ogólnym spadku liczby skradzionych aut o 13,3 proc. w porównaniu z 2021 r. W 2022 r. wyrejestrowano 6157 pojazdów z powodu kradzieży, podczas gdy w 2021 r. liczba ta wyniosła 7098

W celu dokonania kradzieży tego typu przestępcy wykorzystują skaner, transmiter oraz wzmacniacz sygnału. Jeden z nich podchodzi do wybranego pojazdu, a drugi zbliża się do miejsca, w którym znajduje się klucz – na przykład w pobliżu drzwi domu. Korzystając ze skanera, namierzają częstotliwość sygnału kluczyka, wzmacniają go i przekazują do samochodu, który się otwiera i pozwala na uruchomienie silnika. Co istotne, silnik działa tak długo, jak długo wystarcza paliwo – nawet jeśli kluczyk nie jest już wykrywany. To pozwala złodziejom swobodnie oddalić się z miejsca zbrodni oraz pokonać długie dystanse kradzionym pojazdem.

Policja twierdzi, że takie kradzieże rzadko mają miejsce w przestrzeni publicznej, takiej jak centra handlowe czy restauracje, ze względu na dużą ilość kluczyków w zasięgu skanera, co utrudnia jego działanie. Jak szybko można dokonać kradzieży z użyciem „walizki"? Eksperci potrzebują zaledwie kilkudziesięciu sekund, aby dostać się do samochodu i odjechać. Testy przeprowadzone przez brytyjski magazyn „What Car?" wykazały, że można włamać się do audi TT RS w 5 sekund, a następnie odjechać w ciągu kolejnych 5 sekund. Podobnie było z modelem DS 3. W przypadku mercedesa klasy A włamanie zajęło 30 sekund, a uruchomienie silnika i odjazd – kolejne 20 sekund. Najtrudniejsze do włamania były ford fiesta i bmw X3, gdzie czas potrzebny na włamanie wynosił 40 sekund, a na odjazd – około 20 sekund. Mimo to cały proces trwał zaledwie minutę. Testy wyraźnie pokazują, że kradzieże samochodów metodą „walizki" są dla złodziei proste.

Jak się zabezpieczyć?

Istnieją skuteczne sposoby zabezpieczenia pojazdów przed kradzieżami. Przedstawiamy kilka możliwości, które zwiększą bezpieczeństwo Twojego auta.

Immobilizery: montaż specjalistycznych immobilizerów, które blokują różne systemy w pojazdach; tego typu urządzenia skutecznie zabezpieczają auta przed kradzieżą. Ważne jest, aby montaż był wykonany w sposób unikatowy dla danego pojazdu i przeprowadzany przez profesjonalistów, urządzenia takie mają często możliwość zablokowania dowolnego systemu, którego blokada uniemożliwia jazdę, np. blokadę automatycznej skrzyni biegów lub pompy paliwa.

Istotna jest również wygoda użytkownika. Autoryzacja w tego typu urządzeniach może być realizowana na wiele sposobów, np. za pomocą smartfona, zaprogramowanej sekwencji przycisków w pojeździe, identyfikatorów bezprzewodowych itd.

Elementem zwiększającym skuteczność zabezpieczeń przeciw kradzieżowych jest łączenie tych zabezpieczeń z nadajnikami GPS.

ŹRÓDŁO: SERIS KONSALNET

POLACY POPIERAJĄ BLOKADY ALKOHOLOWE

Mimo surowych kar liczba pijanych kierowców wciąż jest zatrważająca. Aż 48% proc. Polaków uważa, że skutecznym środkiem prewencyjnym są blokady alkoholowe.

Blokada alkoholowa to urządzenie techniczne uniemożliwiające uruchomienie silnika pojazdu w przypadku gdy zawartość alkoholu w wydychanym przez kierującego powietrzu wynosi co najmniej 0,1 mg alkoholu w 1 dm*. Urządzenie to działa podobnie jak immobilizer. Do komputera samochodu w niewidocznym miejscu jest podłączony moduł centralny blokady, w kabinie zaś zamontowany zostaje jedynie sam sensor. Aby uruchomić silnik, kierowca w pierwszej kolejności musi dmuchnąć w ustnik, który sprawdzi jego stan trzeźwości – podobnie jak w przypadku standardowej kontroli drogowej.

Blokada alkoholowa to rozwiązanie pełniące funkcję złagodzenia kary za jazdę pod wpływem alkoholu. W myśl art. 182a Kodeksu karnego osoby, wobec których zastosowano zakaz kierowania pojazdami mechanicznymi, mogą wnioskować o zmianę kary na „zakaz prowadzenia pojazdów niewyposażonych w blokadę alkoholową". Postanowienie to jest jednak obarczone pewnymi warunkami: zakaz był wykonywany przez okres co najmniej połowy orzeczonego wymiaru, a w wypadku dożywotniego zakazu przez co najmniej 10 lat oraz postawa, właściwości i warunki osobiste sprawcy oraz jego zachowanie w okresie wykonywania zakazu uzasadniają przekonanie, że prowadzenie pojazdu przez tę osobę nie zagraża bezpieczeństwu w komunikacji.

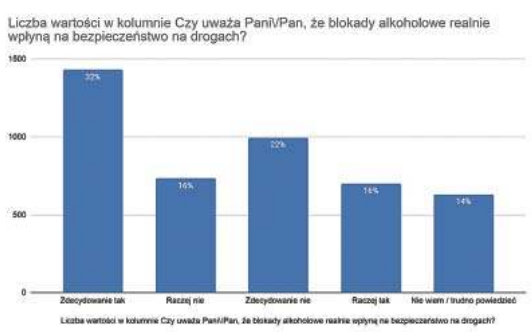

Blokady alkoholowe są stosunkowo drogie. Kosztują minimum 3 tys. zł oraz ich montaż wynosi ok. 500 zł.

Czy takie rozwiązanie może być skuteczne? Z przeprowadzonego przez serwis autobaza.pl badania wynika, że blisko połowa ankietowanych jest zdania, że tak. Zaledwie 14 proc. badanych nie potrafi tego jednoznacznie określić.

— Blokady alkoholowe mają za zadanie nie tylko złagodzić karę dla przestępców drogowych. One przede wszystkim mają chronić innych uczestników ruchu. Alkolocki pozwalają na wyłączenie z ruchu drogowego osób, które nie powinny w nim uczestniczyć i stwarzają zagrożenie. Oczywiście nie wyeliminują problemu zupełnie – do tego nasze społeczeństwo musi niestety jeszcze dojrzeć — komentuje Natalia Sokołowska, ekspert serwisu autobaza.pl.

Od lipca 2022 r. wszystkie nowe typy pojazdów wprowadzane na rynek europejski muszą mieć możliwość zamontowania blokady alkoholowej. Europejska Rada Bezpieczeństwa Transportu (ETSC) wzywa do montowania blokad alkoholowych jako standardu w pojazdach służbowych w UE oraz do wprowadzenia w większej liczbie krajów programów rehabilitacji i obowiązkowych blokad alkoholowych dla sprawców wykroczeń związanych z jazdą w stanie nietrzeźwości.

ETSC zrealizowało także krótkometrażowy film dokumentalny, w którym dwóch uczestników belgijskiego programu rehabilitacji alkoholowej mówi o tym, jak stosowanie blokady alkoholowej zmieniło ich stosunek do alkoholu i pomogło im przestać prowadzić pod jego wpływem. Najważniejszym wnioskiem płynącym z przedstawionych w filmie historii jest fakt, że żadna kara finansowa nie jest w stanie wpłynąć na wyobraźnię pijanego kierowcy. Instalacja blokady alkoholowej może natomiast nie tylko uchronić kierowców przed popełnieniem przestępstwa. Pozwala kierowcom być bardziej świadomymi uczestnikami ruchu drogowego.

ŹRÓDŁO: AUTOISO

eprasa.pl 212e8ee1e5

19 KWIETNIA

The Singing Men of Texas

Olsztyn
Zapraszamy Państwa do uczestnictwa w wyjątkowym koncercie chóralnym - The Singing Men of Texas ze Stanów Zjednoczonych. Zespół rozpocznie swój występ w Warszawie, a następnie przemierzając cały kraj, Singing Men of Texas wraz z Michaelem Gottem wystąpi w sali koncertowej filharmonii w Olsztynie. Na scenie osiemdziesięcioosobowy chór męski w towarzystwie orkiestry z Dallas z USA. Wstęp jest bezpłatny, liczba miejsc jest ograniczona. Wejściówki do odbioru w kasie biletowej filharmonii.
Godz. 19:00, sala koncertowa filharmonii.

20 KWIETNIA

ABBA I INNI Symfonicznie

Olsztyn
Niewiele zespołów może się pochwalić faktem, że stało się symbolem muzycznym całej dekady, było głównym towarem eksportowym swojego kraju oraz że na podstawie jego muzyki napisano musical, który potem doczekał się ekranizacji. A to wszystko stało się udziałem czwórki skandynawskich wykonawców: nie wyobrażamy sobie lat ,70 bez „Waterloo", „Honey, Honey", „Money, Money, „Money", tak jak nie wyobrażamy sobie Szwecji bez ABBY, zaś film „Mamma mia!" był wydarzeniem w roku 2008.
Godz. 19:00, sala koncertowa filharmonii.

20 KWIETNIA

JERZY JARNIEWICZ: MONDO CANE

Olsztyn
MOK Olsztyn serdecznie zaprasza na spotkanie autorskie Jerzego Jarniewicza, laureata Nagrody Literackiej Nike 2022.
Godz. 18.00, Sala pod Amfiteatrem, ul. Zamkowa.

20 KWIETNIA

Koncert: Czesław Mozil

Po półrocznej przerwie Czesław Mozil wraca do koncertowania ze swoim solowym repertuarem.
Tym razem obok piosenek znanych i lubianych, pojawią się również utwory z dwóch albumów wydanych w ciągu minionego roku. Pierza to rewelacyjnie przyjęta przez krytyków muzycznych #Ideologiamozila, druga to „Inwazja Nerdów" nagrana z udziałem dzieci i młodzieży ze szkół i ognisk muzycznych z całego kraju.
Godz. 19.00, Scena Zgrzyt, ul. F. Nowowiejskiego 15.

21 KWIETNIA

Koncert muzyki elektronicznej Józef Skrzek i Przemysław Rudź

Olsztyn
Olsztyńskie Planetarium i Obserwatorium Astronomiczne zaprasza na wyjątkowe widowisko - koncert legendarnego artysty i multiinstrumentalisty Józefa Skrzeka (SBB, Breakout) ze specjalnymi wizualizacjami tworzonymi na żywo podczas koncertu przy użyciu aparatury cyfrowego planetarium OPiOA. Józef Skrzek zagra na swym wysłużonym egzemplarzu kultowego syntezatora Minimoog, którego jest niekwestionowanym wirtuozem, traktując go tak, jak skrzypkowie instrumenty budowane przez Stradivariusa. To naturalne przedłużenie jego niezwykłej wyobraźni, która od pół wieku pozwala mu wciąż iść do przodu, szukać nowych form wyrazu i zaskakiwać. Zarówno słuchaczy, jak i samego siebie. Razem z Józefem Skrzekiem zagra jeden z najbardziej rozpoznawalnych muzyków młodszego pokolenia, specjalizujących się w muzyce elektronicznej, Przemysław Rudź. Obaj artyści zaprezentują fragmenty solowe, zaś wspólnie wykonają w całości utwór The Stratomusica Suite z albumu o tym samym tytule.
Godz. 18.00, Olsztyńskie Planetarium, Al. Piłsudskiego 38.

21 KWIETNIA

Koncert symfoniczny – Antoni Wit

Olsztyn
Antoni Wit – dyrygent, Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Warmińsko-Mazurskiej, Witold Paprocki – prowadzenie koncertu | Program: Gioacchino Rossini – Uwertura do opery Wilhelm Tell, Felix Mendelssohn-Bartholdy – I Symfonia c-moll op. 11, Ludwig van Beethoven – VI Symfonia F-dur op. 68 Pastoralna.
Godz. 19:00, sala koncertowa Filharmonii.

21 KWIETNIA

Koncert muzyki elektronicznej Józef Skrzek i Przemysław Rudź

Olsztyn
Olsztyńskie Planetarium i Obserwatorium Astronomiczne zaprasza na wyjątkowe widowisko - koncert legendarnego artysty i multiinstrumentalisty Józefa Skrzeka (SBB, Breakout) ze specjalnymi wizualizacjami tworzonymi na żywo podczas koncertu przy użyciu aparatury cyfrowego planetarium OPiOA. Józef Skrzek zagra na swym wysłużonym egzemplarzu kultowego syntezatora Minimoog, którego jest niekwestionowanym wirtuozem, traktując go tak, jak skrzypkowie instrumenty budowane przez Stradivariusa. To naturalne przedłużenie jego niezwykłej wyobraźni, która od pół wieku pozwala mu wciąż iść do przodu, szukać nowych form wyrazu i zaskakiwać.
Godz. 18.00, Olsztyńskie Planetarium, Al. Piłsudskiego 38.

22 KWIETNIA

Mirosław Niewiadomski Presley & Sinatra

Olsztyn
Obaj tak różni, a tak samo fascynujący... Jeden był śpiewającym kelnerem, a drugi podobno porzucił karierę wojskową z powodu ukochanej. Ich głosy – o charakterystycznej, ciepłej barwie – stały się symbolami muzyki rozrywkowej XX wieku.
Godz. 18:00, sala koncertowa filharmonii.

22 KWIETNIA

Spektakl „W pracowni Ambrożego Kleksa"

Olsztyn
Podczas niezwykłego spektaklu „W pracowni Ambrożego Kleksa" postacie wchodzą w interakcje z publicznością. Spektakl ten został stworzony z myślą o najmłodszych, by oprócz niepowtarzalnych wrażeń wizualnych, mogli również zapoznać się z treścią jednej z najbardziej lubianych polskich lektur szkolnych. Takie połączenie polskiej klasyki literatury dziecięcej z unikalnym widowiskiem teatralnym z pewnością pozostanie na długo w pamięci wszystkich dzieci.
Godz. 12.00/16.00, Aula im. Anny Wasilewskiej przy ul. Kościńskiego 11.

22 KWIETNIA

Efekty specjalne: Zabawki optyczne, czyli czym jest magia kina?

Olsztyn
Świat prekinematografii dla dzieci (8–12 lat). Zabawki optyczne (praxinoskop, zoetrop, meoskop) i magia iluzji optycznych, również we własnym wykonaniu.
Godz. 10.00, Kamienica Naujacka, ul. Dąbrowszczaków 3.

23 KWIETNIA

Gregorian Grace

Olsztyn
Gregorian Grace - Polska Trasa Koncertowa 2023 z nowym programem! Polski zespół Gregorian Grace po serii koncertów w Niemczech, Danii i Holandii wraca do kraju, aby przenieść widzów w świat chorału gregoriańskiego swoim unikalnym brzmieniem z zupełnie nowym programem! Wsłuchując się w tę piękną harmonię dźwięków będzie można podziwiać starodawne melodie oraz harmonię współbrzmienia różnych wyznań.
Godz. 15:00/19.00, sala koncertowa filharmonii.

24 KWIETNIA

Maciej Maleńczuk - Klauzula sumienia

Olsztyn
Niektórych artystów można opisać krótko i w kilku zdaniach. Maciej Maleńczuk zdecydowanie do nich nie należy, a szybki opis jego pracy artystycznej jest absolutnie niemożliwy. Z pewnością można powiedzieć, że to jeden z najważniejszych, najbardziej charyzmatycznych, a przy tym kontrowersyjnych artystów ostatnich czterech dekad.
Godz. 19:00, sala koncertowa filharmonii.

26 KWIETNIA

Magda Kubicka - standup

Olsztyn
Magda Kubicka wystąpi z programem „Patrz przez palce". Wraz z nią na scenie pojawi się support. Występ tylko dla widzów pełnoletnich.
Godz. 20.00, Aula im. A. Wasilewskiej, ul. Kościńskiego 11.

28 KWIETNIA

Koncert symfoniczny

Olsztyn
Stefan Sanders (USA) – dyrygent, Anna Kłosowska-Gryc – flet, Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Warmińsko-Mazurskiej, Janusz Ciepliński – prowadzenie koncertu | Program: Wojciech Kilar – Orawa, Franz Doppler – Fantazja węgierska Pastorale op. 26, Francois Borne – Fantazja brilliant na tematy z opery „Carmen" G.Bizeta / na flet i orkiestrę, Antonin Dvořák – IX Symfonia e-moll op. 95 Z Nowego Świata
Godz. 19:00, sala koncertowa Filharmonii.

28 KWIETNIA

Koncert: Antigama/Redemptor/Shodan/Hellium

Olsztyn
Warszawscy weterani sceny grindcore Antigama wraz z deathmetalowymi załogami Redemptor i Shodan zapowiedzieli wiosenną trasę koncertową pod szyldem „Decomposition Ensambles Tour". W ramach tejże, zespoły pojawią się także w Olsztynie na scenie Zgrzyt, gdzie będą promować swoje najnowsze wydawnictwa. Towarzyszyć im będzie zespół Hellium, dowodzony przez Wojciecha Hoffmana znanego z wieloletnich występów w legendarnym Turbo.
Godz. 19.00, Browar Warmia Scena Zgrzyt, ul. F. Nowowiejskiego 15.

HELIOS REPERTUAR

Centrum Handlowe Aura, Olsztyn, al. Piłsudskiego 16

HELIOS
tel. 89 535 20 30
108422otbr-a-M

DUNGEONS & DRAGONS. Złodziejski honor / napisy: 13:00, 19:00, 20:30; DUNGEONS & DRAGONS. Złodziejski honor / dubbing: 14:30, 16:00, 17:30; SKOŁOWANI: 13:10, 17:15, 19:45; RENFIELD / napisy: 13:20, 18:00, 20:40; BLUEBACK / familijny / od 7 lat / dubbing: 12:00, 15:40; PRAWDZIWE ŻYCIE ANIOŁÓW: 18:30; EGZORCYSTA PAPIEŻA / napisy: 12:45, 15:30, 18:15, 20:20; AIR / napisy: 15:15, 20:00; ASTERIKS I OBELIKS: Imperium smoka / familijny / od 7 lat / dubbing: 12:00; JOHN WICK 4 / napisy: 12:20, 15:50, 19:30; KOT W BUTACH. Ostatnie życzenie / familijny / od 6 lat / dubbing: 14:10; PUCHATEK: Krew i miód / napisy: 17:45; SHAZAM! Gniew bogów / dubbing: 14:20; WRÓŻKA ZĘBUSZKA / familijny / od 6 lat / dubbing: 12:10

eprasa.pl 212e8ee1e5

Krzyżówka klasyczna z hasłem

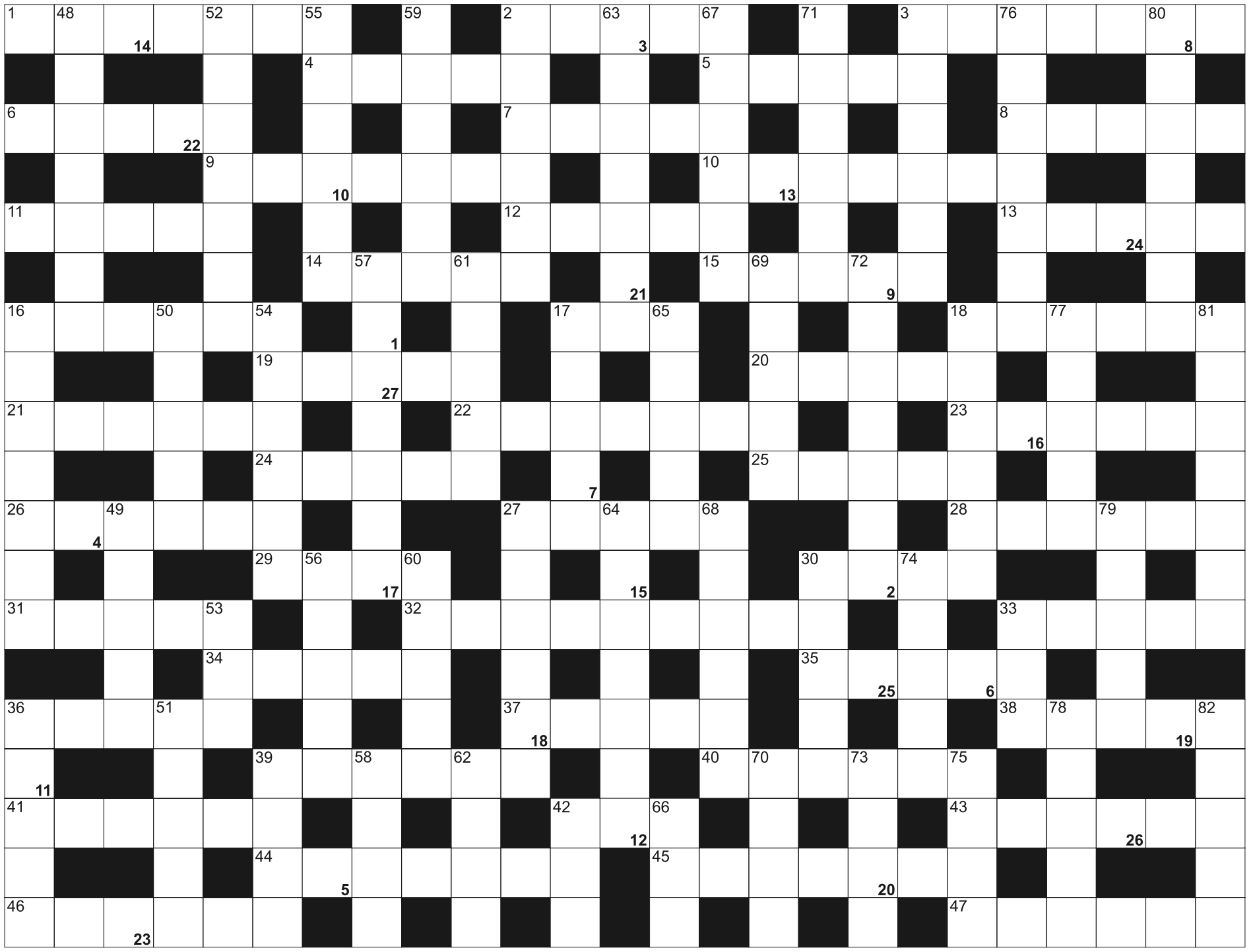

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 27, utworzą rozwiązanie

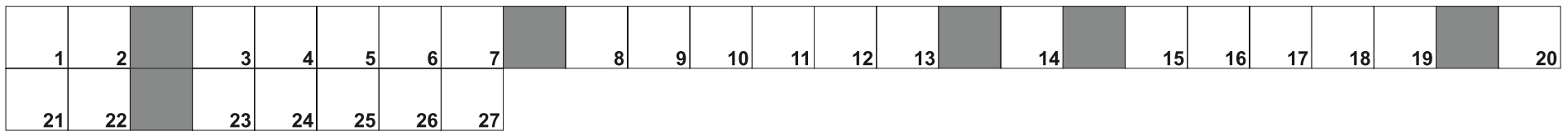

POZIOMO: 1) nóż chirurgiczny; 2) krótki w koszulce; 3) słuchowisko radiowe; 4) jabłka, gruszki i cytryny; 5) grządka ogrodowa; 6) Salto del, najwyższy wodospad na Ziemi, Wenezuela; 7) włoski pułkownik powstania styczniowego, garibaldczyk; 8) wprawiana w okno; 9) wiekowi sportowcy; 10) francuskie auto; 11) olbrzymi wąż dusiciel; 12) rzeka w północnej Szwecji i Finlandii; 13) model Opla; 14) lek na bóle brzucha; 15) najwyższa góra Węgier; 16) Rushdie, pisarz "Szatańskie wersety"; 17) Stanisław, polski pisarz SF "Solaris" "Bajki robotów"; 18) służba marynarza; 19) uparte zwierzę; 20) odwiedzane w Święto Zmarłych; 21) nie zawodowiec; 22) główny składnik bigosu; 23) na ugotowanym mleku; 24) gorąca masa wulkaniczna; 25) wywar z kury i warzyw; 26) łąka otoczona lasem; 27) litościwie o psie; 28) ozdobna osłona na lampę; 29) tytułowa kurtyzana z powieści Emila Zoli; 30) George, miłość Chopina; 31) Jo, norweski pisarz; 32) król flamandzki uważany za wynalazcę piwa; 33) popularny turecki napój z jogurtu i wody; 34) styk akumulatora; 35) Abeba, stolica Etiopii; 36) przyjęcie po pogrzebie; 37) wizerunek artystyczny aktora; 38) imię kojarzone ze złotą statuetką; 39) Obama, prezydent USA; 40) niemiecka wyspa na Jeziorze Bodeńskim; 41) cukier palony; 42) występ po owacji, jeszcze raz; 43) stolica Saksonii, Niemcy; 44) wyraz po przestawieniu głosek; 45) cebula morska; 46) lebioda,oset lub perz; 47) chrząstki w kolanach

PIONOWO: 2) odmiana jabłoni; 3) padalec, beznoga jaszczurka; 16) napój alkoholowy na Sylwestra; 17) wilk; 18) forma zajęć na uczelni; 27) rzeźba ku czci; 30) kręgowce, karmią młode mlekiem; 33) największy aktywny wulkan Japonii, wyspa Kiusiu ; 36) zarys, projekt obrazu; 39) płaska część stołu; 42) marka niemieckiego samochodu; 48) wojskowy bufet; 49) doręcza je listonosz; 50) pasmo górskie na Węgrzech; 51) tłoczy wodę; 52) Polacy za granicą; 53) płynie przez Riazań, Rosja; 54) Davies, brytyjsko-polski publikujący historyk; 55) stolica Wielkiej Brytanii; 56) pierwotniak, pełzak; 57) Eugeniusz z poematu Puszkina; 58) klub piłkarski z Madrytu; 59) wygładza zmarszczki; 60) meksykański sukulent z kolcami; 61) futbolówka; 62) barwa skóry twarzy; 63) liczone podczas diety; 64) samice ryb gotowe do tarła; 65) członek loży wolnomularskiej; 66) ryba z wąsami; 67) motyw na tapecie; 68) miasto z operacji wojskowej "Market-Garden"; 69) Allan Poe, amerykański pisarz; 70) glon, wodorost; 71) łodyżka jabłka; 72) myśli tylko o sobie; 73) przepływa przez Northampton w Anglii; 74) skrajna bieda, ubóstwo; 75) skutek przegrzania organizmu; 76) dowóz towaru; 77) dawniej tłum, gromada, gawiedź; 78) Jobs, współzałożyciel firmy Apple; 79) kwaśna zupa z jajkiem; 80) dostojny solenizant; 81) rzeka w Hadesie; 82) główna rzeka zachodniej Gruzji

SUDOKU

		4	2					
9			4	5	1	7		6
								1
		3		9			8	
	7	9	8	1	3		6	
				4		2	3	
3				8			7	
4				2				
			1	7				8

839

9			5					2
	3	8			1		9	
2	7	1				3	8	
1		6	8		9	4		3
				5				
3	8	9						
			2		7			6
	2	5	3	8	6	9		7
	1			4	5			8

840

6			3				1	
		8	4	9		2		
9	5				7	3		6
1	3	7	2					8
					9	5	3	
	9			7		1		
4	8	3	7					2
5				8				
7					2	8	4	1

841

eprasa.pl 212e8ee1e5

ZWIERZĘTA

sprzedam

OWCZARKI niemieckie 7-miesięczne, z papierami, 506-10-90-11.

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

MIESZKANIE 56m2 z zabudowaną kuchnią, słoneczne na ul. Wyszyńskiego, 365.000 PLN, +48 694-674-611

WWW.DOMKIANGIELSKIE.PL, 503-103-703

PRACA

dam pracę

ZATRUDNIĘ pracownika do prac gospodarczych z możliwością zakwaterowania, 504-262-593.

ZATRUDNIĘ w gospodarstwie rolnym, 601-772-124

USŁUGI

budowa | remont

POLBRUK, 602-401-309

REMONCIK budowlany, 517-676-901

SZPACHLOWANIE, malowanie remonty, 696-356-857

WYKOŃCZENIA wnętrz, łazienki, 696-356-857

AUTO-MOTO

sprzedam

SKUP aut, 502-180-869

ZDROWIE I URODA

WCZASY dla Seniora-Krynica Morska, kwiecień od 1149zł/os., maj 8 dni od 1149 zł/os., czerwiec 8 dni od 1399 zł/os. Stegna, maj 8 dni od 1049 zł/os., czerwiec 8 dni od 1199 zł/os. www.wczasy-senior.pl, 534-244-044.

ROLNICTWO

produkty rolne

KUPIĘ: zboże paszowe, konsumpcyjne. FHU ANIMAR. Tel. 606-505-511

GAZETA OLSZTYŃSKA.pl
(89) 539-74-46, reklama@wm.pl

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 17 kwietnia 2023 r. zmarła Nasza Kochana Żona, Mama i Babcia

ś. † p. Regina Kopczyńska

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 20 kwietnia 2023 r. (czwartek) o godz. 11.30 modlitwą różańcową, a o godz. 12.00 zostanie odprawiona Msza Święta Pogrzebowa w kościele pw. Chrystusa Odkupiciela Człowieka przy ul. Wyszyńskiego w Olsztynie (górny kościół).
Ceremonia pochowania odbędzie się na cmentarzu komunalnym przy ul. Poprzecznej w Olsztynie. Pogrążona w żałobie rodzina

84723opb1-a -P

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 17 kwietnia 2023 r. odszedł od nas na zawsze Nasz Kochany, Tata, Dziadek i Brat

ś. † p.

Jan Molga

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 20 kwietnia 2023 r. (czwartek) o godz. 13.00 Mszą Świętą Żałobną w kościele pw. Najświętszej Maryi Panny Różańcowej przy ul. Żytniej (Dajtki).
Ceremonia pochowania urny z Prochami odbędzie się na cmentarzu komunalnym w Dywitach.

Pogrążona w bólu i żałobie rodzina

83923opb1-a -P

Panu **Bogdanowi Gawrońskiemu**

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Żony

składają Zarząd oraz pracownicy MPEC Sp. z o.o. w Olsztynie

84123opb1-a-M

Panu **Piotrowi Dembińskiemu**

oraz **Jego Najbliższym**

wyrazy współczucia i słowa wsparcia w trudnych chwilach po śmierci

Mamy

składają Dyrekcja, Funkcjonariusze i Pracownicy Zakładu Karnego w Barczewie

84223opb1-a-M

Panu

Markowi Zembrzuskiemu

wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci

Ojca

składają Zarząd oraz pracownicy Spółdzielni Mieszkaniowej „Jaroty" w Olsztynie

83723opb1-a -P

ARKA USŁUGI POGRZEBOWE
ARKA
Elżbieta Michałowska Anna Michałowska
OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A
89 534 72 42, 605 635 908
OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24
(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka")
89 526 66 01, 605 665 909
www.arkaolsztyn.pl
Całodobowy przewóz zmarłych
614619opb1-i-M

Warmiński 1987 ZAKŁAD POGRZEBOWY
dawniej market
OLSZTYN ul. Lengowskiego 18-20 895 355 300 602 327 277
BISKUPIEC ul. Armii Krajowej 4 897 152 093 608 680 642
POGOTOWIE POGRZEBOWE 89 527-09-09
Pomożemy Ci godnie pożegnać
614219opb1-g-M

SACRUM
KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE
ANDRZEJ DĄBROWSKI
Olsztyn, ul. Limanowskiego 18/2
89 67 77 100, kom. 530 308 308
GODNIE – SOLIDNIE – Z SZACUNKIEM
Całodobowy przewóz zmarłych
320520opb1-d-M

TU ZLECISZ ZAMIESZCZENIE NEKROLOGU LUB KONDOLENCJI W „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ" I „DZIENNIKU ELBLĄSKIM"
NEKROLOGI (wymagany akt zgonu). Terminy przyjęć*:
• na poniedziałek – do piątku do godz. 15.00
• na wtorek, środę, czwartek, piątek – dnia poprzedniego w godz. 7.00-15.00
* Dotyczy Biura Ogłoszeń w Olsztynie, plac Józefa Bema 5
KONDOLENCJE
(wymagany dowód osobisty osoby nadającej) ukazują się w ciągu trzech dni od chwili nadania
Biuro Ogłoszeń, OLSZTYN, plac Józefa Bema 5
czynne w godz. 7.00-15.00, soboty – nieczynne
tel. 89-539-74-80, b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl
www.pozegnania.net
Biuro Ogłoszeń, ELBLĄG, ul. Rybacka 35
tel. 55-236-18-02
pon.-pt. godz. 8.00-16.00
380-28919opb1-C-M

Szukasz klientów?

wybierz profesjonalistów, wybierz nas
GAZETA OLSZTYŃSKA.pl
(89) 539-74-46, reklama@wm.pl
mp-xxpo-7491ab-M

31419opb1-A 2x2-M

eprasa.pl 212e8ee1e5

SIATKARKI W PIŁKARSKIM KLUBIE

SIATKÓWKA\\\ Stomil Olsztyn powołał nową sekcję sportową. W miniony weekend w turnieju barażowym o II ligę udział wzięły siatkarki. Niestety z marnym skutkiem, ale w klubie liczą, że na Warmii i Mazurach powstanie regionalna III liga kobiet.

Przed laty w Stomilu Olsztyn funkcjonowało wiele sekcji sportowych. Główną dyscypliną była oczywiście piłka nożna, ale z herbem Stomilu na piersi rywalizowały m.in. koszykarki, gimnastyczki, kajakarze czy motocrossowcy. W latach 90. po zmianach ustrojowych wielosekcyjny Stomil rozpadł się i prym wiodła tylko piłka nożna. Przypomnijmy tylko, że przez 8 lat w Ekstraklasie występowali piłkarze Stomilu (w 2024 roku minie 30 lat od pierwszego meczu na najwyższym szczeblu rozgrywek).

Fot. Emil Marecki

Siatkarki Stomilu Olsztyn podczas ostatniego meczu piłkarskiego Stomilu z GKS-em Jastrzębie

Teraz władze Stomilu chcą powrócić do tamtych lat i powołują do życia nowe sekcje sportowe. Jeszcze w tamtym roku ruszyła sekcja szachów, która skupia się na treningach, bo zawodnicy Stomilu nie brali jeszcze żadnego udziału w oficjalnych zawodach. Wkrótce jednak ma się odbyć pierwszy wewnętrzny turniej w Stomilu Olsztyn, który wyłoni najlepszych zawodników w sekcji.

W 2023 roku w ramach Akademii Sportu Stomil Olsztyn powstała także sekcja siatkówki kobiet, o której działalności mówiło się już w zeszłym roku. Jednak dopiero w miniony weekend zawodniczki nowej sekcji wzięły udział w turnieju barażowym o II ligę.

W skład zespołu wchodzą zawodniczki z wieloletnim doświadczeniem siatkarskim. Część z nich reprezentuje miasto i Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w rozgrywkach Akademickich Mistrzostw Polski. Do tej pory drużynie udało się wielokrotnie awansować do ogólnopolskich finałów tych rozgrywek.

– Szansę gry na szczeblu centralnym otrzymałyśmy dzięki współpracy ze Stomilem – mówi Aneta Chmielewska, koordynatorka sekcji. – Szerokie spojrzenie władz klubu na sport i jego znaczenie nie tylko dla rozwoju zawodników, ale także miasta i regionu pozwoliło podjąć rozmowy o włączeniu w struktury Stomilu sekcji siatkówki kobiet.

– Stomil to najbardziej rozpoznawalna olsztyńska marka sportowa w Polsce – mówi Michał Żukowski, przewodniczący Rady Nadzorczej Stomil Olsztyn SA. – Wiemy, że wielu z naszych kibiców, poza byciem kibicami najpopularniejszej dyscypliny sportu na świecie, w Polsce i w regionie, to po prostu kibice sportu, zwłaszcza z herbem Stomilu na piersi. Chcemy stopniowo i racjonalnie w ramach pozyskanych odrębnych środków otwierać się na nowe sekcje, stale weryfikując ich działanie i rozwój. Siatkówka kobiet w Olsztynie w wymiarze seniorskim była trochę wykluczona w naszym mieście, bo Chemik wykonuje kapitalną pracę szkoleniową w rozwoju młodych zawodniczek, ale grają tam głównie juniorki i kadetki, a my chcemy dać szansę ciągle młodym, ale kilka lat starszym dziewczynom.

Niestety olsztyńskim zawodniczkom nie udało się przejść do kolejnej fazy baraży o II ligę. Siatkarki Stomilu wygrały tylko jedno z trzech spotkań, a to było za mało do zajęcia drugiego miejsca w turnieju.

Co dalej z sekcją? Na ten moment jeszcze nie wiadomo, ale w klubie bardzo liczą na to, że w samym województwie warmińsko-mazurskim znajdzie się więcej drużyn, żeby można było utworzyć rozgrywki III ligi. Takiego kłopotu nie mają panowie, gdzie III liga cieszy się sporym zainteresowaniem, a zespoły są m.in. w Gietrzwałdzie, Górowie Iławeckim czy Działdowie. **EM**

Wyniki:
Stomil Olsztyn – SMS Ostrów
Łaskovia Łask 0:3
Stomil Olsztyn
– Kaman Warszawa 0:3
Stomil Olsztyn
– Puk Hajnówka 3:0

Skład: Maria Barcz, Paulina Biranowska, Magdalena Borkowska, Aneta Chmielewska, Julia Gach, Barbara Karnicka, Małgorzata Kłodowska, Monika Kobylińska, Katarzyna Krakos, Klaudia Niedźwiecka, Karolina Olczyk, Małgorzata Pieśko, Aleksandra Przybysz, Lucyna Stąpór, Ewelina Wilk, Weronika Zych. Trenerem sekcji jest Monika Kobylińska.

LEKKOATLECI SZLIFUJĄ FORMĘ

LEKKOATLETYKA\\\ To były ekscytujące trzy tygodnie, podczas których przesuwałam swoje granice – napisała na Instagramie Pia Skrzyszowska na zakończenie zgrupowania w RPA.

W sierpniu zeszłego roku Pia Skrzyszowska została mistrzynią Europy w biegu na 100 m ppł. W południowoafrykańskim Potchefstroom trenowała razem z holenderskimi lekkoatletkami. Jej post na Instagramie skomentowały między innymi Femke Bol – mistrzyni Europy w biegu na 400 m i 400 m ppł oraz płotkarka Nadine Visser.

„Do zobaczenia wkrótce" – napisała dwukrotna mistrzyni Europy w biegu na 60 m ppł.

„O takie przełomowe momenty nam wszystkim chodzi. Super robota, Pia" – skomentowała Anna Kiełbasińska, która również trenowała w RPA.

Medalistka mistrzostw Europy w biegu na 400 m opublikowała film podsumowujący ostatnie zgrupowanie. Podpisała go słowami: „Znajdź sobie ludzi, przy których możesz być sobą. Takich, przy których kwitniesz. Takich, którzy przynoszą uśmiech i takich, którzy tolerują cię w tych nieznośnych momentach".

W RPA lekkoatleci mieli okazję trenować na niespotykanej w Europie trawiastej bieżni.

„To ostatnio mój ulubiony trening" – oznajmiła Skrzyszowska.

Fot. Marian Zubrzycki

Pia Skrzyszowska błyszczała w sezonie halowym, ale na mistrzostwach Europy nie wystartowała z powodu kontuzji

W Południowej Afryce trenowali także inni polscy płotkarze, między innymi Damian Czykier i Klaudia Wojtunik.

„Oprócz samych treningów, miło spędziłem czas z nowo poznanymi przyjaciółmi" – napisał Czykier.

Natalia Kaczmarek szlifuje formę w tureckim Belek. W zeszłym roku została drugą Polką po Irenie Szewińskiej, która złamała barierę 50 sekund w biegu na 400 m. Reprezentantka Polski mieszka w zlokalizowanym tuż obok stadionu luksusowym hotelu Gloria Sports Arena.

„Spędzę tu następne trzy tygodnie. Piękna pogoda, pyszne jedzonko = warunki idealne do treningu" – przekazała biegaczka. Z kolei specjalizująca się w biegu na 800 m Angelika Sarna po Wielkanocy wyjechała do Monte Gordo. „Z bojowym nastawieniem ruszam na kolejne trzytygodniowe zgrupowanie do Portugalii! Tam czeka mnie dawka potężnej roboty" – poinformowała.

Biegaczka jest zachwycona pogodą w Portugalii. „Czas leci, a ja robię swoje! Buźka uśmiechnięta, działam dalej" – skomentowała.

W Monte Gordo przebywają również inne zawodniczki AZS AWF Warszawa, w tym m.in. Dominika Baćmaga.

Natomiast trzykrotna mistrzyni olimpijska w rzucie młotem Anita Włodarczyk jest w Katarze, gdzie oprócz intensywnych treningów znajduje czas na wycieczki po pustyni i spacery nad brzegiem morza.

ŹRÓDŁO: PAP

eprasa.pl 212e8ee1e5

CZAS ZACZĄĆ WALKĘ O PÓŁFINAŁY

WOJEWÓDZKI PUCHAR POLSKI\\\ Na tym etapie zmagań pewnie każdy celuje w finał, a my chcemy sięgnąć po trofeum – mówi Janusz Bulcholc, trener Sokoła Ostróda, przed meczem z DKS Dobre Miasto, którego stawką będzie półfinał rozgrywek.

Pucharowe zmagania, odbywające się pod patronatem Banku Spółdzielczego w Szczytnie, wchodzą w decydującą fazę. W czołowej ósemce rozgrywek pozostały zespoły z III i IV ligi oraz klasy okręgowej. Niżej notowani już zapracowali na miano rewelacji pucharu, ale od bezpośredniej gry o trofeum wszystkich dzieli tak niewiele, że nikt nie odda miejsca w półfinałach bez walki.

W marcowym losowaniu wyłoniono ciekawe pary ćwierćfinałowe, a najwięcej smaczków towarzyszy pojedynkowi DKS Dobre Miasto z Sokołem Ostróda. Janusz Bucholc, trener ostródzkiego klubu, obecny sezon rozpoczynał jako filar DKS na boisku, a z trenerem Maciejem Szostkiem, pracującym w Dobrym Mieście, zna się od wielu lat, bo razem występowali m.in. w Stomilu. Zresztą oba kluby mają mocne związki z olsztyńskim środowiskiem piłkarskim. Wiosną słabo się prezentują w rozgrywkach ligowych i czeka je walka o utrzymanie, więc pucharowe zmagania są szansą pokazania się z dobrej strony.

– Naszym celem jest sięgnięcie po trofeum i występy na szczeblu ogólnopolskim w przyszłym sezonie – mówi Janusz Bucholc.

– NA TYM ETAPIE PEWNIE PODOBNIE NA ROZGRYWKI PUCHAROWE ZAPATRUJE SIĘ KILKA INNYCH KLUBÓW, A SAM UDZIAŁ W FINALE JEST CELEM MINIMUM. PUCHAR ZOSTAŁ NAPRAWDĘ FAJNIE OPAKOWANY, WIĘC WARTO UCZESTNICZYĆ W TYM JAK NAJDŁUŻEJ. PRZED NAMI KOLEJNY KROK, KTÓRY MUSIMY ZROBIĆ I ZDAJEMY SOBIE SPRAWĘ, ŻE TEN AWANS PO PROSTU BĘDZIE TRZEBA WYWALCZYĆ DOBRĄ POSTAWĄ NA BOISKU.

Gramy ligę wyżej, jednak mamy z DKS sporo wspólnego w tym sezonie. Obie drużyny odważnie ogrywają młodzież, ale mają też swoje kłopoty. Ja z pobytu w Dobrym Mieście mam bardzo dobre wspomnienia i duży szacunek do pracy Macieja Szostka, ale w takim spotkaniu nie może być sentymentów. Mam nadzieję, że będzie to dobry mecz, po którym zameldujemy się w półfinale.

Fot. Łukasz Szymański

Janusz Bucholc (z lewej) rozpoczął sezon jako gracz DKS Dobre Miasto, a w ćwierćfinale Wojewódzkiego Pucharu Polski zmierzy się ze swoim byłym klubem w roli trenera Sokoła Ostróda

Mecz DKS – Sokół rozpocznie się o godz. 19.30 jako ostatni ze środowych pojedynków. Formalnie gospodarzem będzie DKS, ale mecz odbędzie się w Ostródzie, bo wciąż trwa remont stadionu w Dobrym Mieście. Stąd możliwość rozegrania spotkania przy sztucznym oświetleniu.

Zanim piłkarze wybiegną na boisko w Ostródzie, pozostali uczestnicy półfinałów powinni być już znani. Ćwierćfinałowe pojedynki rozpoczną się o godz. 16.30 w Pasłęku, gdzie miejscowa Polonia zagra z Jeziorakiem Iława. Zespół z forBet IV ligi jest faworytem zmagań, a pucharowy triumf jest potrzebny Jeziorakowi do odbudowania reputacji po serii gorszych wyników w lidze. Dopiero w ostatniej serii iławska drużyna odniosła pierwsze zwycięstwo na wiosnę, pokonując 6:1 Polonię Iłowo.

O godz. 17 początek spotkań Tęcza Biskupiec – Znicz Biała Piska oraz Drwęca Nowe Miasto Lubawskie – Concordia Elbląg. O ile Concordia, która wiosną pokazuje, że nie zrezygnowała z walki o utrzymanie w III lidze, jest zdecydowanym faworytem meczu z notowaną dwie klasy niżej Drwęcą, to w Biskupcu zmierzą się zespoły o bardzo zbliżonym poziomie, przedstawiciele środka tabeli forBet IV ligi. Tęcza i Znicz zagrają już po raz trzeci w tym sezonie, mając za sobą oba mecze ligowe. Jesienią w Biskupcu padł remis 2:2, a rewanżu rozegranym 1 kwietnia Znicz wygrał aż 4:0. Wiosną Tęcza i Znicz radzą sobie w kratkę, więc o rozstrzygnięciu może zadecydować dyspozycja dnia. **ŁUKASZ SZYMAŃSKI**

Harmonogram 1/8 finału:

Polonia Pasłęk – Jeziorak Iława (19 kwietnia, godz. 16.30)

Tęcza Biskupiec – Znicz Biała Piska (19 kwietnia, godz. 17)

Drwęca Nowe Miasto Lubawskie – Concordia Elbląg (19 kwietnia, godz. 17)

DKS Dobre Miasto – Sokół Ostróda (19 kwietnia, godz. 19.30 w Ostródzie)

WSZYSCY ZAPAMIĘTAJĄ TE IGRZYSKA?

IGRZYSKA OLIMPIJSKIE\\\ Wszyscy zapamiętają tę imprezę i liczbę złotych medali, które zdobędzie Australia – powiedział Andrew Liveris, przewodniczący komitetu organizacyjnego igrzysk olimpijskich w Brisbane, która odbędą się w 2032 roku.

Letnie igrzyska olimpijskie trzeci raz w historii zostaną rozegrane w Australii. Wcześniej odbyły się w Melbourne (1956) i Sydney (2000).

„Połączymy Melbourne, które były miejskimi igrzyskami, z Sydney, gdzie środowisko było ciepłe, gościnne i piękne. Możemy być jednym i drugim, ponieważ tworzymy centrum naszego miasta na nowo. Nie będzie już takie, jak jest teraz. Dobrze się żyje w naszym mieście, ale igrzyska sprawią, że staniemy się metropolią na miarę XXI wieku" – podkreślił Andrew Liveris.

Australijczycy zamierzają czerpać z doświadczeń poprzednich organizatorów letnich igrzysk. W XXI wieku najważniejsza impreza czterolecia odbyła się kolejno w Atenach, Pekinie, Londynie, Rio de Janeiro i Tokio. Gospodarzem w 2024 roku będzie Paryż, a cztery lata później – Los Angeles.

„Po roku od rozpoczęcia przygotowań widzę, że wykorzystamy to, co było najlepsze w Barcelonie i Londynie. Stworzymy coś, co naprawdę będzie bardzo wyjątkowe" – oznajmił przewodniczący komitetu organizacyjnego.

Wikipedia

Brisbane jest trzecim co do wielkości miastem Australii i Oceanii, w którym mieszka około 2,6 mln ludzi

Brisbane jest stolicą stanu Queensland w północno-wschodniej w Australii. Trzecie co do wielkości miasto w kraju leży nad Morzem Koralowym, gdzie znajduje się Wielka Rafa Koralowa. Ta licznie odwiedzana przez turystów część Australii jest nazywana „Złotym Wybrzeżem".

„Mamy bardzo serdecznych, hojnych, gościnnych ludzi oraz niesamowitą przyrodę, którą być może uważamy za coś oczywistego" – zaznaczył Liveris, który podkreślił, że sport, turystyka i biznes w całej Oceanii mogą skorzystać na organizacji igrzysk w Brisbane.

„Igrzyska pasują do naszego regionu. Nie musimy się zmieniać, aby dopasować do igrzysk" – stwierdził.

Rząd federalny Australii i stan Queensland podzieliły się kosztami inwestycji w stosunku 50 do 50. Szacuje się, że przygotowanie się do organizacji igrzysk pochłonie niemal 5 miliardów dolarów amerykańskich. **ŹRÓDŁO: PAP**

eprasa.pl 212e8ee1e5

ANNAPURNA ZDOBYTA PRZEZ POLAKÓW

ALPINIZM\\\ Himalaiści Bartek Ziemski i Oswald R. Pereira zdobyli szczyt Annapurny (8091 m n.p.m). Nie korzystali z pomocy Szerpów i dodatkowego tlenu. Ziemski planuje zjechać na nartach z wierzchołka i powtórzyć to na Dhaulagiri (8167 m n.p.m.).

Osiągnięcie polskich w rozmowie z PAP.PL skomentował prezes PZA Piotr Pustelnik.

PAP/Photoshot/ Sunil Sharma

PAP.PL: Doszło dziś do istotnego wydarzenia z perspektywy polskiego himalaizmu.

Piotr Pustelnik: Bardzo się cieszę, że Ziemski i Pereira zdobyli dziś szczyt Annapurny. Wyprawa została sfinansowana z programu Polski Himalaizm Sportowy i jej celem jest zjechanie z wierzchołka. Zdobyli szczyt – to jest, można powiedzieć, połowa roboty. Teraz Bartek będzie chciał zjechać na nartach i to jest istotna wartość dodana do tego wejścia.

PAP.PL: Czy wiadomo coś więcej na temat dokonanego wejścia?

P.P.: Informacje na razie są szczątkowe. Nie wiem, jaką ścianą oni szli – najpewniej północną, tak zwaną drogą francuską, która do technicznie trudnych nie należy. Jednak jest niebezpieczna, ponieważ istnieje tam zagrożenie ze strony niestabilnych seraków. To, którędy Bartek będzie chciał zjechać, też jest istotne, jeśli nie najistotniejsze. Może zjedzie tak zwaną drogą niemiecką, ale tam trzeba na kilkudziesięciu metrach zjechać na linie, albo wybierze Dutch Rib, albo jeszcze jakąś inną. Będzie musiał wybrać odpowiednią linię zjazdu.

PAP.PL: Co na tym etapie możemy powiedzieć o wyczynie Ziemskiego i Pereiro?

P.P.: Na pewno weszli szybko, w świetnym tempie. Dokonali tego w ciągu około dwóch tygodni od założenia bazy. Bartek ma doskonałe zdolności adaptacyjne. Podobnie jak Andrzej Bargiel potrafi zaadaptować się bardzo szybko. Jego osobisty sukces jest niewątpliwie ogromny.

PAP.PL: Nie jest to pierwszy w historii zjazd na nartach ze szczytu Annapurny?

P.P.: Pierwszy miał miejsce wiele lat temu w 1995 roku i dokonał tego Davorin „Davo" Karnicar. Niemniej jednak będzie to wielki sukces dla polskiego himalaizmu. Projekt jest bardzo ambitny. Zakłada zdobycie dwóch szczytów. Oprócz Annapurny będzie to Dhaulagiri. Mogą to wykonać jeszcze w tym sezonie. Szczyty dzieli stosunkowo niewielka odległość: licząc od doliny, to będzie około 70 kilometrów. Jeśli mają dobrą aklimatyzację, mogą dokonać celu nawet w jednym wyjściu. Z tego co ja pamiętam, jak tam byłem, to zjazd z Dhaulagiri powinien być łatwiejszy. Według mnie ten projekt śmiało może zakończyć się sukcesem.

PAP.PL: Co może pan powiedzieć na temat innych eksploracji dokonywanych obecnie w ramach Polskiego Himalaizmu Sportowego?

P.P.: Pod północno-zachodnią ścianą jest zespół Adama Bieleckiego. Razem z Mariuszem Hatalą i Feliksem Bergiem chcą wyznaczyć nową drogę albo powtórzyć drogę Messnera. Aklimatyzowali się w Ameryce Południowej. Nie wiadomo, czy zaczynają działać. Póki co milczą. Oni nie będą tam „biegać" pod tą północno-zachodnią ścianą wiele razy, ponieważ ona nie jest bezpieczna. Na Annapurnie w ogóle nie ma bezpiecznych ścian.

Annapurna to dziesiąty co do wielkości szczyt nad poziomem morza (8091 m), posiada trzy wierzchołki. Został zdobyty po raz pierwszy 3 czerwca 1950 roku przez Maurice'a Herzoga oraz Louisa Lachenala, co czyni go pierwszą górą powyżej ośmiu tysięcy metrów, na której stanął człowiek. Zimowego wejścia jako pierwsi dokonali 3 lutego 1987 roku polscy himalaiści: Artur Hajzer i Jerzy Kukuczka.

ŹRÓDŁO: PAP

255 MLN DOLARÓW ZA 5 LAT GRY

FUTBOL AMERYKAŃSKI\\\ Jalen Hurts (Philadelphia Eagles) został najlepiej opłacanym graczem w historii NFL. 24-letni zawodnik w ciągu pięciu lat zarobi 255 mln dolarów.

Hurts trafił do NFL wybrany w drugiej rundzie draftu w 2020 roku. W zakończonym niedawno sezonie walnie przyczynił się do awansu Eagles do finału rozgrywek Super Bowl, w którym zespół z Filadelfii przegrał 35:38 z Kansas City Chiefs.

Kontrakt Hurtsa, który w ciągu sezonu ma zarobić 51 mln dolarów, jest drugim pod względem ogólnej wartości w NFL. W 2020 roku 10-letnią umowę z Kansas City Chiefs wartą 450 milionów dolarów podpisał Patrick Mahomes.

ŹRÓDŁO: PAP

Lista najbogatszych sportowców świata w 2022 roku (według Forbes)

1. Lionel Messi (piłka nożna) – 133 mln dolarów
2. LeBron James (koszykówka) – 121,2 mln dolarów
3. Cristiano Ronaldo (piłka nożna) – 115 mln dolarów
4. Neymar (piłka nożna) – 95 mln dolarów
5. Stephen Curry (koszykówka) – 92,8 mln dolarów
6. Kevin Durant (koszykówka) – 92,1 mln dolarów
7. Roger Federer (tenis ziemny) – 90,7 mln dolarów
8. Canelo Alvarez (boks) – 90 mln dolarów
9. Tom Brady (futbol amerykański) – 83,9 mln dolarów
10. Giannis Antetokounmpo (koszykówka) – 80,9 mln dolarów

Wikipedia
Jalen Hurts

CHEBET NAJLEPSZY W BOSTONIE

LEKKOATLETYKA\\\ Kenijczyk Evans Chebet drugi rok z rzędu wygrał maraton w Bostonie – uzyskał czas 2:05.54. Wśród kobiet najszybsza była Kenijka Hellen Obiri – 2:21.38.

Chebet, który wygrał ubiegłoroczny maraton w Nowym Jorku, po 40 kilometrze oderwał się od Tanzańczyka Gabriela Geaya oraz swojego rodaka Bensona Kipruto (zwycięzca biegu sprzed dwóch lat) i z niewielką przewagą nad rywalami minął linię mety. Geaya uzyskał 2:06.04, a Kipruto – 2:06.06. Dopiero szóste miejsce zajął rekordzista świata i dwukrotny mistrz olimpijski, Kenijczyk Eliud Kipchoge.

Bieg kobiet miał podobny scenariusz. Na ostatnich kilometrach tempo dyktowała grupka zawodniczek, ale w końcówce Chebet zdecydowanie przyspieszyła i odniosła pewne zwycięstwo. Drugie miejsce zajęła Etiopka Ababel Yeshaneh – 2:21.50, a trzecie reprezentująca Izrael Lonah Salpeter – 2:21.57.

127. edycja bostońskiego maratonu odbywała się w trudnych warunkach, mżył deszcz i dosyć mocno wiało. W najbliższą niedzielę odbędzie się kolejny słynny maraton w Londynie. **ŹRÓDŁO: PAP**

Wikipedia

eprasa.pl 212e8ee1e5

KOSZYKARZE SACRAMENTO KINGS POKONALI WE WŁASNEJ HALI BRONIĄCĄ TYTUŁU EKIPĘ GOLDEN STATE WARRIORS 114:106 I W RYWALIZACJI DO CZTERECH ZWYCIĘSTW W 1. RUNDZIE PLAY-OFF PROWADZĄ JUŻ 2-0. DWA KOLEJNE MECZE ODBĘDĄ SIĘ W SAN FRANCISCO.

WRÓCĄ Z TARCZĄ CZY NA TARCZY?

SIATKÓWKA Dzisiaj poznamy czwartego półfinalistę PlusLigi. W Jurajskiej Twierdzy, Zawiercie podejmie rozpędzony Indykpol AZS, który jeszcze kilka dni temu był już jedną nogą poza strefą medalową. Na zwycięzcę meczu czeka Jastrzębski Węgiel.

Indykpol AZS Olsztyn – Aluron CMC Warta Zawiercie, stan rywalizacji: 2:2

Dotychczasowe mecze w rywalizacji play-of (do trzech zwycięstw):

Aluron CMC Warta Zawiercie – Indykpol AZS Olsztyn 3:0 (25:13, 25:20, 25:21)
Aluron CMC Warta Zawiercie – Indykpol AZS Olsztyn 3:0 (25:22, 25:23, 25:21)
Indykpol AZS Olsztyn – Aluron CMC Warta Zawiercie 3:2 (22:25, 25:16, 25:15, 18:25, 15:13)
Indykpol AZS Olsztyn – Aluron CMC Warta Zawiercie 3:0 (25:23, 25:16, 25:23)

Dokonać Aluron CMC Wartę Zawiercie na ich terenie w rozgrywkach PlusLigi to wyzwanie, któremu w tym sezonie sprostała tylko jedna ekipa. Nie była to jednak Resovia Rzeszów, ZAKSA Kędzierzyn-Koźle czy Jastrzębski Węgiel, ale ... Indykpol AZS Olsztyn! Olsztynianie tej niełatwej sztuki dokonali 22 października ubiegłego roku, gdy po siatkarskim thrillerze podnieśli ręce do góry w geście zwycięstwa (AZS wygrał wówczas w tie-breaku 3:2). Od tamtego dnia Jurajscy Rycerze na swoim terenie wygrali czternaście kolejnych spotkań ligowych. Tyle tylko, że nawet najbardziej niewiarygodna seria nie może trwać wiecznie. Gwoli ścisłości przypomnijmy, że w tym czasie Warta przegrywała na własnym parkiecie w Lidze Mistrzów oraz podczas Pucharu Polski.

Materiały klubowe Indykpolu AZS Olsztyn

O tym, że w Zawierciu można wygrać AZS udowodnił w październiku ubiegłego roku

Azetesiacy przystąpią do decydującego starcia podbudowani po dwukrotnym ograniu (3:2 i 3:0) aktualnych brązowych medalistów mistrzostw Polski. W Iławie ziścił się siatkarski cud, ale ekipy prowadzonej przez Michała Winiarskiego, która po rundzie zasadniczej zajęła drugie miejsce przed ZAKSĄ i Jastrzębskim Węglem, w żadnym wypadku nie można lekceważyć. Nawiasem mówiąc, bukmacherzy wciąż upatrują zdecydowanego faworyta w graczach z Zawiercia. Podobnego zdania są znakomici niegdyś zawodnicy i trenerzy: Jan Such i Stanisław Gościniak. - Gospodarze są bardzo mocni, byli wyżej w sezonie zasadniczym. Dużo będzie zależeć od formy Urosa Kovacevića, gracza wielkiej klasy – mówi Stanisław Gościniak, który uważa, że Warta pokona Indykpol 3:1. Więcej szans olsztynianom daje Jan Such, który jest zdania, że o wszystkim zadecyduje piąty set. - Będzie zacięty mecz i choć wiele razy chwaliłem olsztynian i gratulowałem im dobrej postawy, to jednak piąty mecz wygrają gospodarze – mówi były trener Mostostalu Azoty Kędzierzyn-Koźle, z którym zdobywał mistrzostwo Polski w 1998 roku.

Tak naprawdę wszystko jednak zweryfikuje boisko, na którym sportowy Dawid nie raz już pokonał mocarnego Goliata. Skądinąd przed weekendem tylko niepoprawni optymiści zakładali, że AZS wygra dwa spotkania z rzędu i przeniesie rywalizację do Zawiercia.

– Wiele osób nie wierzyło, że uda nam się doprowadzić do decydującego starcia. My jednak wewnątrz wiedzieliśmy, że możemy wrócić do Zawiercia. I to się udało – powiedział Karol Jankiewicz (MVP sobotniego spotkania) na antenie Radia UWM FM tuż po czwartym meczu w fazie play-off.

O sukcesie olsztynian w Iławie, jak podkreślił Dawid Konarski, w dużej mierze zadecydowała kapitalna zagrywka. Podopieczni trenera Webera w tym aspekcie siatkarskiego rzemiosła wygrali z zawiercianami w stosunku 14:3!

– Indykpol AZS Olsztyn przycisnął nas zagrywką, jak chyba nikt w tym sezonie. Zdawaliśmy sobie sprawę z tego, że jest to ich mocny element i może tak być. Przy tych seriach Karlitzka ciężko było wrócić do grania – powiedział wielokrotny reprezentant Polski, który podkreślił także wyśmienitą grę Karola Butryna (MVP niedzielnego spotkania – 21 punktów). - Gdy ustawialiśmy potrójny blok, to on nas gdzieś mijał między rękami. Wszystko kończył – stwierdził dwukrotny złoty medalista mistrzostw świata (2014 i 2018).

Z kolei wspomniany przez Konarskiego Moritz Kartlizek (15 punktów w niedzielnym meczu), po zwycięskim spotkaniu docenił rolę całej drużyny. - Jesteśmy trochę zmęczeni, ale szczęśliwi. W środę będziemy chcieli grać tak samo jak podczas tego weekendu w Iławie – jak drużyna! – powiedział przyjmujący Indykpolu AZS Olsztyn.

Jeżeli Indykpol AZS wygra w Zawierciu, to osiągnie najlepszy wynik w PlusLidze od pięciu lat. W sezonie 2017/2018 olsztynianie finalnie uplasowali się na czwartym miejscu. Na siatkarski medal Olsztyn czeka od 2008 roku, czyli od czasów, gdy w barwach azetesiaków grali Grzegorz Szymański, Paweł Siezieniewski czy Frank Dehne.

Jedno jest pewne. Dzisiejszego popołudnia o godz. 17.30 AZS przystąpi do siatkarskiego boju, po którym będzie miał szansę powiedzieć, że niemożliwe nie istnieje.

MICHAŁ MIESZKO PODOLAK

GAZETA OLSZTYŃSKA.
Oficjalny partner prasowy drużyny Indykpol AZS Olsztyn zaprasza na mecz
Drużynę Indykpol AZS Olsztyn wspierają:
INDYKPOL
www.indykpolazs.pl/bilety

eprasa.pl 212e8ee1e5